Tygodnik Regionalny
www.kontakty-tygodnik.com.pl

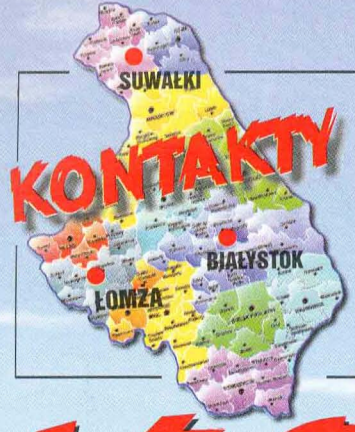

Fabryka strachu

NISSAN
Krzysztof Musiński
Authorized dealer No 026
15-124 Białystok, ul. Gen. Andersa 87
tel. (085) 653 97 47, 652 51 50, fax (085) 652 50 50
Zapraszamy do salonu i serwisu codziennie w godz. 9–17

URZĘDOWSKI
REGIONALNY PRZEDSTAWICIEL HANDLOWY PHU ILASZCZUK
ŁOMŻA, AL. LEGIONÓW 54
tel. (0-86) 216-69-60
OKNA I DRZWI Z DREWNA MAHONIOWEGO I SOSNOWEGO

KONTAKTY

Nr 34 (1138) 25 SIERPNIA 2002 CENA 2,50 zł

Wielkie branie

DACH
Na całe życie!
blachodachówka
17,56*
TRANSPORT, RATY
Trapez T-18,T-20,T35,T-55
rynny PLASTMO od 7,47 zł/mb
dachówka bitumiczna od 17,75 zł/m²
okna ROTO od 491,59 zł/szt (54x98 cm)
(ceny netto)
*zł netto m całkowity, kolor zielony
Poszukujemy wykonawców.
TRAFFIC FABRYKA BLACHODACHÓWKI
fax (085) 676 13 44
www.traffic.edo.pl
15 LAT GWARANCJI
SALON FIRMOWY:
Łomża, Al. Legionów 52
tel. (0-86) 473-05-62

mj JEDWABNE
kostka brukowa
Zakład Produkcji Elementów Budowlanych i Kruszywa
18-420 Jedwabne, ul. Szosa do Łomży,
tel./fax (0 86) 217 25 42
„Sukces", Białystok, Sielachowskie 54
tel. (0 85) 743 69 79, 0 600 752 774

KUPIĘ KAŻDE
ROZBITE
AUTO 1994–2002
602 666 111
603 050 603

ISSN 0208-6840
INDEKS 363286
Fot. Gabs Foto

Tak trudno dziś o dobre okna i drzwi - na szczęście jest TERRAZYT !

Ostatni dzwonek!!!

Skorzystaj z letniej promocyjnej oferty na okna PCV!

TERRAZYT®
Okna i drzwi na całe życie...

OB3/OB4

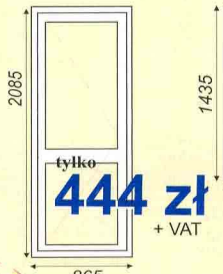

O34/O35

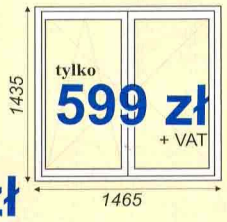

ISO 9001 SGS

Pierwszy dzwonek!!!

Szkolna promocja!

Przy zakupie produktów TERRAZYT
plecak dla Twojego dziecka -

gratis!

Serdecznie zapraszamy! **www.terrazyt.pl**

BIURO OBSŁUGI KLIENTA • **ŁOMŻA, UL. SPOKOJNA 210**, TEL. (086) 473-51-39, 473-51-37
SKŁAD FABRYCZNY • **ŁOMŻA, UL. SPOKOJNA 210** *(WEJŚCIE OD UL. PIŁSUDSKIEGO)* TEL./FAX (086) 219-08-77, TEL. 473-51-44

- **ŁOMŻA, UL. WYSZYŃSKIEGO 2 PAW. 7**, TEL./FAX (086) 219-83-65, TEL.0601152027
- **KOLNO, UL. WOJSKA POLSKIEGO 19** TEL. (086) 278-10-08
- **GRAJEWO, UL. EŁCKA 6** TEL./FAX 086/273-85-46
- **ŚNIADOWO, UL. RYNEK 9,** TEL./FAX 086/473-80-17
- **NOWOGRÓD, UL. MIASTKOWSKA 17,** TEL./FAX 086/217-56-51
- **JEDWABNE, UL. JANA PAWŁA II 4**, TEL./FAX 086/217-20-04

10 lat gwarancji TERRAZYT

A modeli znacznie więcej. Przekonasz się, gdy odwiedzisz jeden z najbliższych salonów Nissana. Nissan to nie tylko samochód. To bogata oferta nowoczesnych i atrakcyjnych modeli. Przyjdź, sprawdź i wybierz. Zawsze mamy coś dla Ciebie.

NISSAN

SALON i SERWIS MIECZYSŁAW WASILEWSKI

19-300 Ełk, ul. Sikorskiego 19, tel./faks (0 87) 621-41-31

OGÓLNOPOLSKI PROGRAM
RATY dla każdego POLAKA

OPROCENTOWANIE W DÓŁ!

administrowany przez największą i najbardziej doświadczoną firmę w Polsce wprowadza

NOWE STAWKI PROCENTOWE

dla funduszy przeznaczonych na finansowanie towarów i usług. Wiąże się z tym

ZNACZNE OBNIŻENIE RAT MIESIĘCZNYCH:

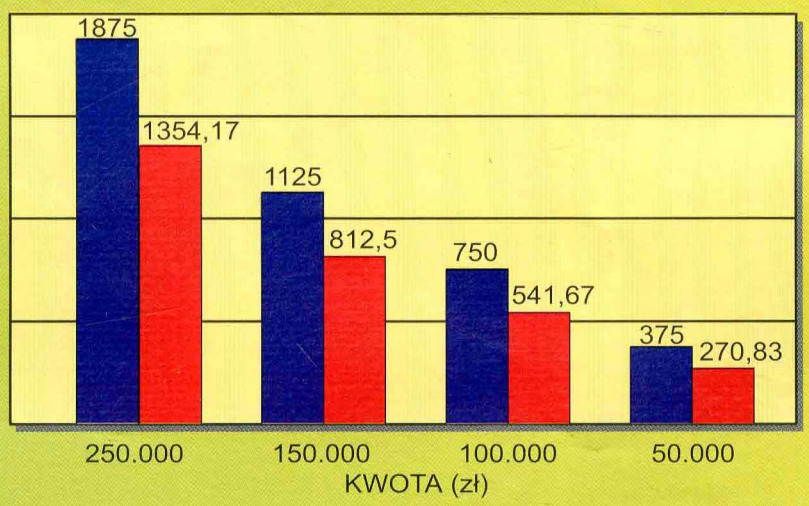

Oferta została przygotowana także z myślą o osobach

NIE WYKAZUJĄCYCH ZDOLNOŚCI KREDYTOWYCH

Wszyscy z Państwa, którzy planują w najbliższym czasie sfinansować zakupy towarów lub usług, proszeni są o kontakt z biurami obsługi klienta.

RATY dla każdego POLAKA

ADRESY BIUR REGIONALNYCH:	Ostrołęka ul. Głowackiego 13, tel. (0-29) 764-85-44	Białystok ul. Sienkiewicza 79a lok.101 I piętro, tel. (0-85) 664-21-73, 654-58-27
	Łomża ul. Giełczyńska 10, tel. (0-86) 216-33-90	Suwałki ul. Noniewicza 85C lok. 5, tel. (0-87) 56-30-806

*Oferta ważna do wyczerpania ilości umów promocyjnych. Więcej szczegółów u doradców finansowych.

f. 5178

KONTAKTY

TYGODNIK REGIONALNY
rok założenia 1980

Ukazuje się w województwie podlaskim, części województwa mazowieckiego, Nowym Jorku, Chicago i Toronto

Adres:
18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel.: (0-86) 216-42-43, (0-86) 216-42-44,
(0-86) 216-40-22, fax: (0-86) 216-57-11
www.kontakty-tygodnik.com.pl
redakcja@kontakty-tygodnik.com.pl

Redaguje zespół:
Joanna Gospodarczyk, Alicja Niedźwiecka, Gabriela Szczęsna, tel. (0-86) 215-35-69, Maria Tocka, tel. (0-86) 215-35-70, Władysław Tocki (red. naczelny) tel. (0-86) 216-40-22

Oddział w Białymstoku:
ul. Lipowa 14
Janina Werpachowska, Andrzej Koziara, Janusz Niczyporowicz, Grzegorz Szerszenowicz, Jan Oniszczuk
tel./fax (0-85) 744-65-61

Oddział w Suwałkach:
ul. Utrata 2B, I piętro
Sława Zamojska, Piotr Laskowski, Bożena Dunat
tel. (0-87) 566-60-66, tel./fax (0-87) 566-35-12

Stale współpracują:
Teresa Adamowska, Jacek Cholewicki, Adam Dobroński, Stanisław Kędzielawski, Krystyna Michalczyk-Kondratowicz, Joanna Szeligowska, Wenanty Z. Kruk, Barbara Paszkowska (Szczuczyn), Michał Mincewicz (Orla)
Rysunki: Zdzisław Romanowski, Jerzy Swoiński
Felieton: Wiesław Wenderlich, Adam Dobroński
Zdjęcia: Gabor Lőrinczy, Sławomir Stempczyński

Wydawca:
Spółka Dziennikarska „Gratis" Sp. z o.o.
Prezes: Władysław Tocki
Adres: 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel. (0-86) 216-42-43

Księgowość: Elżbieta Bączek (główna księgowa) tel. (0-86) 215-35-67,
Jolanta Bączek, tel. (0-86) 215-35-66
Maszynistka: Janina Gawrońska

Biuro ogłoszeń „Kontaktów":
Kierownik: Alina Michałowska
Przedstawiciel: Cezary Lemański
18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel. (0-86) 215-35-71, fax (0-86) 216-57-11
tel. kom. 0-602 748-099

Kolno:
Kolneński Dom Kultury
ul. Konopnickiej 1, tel. (278) 22-21

Ostrołęka:
Agencja „INFORMEDIA"
07-400 Ostrołęka, ul. 11 Listopada 5a
tel./fax (0-29) 760-91-92

Ostrów Mazowiecka:
„BORAM" Aldona Mierzejewska
07-300 Ostrów Mazowiecka
ul. Broniewskiego 56a, tel. (0-29) 745-34-12
Ksero „Miniaturka" Pl. Ks. Anny Maz. 4

Suwałki:
„LOCUM" S.C.
ul. Utrata 2b
tel. (0-87) 566-35-12

Wysokie Mazowieckie:
Wypożyczalnia Kaset Video „VIDKIG"
ul. Długa 22, tel. (75) 24-08

Zambrów:
Agencja „Globtour"
al. Wojska Polskiego 22, tel. (271) 25-25

Kolportaż:
RUCH S.A., Poczta Polska, „Kolporter", sieć własna wydawcy

Obróbka zdjęć barwnych:
Gabs-Foto, Łomża, Stary Rynek 16, tel. 216-77-16

Skład:
Studio Maciejewscy
Białystok, ul. Mickiewicza 56
tel./fax (0-85) 732-34-84
e-mail: maciek.maciejewski@pro.onet.pl

Druk:
SPPP „Pogoń", Białystok, ul. Mickiewicza 56
tel. (0-85) 732-91-74
e-mail: pogonsppp@poczta.onet.pl

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów. Za treść ogłoszeń redakcja i wydawca nie ponosi odpowiedzialności.

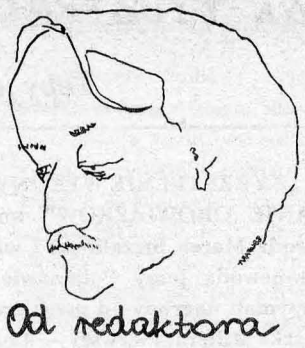

Lubimy wzniosłe chwile. Taką, wielką, dał nam Jan Paweł II. Ukazały się okolicznościowe wydawnictwa i artykuły, przypomniane zostały słowa największego Polaka, którymi nas wspierał od ćwierćwiecza. Słowa Jana Pawła II są wielkie. Zapewne. Myśl ponadczasowa. Tylko: ile z niej na świeżo zadrukowanych kartkach, w przestrojonych mikrofonach, a ile w nas samych? „Obyśmy Cię nie tylko słyszeli, ale usłyszeli", życzył sobie i wszystkim Polakom prezydent RP Aleksander Kwaśniewski. Usłyszeliśmy? Za wielkim portretem Ojca Świętego „Gazeta Wyborcza" poucza tego samego dnia telewizję publiczną, że „misja nie jest na sprzedaż" i oburza się, iż programy papieskie poprzedzała reklama sponsora. Może ma rację. Ale na co dzień ta sama gazeta zamieszcza, jako płatne, ogłoszenie stowarzyszenia ratującego dzieci chore na żółtaczkę, o zaginięciu kogoś bliskiego. Lubimy wzniosłe chwile. Ale na dzień szary w Wysokiem Mazowieckiem, w Ciechanowcu nie „usłyszymy", że jeden kandydat na dyrektora coś fałszował, a drugi najpierw powinien wytłumaczyć się z tego, co robił dotąd. Bo „nasz".

Lubimy wzniosłe chwile. Szlachetność w nas wówczas wzbiera jak Wełtawa i Ren w jednym korycie. Czy zaprawdę musi tylko wówczas, by zaraz wyschnąć jak Narew tego roku?

WŁADYSŁAW TOCKI

WYŻSZA SZKOŁA ADMINISTRACJI PUBLICZNEJ W OSTROŁĘCE

Wpisana do rejestru szkół wyższych pod nr. 48 decyzją MEN z dnia 10.08.1994

POSIADA JESZCZE WOLNE MIEJSCA NA I SEMESTR ROKU AKADEMICKIEGO 2002/2003

WYDZIAŁ ADMINISTRACJI — STUDIA ZAOCZNE

Kierunek: administracja
Specjalność: administracja

WYDZIAŁ SŁUŻB PORZĄDKU PUBLICZNEGO — STUDIA ZAOCZNE

Kierunek: Służby Publiczne

Na wyżej wymienionych kierunkach zajęcia prowadzą pracownicy naukowo-dydaktyczni Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego oraz Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego

Magisterskie Uzupełniające Studia Administracyjne
dla licencjatów administracji organizuje

Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego

Zajęcia będą odbywały się w siedzibie WSAP w Ostrołęce

Szczegółowych informacji udziela Dziekanat Uczelni
07-410 OSTROŁĘKA, ul.Gorbatowa 15, pok. nr 58
tel. (029)760-68-86 lub 760-45-42, fax 760-68-81, e-mail: wsap

f. 5182

TOWARZYSTWO FINANSOWE
KREDYTY
gotówkowe w 24 godz., do 3000 zł bez poręczyciela, niskie oprocentowanie.
Łomża, ul. Plac Kościuszki 1,
tel.: (086) 216-52-40.

f. 5023

„DOBROPASZ — GRUPA ROLIMPEX" Sp. z o.o. w Wyszkowie

prowadzi skup zbóż paszowych:
— pszenica
— jęczmień
— pszenżyto

Atrakcyjne ceny, krótkie terminy płatności.
Kontakt: (029)74-230-64 wew. 34

f. k. 5135

ZA TYDZIEŃ:

Tępy jak brzytwa

„ZA RZETELNIE WYKONYWANIE OBOWIĄZKÓW" wojewoda Marek Strzaliński i wicewojewoda Jerzy Półjanowicz otrzymali nagrody od premiera Leszka Millera. Pierwszy — 4 tysiące złotych, drugi — 3200.

NAJWIĘKSZE ZAGROŻENIE ŻYCIA jest w województwie podlaskim, wynika ze statystyki, opublikowanej przez dziennik „Rzeczpospolita".

ŻYDZI Z RÓŻNYCH STRON ŚWIATA PRZYJECHALI do Białegostoku, by w rocznicę powstania w getcie, które wybuchło 16 sierpnia 1943 roku, złożyć hołd swym rodakom. Przed pomnikiem przy ul. Żabiej ocaleni spotykają się co roku.

MAREK KOTAŃSKI NIE ŻYJE; zginął w wypadku samochodowym. Na przełomie sierpnia i września miał uczestniczyć w oficjalnym otwarciu Domu Samotnej Matki w Laskach (gm. Zbójna, pow. łomżyński). (O Domu piszemy na str. 7).

KAMPANIĘ ZIEMNIACZANĄ ROZPOCZYNA PEPEES SA w Łomży. Jeden z największych zakładów tej branży w kraju zamierza kupić od rolników i przerobić na wyroby skrobiowe 210 tysięcy ton ziemniaków. Firma ma umowy z przeszło 5 tysiącami rolników, zwłaszcza w okolicach Łomży. Dostawcy otrzymają w tym roku po raz pierwszy rządowe dopłaty w wysokości 96 złotych za tonę skrobi (czyli 4 – 5 ton ziemniaków).

WYNIKI BADAŃ mammograficznych wśród 154 mieszkanek Kolna: aż 134 kobiety wykonały je po raz pierwszy w życiu, u 41 badania wykazały łagodne zmiany, a w sześciu przypadkach lekarze stwierdzili zmiany nowotworowe.

WŚRÓD POLICJANTÓW, STRZEGĄCYCH PORZĄDKU podczas pobytu Ojca Świętego w Polsce, było 38 funkcjonariuszy „drogówki", oddelegowanych z komend miejskich i powiatowych Podlaskiego.

DO NIEMIECKIEGO POWIATU Dingolfing-Landau w Bawarii, w ramach wymiany młodzieży, wyjechała grupa uczniów Zespołu Szkół Średnich i Zawodowych w Marianowie oraz Zespołu Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych w Jedwabnem.

PARKING STRZEŻONY NA PLACU dawnego dworca PKS, oczka wodne za stadionem dla wędkarzy, amfiteatr dla kultury i sportu to oferty firmy Purzeczko, Okręgu PZW i Radia Łomża.

2 MLN ZŁOTYCH NA REWALORYZACJĘ parku i ogrodów przy Pałacu Branickich, w którym jest Akademia Medyczna, wydał Białystok. Ogrody prezentują się, choć pozostało jeszcze sporo pracy, przepięknie.

DO WILNA WYRUSZYŁA X PIESZA PIELGRZYMKA EKUMENICZNA. Pielgrzymi mają do pokonania z Białegostoku 280 km. Katolicy i prawosławni pątnicy modlą się o jedność chrześcijan.

KOREK Z KISIELNICY do Łomży (czyli 9 km) to efekt „zmasowanego" powrotu turystów z Mazur i braku obwodnicy. Jeżeli w najbliższych latach nie powstanie, droga na Mazury może być latem nieprzejezdna.

UCHWAŁĘ SEJMIKU SAMORZĄDOWEGO, DOTYCZĄCĄ POWOŁANIA NOWEJ RADY Podlaskiej Regionalnej Kasy Chorych, uchylił wojewoda. Chodzi o Dariusza Wasilewskiego, który jako pracownik jednostki samorządowej, zgodnie z ustawą, nie może należeć do Rady.

WYWÓZ Z POLSKI DWÓCH SAMOCHODÓW WARTOŚCI 550 TYSIĘCY złotych udaremnili w Bobrownikach funkcjonariusze Podlaskiego Oddziału Straży Granicznej. Audi A 8 oraz mercedesem 500 S z przebitymi numerami nadwozia chcieli przemknąć przez granicę dwaj Białorusini.

„WYPRAWKĘ DLA ŻAKA" gromadzi łomżyński Oddział Polskiego Czerwonego Krzyża. Akcja ma na celu zebranie pieniędzy na zakup podręczników i przyborów szkolnych dla dzieci z najuboższych rodzin, rozpoczynających niedługo naukę. Szczegóły: PCK, ul. Szosa Zambrowska (tel. 216-25-90).

BEZPIECZEŃSTWO NA ULICACH ŁOMŻY: przebudowane zostanie skrzyżowanie ulicy Sikorskiego i Dworcowej z Aleją Legionów, rondo w rejonie zbiegu ulic Zawadzkiej, Prusa i Księcia Janusza, rondo przy placu Niepodległości, zmodernizowana ulica Broniewskiego w osiedlach planowane jest rozmieszczenie progów wymuszających zwolnienie jazdy.

SWOJE DRZEWKO W ALEI DĘBÓW w Kiermusach (gmina Tykocin) posadził Daniel Olbrychski. Na razie rośnie ich tu jedenaście. Pierwsze w 2001 roku posadził Krzysztof Penderecki.

35 HOLENDRÓW, LITWINÓW I POLAKÓW UCZESTNICZY w Międzynarodowym Plenerze Twórców Niepełnosprawnych ph. „Przyroda, integracja, sztuka" w Białowieży. Organizatorem spotkania jest Stowarzyszenie „Nike". Prace zostaną zaprezentowane na wystawie w Ośrodku Edukacji Przyrodniczej Białowieskiego Parku Narodowego.

ZA POMOC DUCHOWĄ I FINANSOWĄ w imieniu pacjentów i ich rodzin kierownik hospicjum w Łomży Teresa Steckiewicz dziękuje Teresie i Bogdanowi Karwowskim ze Stanów Zjednoczonych.

POSEŁ RP GENOWEFA WIŚNIOWSKA (SAMOOBRONA) PRZYJMUJE w swoim biurze w Łomży (Stary Rynek 6, hala targowa, p. I, pokój 9, tel. 216 34 46 i 216 34 03, w. 17) w poniedziałki, środy i czwartki w godz. 13.00–16.00 oraz wtorki i piątki w godz. 11.00–15.00.

PRZYGARNIJ PIESKA. Dwie czujne i wesołe dwumiesięczne suczki (kundelki) do oddania w bardzo dobre ręce. Czarne, „podpalane" pieski, ocalone od śmierci, są odchowane i odrobaczone. Nie będą duże. Kontakt z opiekunką: Łomża, tel. 216-34-57 (po godzinie piętnastej).

ZNAKI CZASU

- Kończą się żniwa, skupiono zostało już półtora miliona ton ziarna. Skończyły się prawie kolejki. Tegoroczne zbiory zbóż z mieszankami ocenia się na 24,5 – 25,4 mln ton (w ubiegłym roku zebrano 26,95 mln ton ziarna).
- Polscy turyści, mimo wiz, zawracani są masowo z granic Izraela, Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych z powodu podejrzeń, że będą pracować na czarno.
- W Polsce odkryto drugą krowę zakażoną niebezpiecznym wirusem BSE. Po wykryciu pierwszego przypadku (2 maja 2002), co dziesiąty Polak przestał jeść wołowinę.
- Największe zagrożenie życia jest w Podlaskiem (w 7 miesięcy życie straciły 23 osoby), największe zagrożenie gwałtem na Warmii i Mazurach, kradzieżą z włamaniem w Zachodniopomorskiem, a w Warszawie największe prawdopodobieństwo utraty samochodu, wynika z kryminalnej mapy Polski.
- Od października sprzedawcy będą naklejać ceny na każdym towarze albo zamontują dostępne dla klientów czytniki z drukarką; to efekt nowego rozporządzenia Ministerstwa Finansów. Na powierzchnię 50 m kw. sklepu muszą być dwa czytniki, jeden kosztuje 5 – 6 tys. zł.
- Pomnik chrząszcza, powstający w Szczebrzeszynie, zostanie odsłonięty we wrześniu w czasie Dni Chrząszcza. Jest to prawdopodobnie pierwszy w świecie pomnik tego owada.

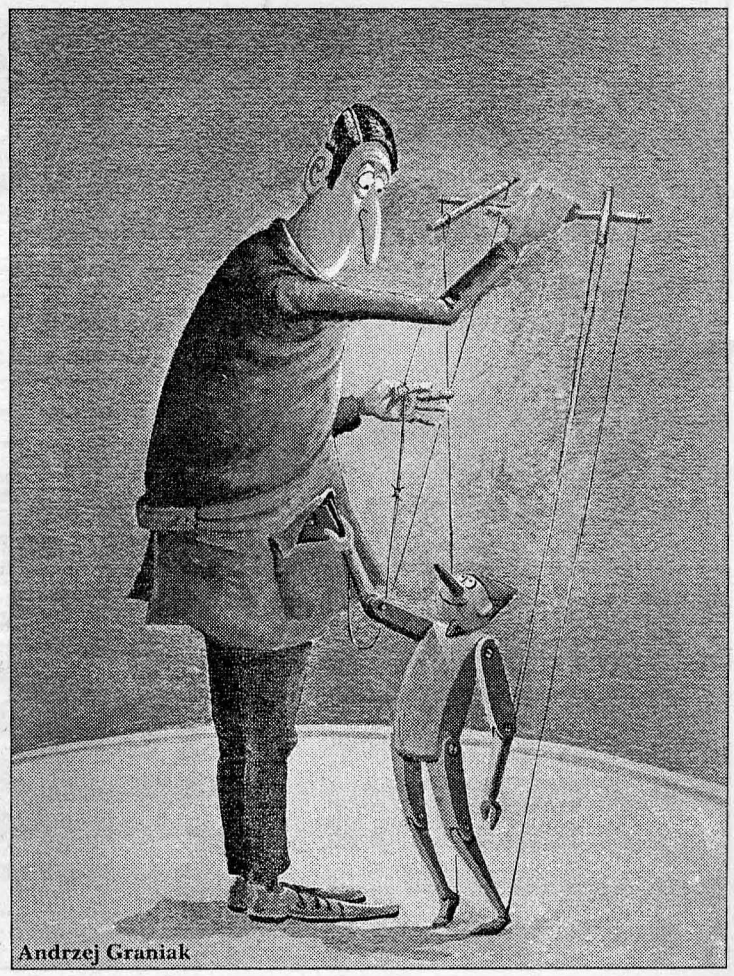

Andrzej Graniak

PODLASKI POMYSŁ NA PODLASKĄ FIRMĘ

Tyko do końca sierpnia można składać projekty na konkurs ph. „Mój pomysł na firmę w Podlaskiem". Konkurs adresowany jest do absolwentów szkół średnich i wyższych (w latach 2001–2002), mieszkańców wsi, miast małych i powiatowych, zameldowanych na stałe w województwie. Jego organizatorami są Podlaski Fundusz Stypendialny przy Fundacji na Rzecz Rozwoju Wsi Polskiej „Polska Wieś 2000" im. Macieja Rataja oraz Podlaska Izba Przemysłowo-Handlowa.

Projekt powinien zawierać opis, założenia organizacyjne firmy, wstępny biznesplan. Pięćdziesięciu autorów najlepszych pomysłów zostanie zaproszonych do udziału w warsztatach dla młodych przedsiębiorców. Pierwszych 10, którzy rozpoczną własną działalność gospodarczą, otrzyma zwrot kosztów rejestracji firmy (1500 złotych).

Projekty w formie maszynopisu należy składać w siedzibie Podlaskiego Funduszu Stypendialnego: ul. Sienkiewicza 3, 15-423 Białystok z dopiskiem „Mój pomysł na firmę w Podlaskiem".

ZAPROSILI NAS:

- **MCO GmbH w Dusseldorfie** — na Targi DIMA 2002.
- **Kierownik i Zespół Organizacyjny** — do uczestnictwa w XVII Zambrowskiej Pieszej Pielgrzymce do Hodyszewa.
- **Sołtys wsi Poryte Jabłoń oraz prezes Wojskowego Koła Łowieckiego 181 w Warszawie** — na odsłonięcie i wyświęcenie kapliczki świętego Huberta.
- **Dowódca Garnizonu Łomża oraz dowódcy jednostek i instytucji wojskowych Garnizonu** — na Święto Wojska Polskiego.
- **Uczestnicy półkolonii „Uśmiechnięte lato" w Szkole Podstawowej nr 10 w Łomży — na spotkanie.**
- **Komitet Organizacyjny II Memoriału im. Wiesławy Czerniawskiej w Łomży** — na inaugurację VII Czwartków Lekkoatletycznych.
- **Miejski Dom Kultury — Dom Środowisk Twórczych w Łomży** — na wystawę fotografii Beaty Macko pt. „Pisane na wodzie".

Dziękujemy.

RÓWNY START

W Podlaskiem 4293 z ubogich rodzin może otrzymać pomoc w postaci plecaka, stroju sportowego, podręczników i przyborów szkolnych. Listy powinny sporządzić szkoły i przekazać je gminom. Pieniądze na pomoc 6 sierpnia gminy otrzymały z Kuratorium. Według wstępnego rozeznania, najwięcej dzieci skorzysta z gmin Turośl i Zbójna (ok. 70–75 proc.).

Jeżeli rodzice, którzy mogą liczyć na wsparcie, kupili już swoim dzieciom książki, powinni przedstawić w szkole lub gminie rachunki (do 75 zł) i koszty mogą być zwrócone.

LITR W 15 SEKUND!

To rekord Polski w piciu mleka na czas, ustanowiony przez Andrzeja Szepietowskiego z Wysokiego Mazowieckiego. Widowiskowa rywalizacja 12 zawodników (chętnych było aż 80!) stała się jedną z atrakcji II Ogólnopolskiego Święta Mleka, zorganizowanego przez wysokomazowiecką Spółdzielnię Mleczarską „Mlekovita". „O jakości naszego mleka świadczą wyniki konkursu", podsumowuje z zadowoleniem prezes Zarządu „Mlekovity" Dariusz Sapiński.

WOJEWODA NA HURAGAN

Wojewoda Podlaski przekazał powiatowi kolneńskiemu 300 tys. zł na usuwanie szkód, wyrządzonych w lasach prywatnych powiatu przez huragan. Pieniądze można przeznaczyć na zakup pił mechanicznych i paliwa do nich, sadzonek itp. Największe szkody poniosła gmina Turośl, ale ucierpiały też drzewostany gmin Grabowo i Kolno. Ponadto 60 tys. złotych otrzymała Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej, a 15 tys. zł komendy policji, które uczestniczyły w usuwaniu skutków wichury.

TOWARZYSTWO ZBUDUJE

Sondaż na temat zainteresowania mieszkaniami w Towarzystwie Budownictwa Społecznego prowadzą władze Łomży. Towarzystwa istnieją już w Białymstoku i Grajewie. W Łomży ma być to szansa na ożywienie budownictwa komunalnego, ponieważ ostatnie nowe lokale tego rodzaju były rozdzielane siedem lat temu, a lista oczekujących zawiera około 900 nazwisk. Propozycja „mieszkania w TBS" skierowana jest do średniozamożnych, których stać będzie na stosunkowo niewielką wpłatę początkową, ale potem na spłacanie co miesiąc nie tylko czynszu, lecz także rat kredytu, którego udzieli samorządowi Bank Gospodarstwa Krajowego. Od ilości zainteresowanych zależeć będzie, czy miasto przystąpi w ogóle do tego przedsięwzięcia.

Półwysep Bałkański, cieśnina Bosfor, Egipt. Potem wzdłuż Nilu na południe. Oto odwieczna trasa naszych bocianów, szykujących się właśnie do wielkiej wyprawy. Te, które zimują w Prowincji Natal (Republika Południowej Afryki), mają przed sobą 10 tysięcy kilometrów! Kiedy tam dotrą, będzie koniec grudnia.

Wielkie przestrzenie bociany pokonują lotem szybowcowym, czyli wykorzystując ciepłe prądy wznoszącego je powietrza. W naszym klimacie jest to możliwe tylko w słoneczne dni, o określonej porze. Znawcy twierdzą, że zależnie od warunków, w jakich przychodzi podróżować, w ciągu doby nasze żywe szybowce pokonują od 50 do 250 kilometrów! Każde stado prowadzi doświadczony „pilot", doskonale znający trasę. Bocianięta, które lecą do Afryki po raz pierwszy w życiu, zdane są wyłącznie na umiejętności przewodnika. Do gniazd stada wracają tą samą drogą. Oto mądrość i tajemnica natury!

Koniec sierpnia, zwykle 25, oznacza dla boćków „ostatni dzwonek". Zbiorową wyprawę poprzedza sejmik. W Biebrzańskim Parku Narodowym ulubionym miejscem bocianego „posiedzenia" są okolice Brzostowa (gm. Jedwabne), Rudy (gm. Grajewo) oraz skoszone łąki między Goniądzem a Osowcem. W Wigierskim Parku Narodowym chętnie gromadzą się w pobliżu Leszczewa i Leszczewka (gm. Suwałki), Krusznika (gm. Nowinka) oraz na półwyspie Rosochaty Róg (gm. Krasnopol). „Mieszkające" we wsiach puszczańskich, na miejsce sejmiku wybierają między innymi Polanę Białowieską. W Narwiańskim Parku Narodowym przed wielką wyprawą boćki zbierają się licznie na łąkach między Baciutami (gm. Turośń Kościelna) a Bokinami (gm. Łapy). W Łomżyńskim Parku Krajobrazowym Doliny Narwi zwykle sejmikują w pobliżu Kalinowa (gm. Piątnica) oraz między Siemieniem a Pniewem (gm. Łomża).

Niestety, nie wszystkim jest dane uciec przed zimą do Afryki z rodzicami, rodzeństwem i krewnymi; natura daje „prawo jazdy" tylko najsilniejszym. Słabe, chore, okaleczone jak zwykle pozostaną samotne na naszych jesiennych łąkach, a potem, kiedy nastanie chłód i nie będzie już nic do jedzenia, pokonując strach, wygłodzone pojawią się na wiejskich podwórkach... Pamiętajmy, że wykarmienie bociana jest kosztowne, bowiem odżywia się przede wszystkim mięsem. Tak więc, by przybyszowi naprawdę pomóc, informujmy służby ochrony przyrody, dzięki którym dostanie „i wikt, i opierunek": Białowieski Park Narodowy (tel. 085 681-23-06), Biebrzański Park Narodowy (tel. 086 272-06-20), Narwiański Park Narodowy (tel. 476-48-11, 085 718-14-17), Wigierski Park Narodowy (tel. 087 566-63-22), Łomżyński Park Krajobrazowy Dolin Narwi (tel. 219-20-15).

Odlot bocianów to symbol nieuchronnie zbliżającej się jesieni. I tylko patrzeć jak ich opustoszałe gniazda przykryje śniegowa czapa... Ale przecież znowu do nas wrócą!

„Odjeżdżając, te trudne sprawy Ojczyzny chcę polecić Bożej Opatrzności i zachęcić wszystkich odpowiedzialnych za stan państwa do troski o dobro Rzeczypospolitej i jej obywateli. Niech zapanuje duch miłosierdzia, bratniej solidarności, zgody i współpracy oraz autentycznej troski o dobro naszej Ojczyzny". — Ojciec Święty Jan Paweł II na zakończenie pielgrzymki w Ojczyźnie.

(Słynny rysunek Antoniego Chodorowskiego, artysty pochodzącego z Podlaskiego)

BEZ REAKCJI

— Jaka władza, takie porządki. Dziś pod samym kościołem w Czyżewie handluje wódką kilkunastu handlarzy. Sprzedają alkohol nieletnim. Widzą to dorośli, dlaczego nie reagują — pyta Czytelnik z Czyżewa.

Ostatnio po upojnej balandze małolatów, jeden dwunastolatek był tak nieprzytomny, że trafił do szpitala, najpierw w Wysokiem Mazowieckiem, a potem do kliniki w Białymstoku. O wypadku mówili prawie wszyscy w Czyżewie, ale nadal jest sprzedawany alkohol nieletnim. „Wszystko jedynie dla chęci zysku. Czy ci, co handlują wódką, sprzedaliby ją także swoim dzieciom?", pyta Czytelnik z Czyżewa.

SKARGI PRZEDWYBORCZE

Prawie 20 skarg wpłynęło do Delegatury Krajowego Biura Wyborczego w Łomży na podział gmin i powiatów na okręgi wyborcze. W przypadku Jedwabnego samorząd nie zostawił sobie w ogóle czasu na wprowadzenie korekt i decyzję o okręgach musiał podjąć wojewoda. Na wniosek komisarza wyborczego doszło do zmian także w gminie Radziłów i w Stawiskach. Nie zostały natomiast uwzględnione protesty samorządu Grajewa w sprawie liczby miejsc dla miasta w Radzie Powiatu oraz mieszkańców Łomży uważających, że powstał zbyt wielki ośmiomandatowy, okręg nr 3.

TWOJA ROZMOWA Z OJCEM

Zbieram materiał do tematu: „Moja rozmowa z Ojcem Świętym". Proszę o kontakt: (086) 215 35 70. Z góry serdecznie dziękuję — Maria Tocka.

Program ruszył, nikt nic nie wie

W ubiegłym tygodniu („Kontakty" nr 33/2002) zamieściliśmy informację, iż absolwenci mogą ubiegać się o pożyczkę na rozpoczęcie własnej działalności gospodarczej oraz pracodawcy, którzy zorganizują miejsce pracy dla młodych ludzi.

Umowę w tej sprawie 25 lipca podpisało Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej oraz Bank Gospodarstwa Krajowego.

Zgodnie z ministerialnymi ustaleniami, pożyczki będą przyznawane od października, a wnioski w urzędach pracy można składać od 20 sierpnia (przepraszamy zainteresowanych Czytelników, w tygodniku zamiast „od" pojawiło się „do" 20 sierpnia).

Tymczasem 20 sierpnia urzędy pracy nie posiadały jeszcze informacji na temat pożyczki i nie przyjmowały wniosków.

— Na ten temat nic jeszcze nie wiemy. Wcześniej, w połowie lipca, wiceminister pracy na spotkaniu z kierownikami urzędów w Wojewódzkim Urzędzie Pracy w Białymstoku zapowiadał, że prawdopodobnie będą jeszcze dodatkowe pieniądze na pożyczki — powiedział Mieczysław Bieniek, kierownik Powiatowego Urzędu Pracy w Łomży.

Do 20 sierpnia nie przyszły jednak żadne wytyczne, ani pieniądze. Powiatowy Urząd Pracy w Łomży, w ramach programu „Pierwsza praca", zgłosił pięciuset zarejestrowanych absolwentów, którzy mogliby skorzystać z różnych form aktywizacji; wśród nich były także pożyczki. Kierownik Bieniek przypomina, iż po wojewódzkiej weryfikacji jego Urząd otrzymał na program „Pierwsza praca" 374 tys. złotych, co starczyło tylko dla 152 absolwentów na z góry wyznaczone dwie formy: refundację umowy absolwenckiej (82 osoby) i staż (70 osób).

— Wytyczne, dotyczące pożyczek dla absolwentów, przyszły właśnie dzisiaj pocztą internetową. Jesteśmy w trakcie rozpakowywania, nie znamy jeszcze szczegółów, zbyt wcześnie na informacje — powiedział 20 sierpnia Jerzy Rzeszotko, kierownik działu administracyjno-gospodarczego Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Białymstoku. (Do sprawy wrócimy.)

Szansa dla absolwentów

Oskarżają także te kobiety, które są bite i poniżane przez mężów

1 — Chcieliśmy, żeby po szkole był dom starców, bo i u nas samotnych starych coraz więcej, a w niejednej chałupie nawet po trzech starych kawalerów siedzi. I co nam urządziła gmina z panem Kotańskim?! Dom samotnej matki! Tylko jakiej! — denerwuje się starsza kobieta, która nie poda nazwiska, żeby z „takimi" nie mieć do czynienia. — Mają, co chciały! Widać bliższe władzom gminy Zbójna narkomanki i alkoholiczki z całego świata niż ludzie, co szkołę w Laskach własnymi rękami stawiali! — dodaje.

— Żadnych alkoholiczek i narkomanek tu nie ma! — zaprzecza sołtys Andrzej Bałdyga, który ośrodkowi „Markotu" bezinteresownie pomaga stanąć na nogi. — Przychodzę tu prawie codziennie, bo jest dużo do zrobienia, akurat doprowadzamy wodę, i nie widziałem niczego złego. Zamiast dokuczać złośliwym gadaniem tym skrzywdzonym przez los kobietom, trzeba przyjść i samemu zobaczyć, co tu się święci! To wstyd wielki, bo oskarżają je także te kobiety w Laskach, które same są bite i poniżane przez swoich mężów. Na wsi nic się nie ukryje; o kogo chodzi, każdy wie. Może robią to z zazdrości, że tamtym udało się wyrwać z rodzinnego piekła, a one nie mają odwagi?

2 Wśród przeciwników lokalizacji ośrodka „Markotu" w zlikwidowanej kilka lat temu siedzibie podstawówki są również ci, którzy ubolewają nad pozbawieniem Lasek możliwości wynajmowania dawnej szkolnej świetlicy na wesela, stypy i zebrania.

— Gdyby nie było tu „Markotu", tylko patrzeć jak po szkole zostałaby ruina — odpowiada im sołtys. — I wtedy pewnie pogodziliby się z tym bez gadania!

— To prawda, ale czegoś żal! — nie ukrywa Krystyna Pawelczyk. — Nasza szkoła to przeniesiony i przerobiony z piętrowego na parterowy budynek z Kuzi. Sama obracałam po materiały 17 razy, a mąż dwa tygodnie pracował przy rozbiórce. I nagle, po trzydziestu latach, jakoś ten „Monar" na nas spadł! Chyba za mało wiedzieliśmy, na czym to wszystko polega. Kiedy byłam w sanatorium, jeden pan opowiadał o takim domu „Markotu" straszne rzeczy. Za to drugi, z Poznania, mówił, że wszystko w porządku. A u nas? Na razie nic złego nie słyszałam.

3 Po tegorocznej Wielkanocy wójt gminy Zbójna Zenon Białobrzeski i Agnieszka Winkler, przyszła kierowniczka przyszłego Domu Samotnej Matki, zwołali zebranie w tej sprawie.

— Dowiedzieliśmy się, że planowane jest przeznaczenie szkoły na schronisko dla kobiet, ale nikt nie sądził, że chodzi o „Monar"! Pewnie, że szkoda tych kobiet; że szkoda dzieci, bo one przecież nic nie zawiniły. Tylko jakoś nie bardzo mi to pasuje! — przyznaje starszy mężczyzna. Anonimowo, bo jeszcze „pan Kotański powiedziałby o nim w telewizji, że jest bez sumienia i tolerancji".

Maria Popielarczyk, prowadząca zlewnię mleka, codziennie

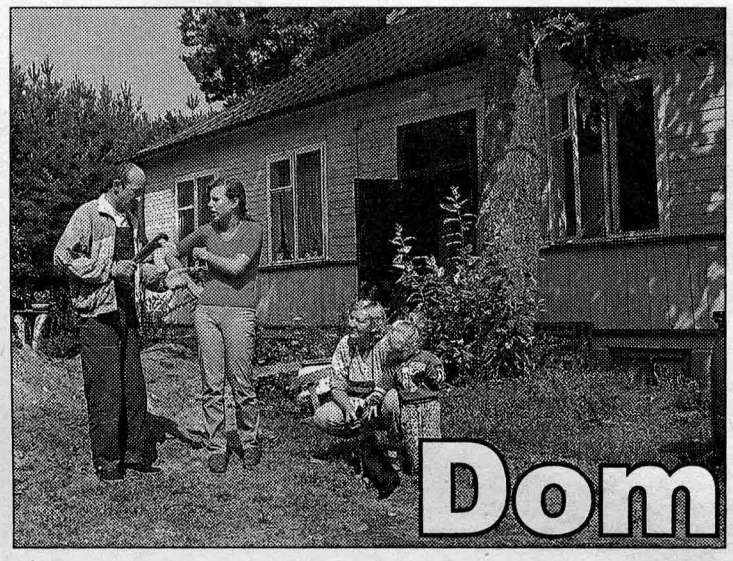

od rana nasłucha się od ludzi nie tylko o krowach.

— Wszyscy obserwują, co się „tam" dzieje — mówi. — I tak pewnie będzie jeszcze bardzo długo. Przecież to dopiero drugi miesiąc ich pobytu w Laskach.

4 Nie dzieje się nic sensacyjnego. Przygotowana ziemia pod przyszłe ziemniaki, wykopany rów do doprowadzenia wody, malowanie, układanie glazury, gotowanie, pranie. Jak w domu. I jak w polskim domu, brakuje pieniędzy.

— Jest nam bardzo ciężko i gdyby nie dobrzy ludzie z Łomży, Wysokiego Mazowieckiego, Stawisk, Zambrowa, Białegostoku, Grajewa, nie przeżylibyśmy jednego dnia! — mówi Agnieszka Winkler, która choć szefuje Domowi, jest wolontariuszką jak jej mąż. — A tu jeszcze taka niechęć wobec nas!

Plotki, pomówienia, to w stylu: „one puszczają się na krzyżówkach". Bo czego można spodziewać się po „zwyczajnych szmatach"; czego można spodziewać się po kobiecie, która ma dziecko, a nie ma męża? Przecież wszystko jasne!

— Ukoronowaniem tej postawy był telefon od pewnego mieszkańca Lasek, który oznajmił: „Dajcie mi kobietę z synem, bo jest u mnie co robić" — wspomina Agnieszka Winkler. — Nie ukrywał też, że syn przydałby mu się do roboty w gospodarstwie, a matka do łóżka.

— Słowa bolą bardziej niż czyny. Ja to wiem! — mówi wdowa Marta z Warszawy, która w Laskach znalazła się z powodu... synowej. — Nie ma dla mnie domu, dopóki syn na stałe nie wróci z zagranicy. Tęsknię za wnukami, które wychowałam. Ale wytrzymam. Tutaj dla dzieci też jestem „babcią" — dodaje wzruszona.

5 Oto Jadwiga ze wsi w powiecie łomżyńskim. Piętnaście lat małżeństwa, piętnaście lat bicia. Troje nastoletnich dzieci, nastawionych przez męża i jego rodzinę przeciwko niej. Boi się ludzi. Boi się życia.

— Nie chcę być nigdzie indziej! Tu mogę zasypiać i budzić się spokojnie — mówi.

Agata z powiatu kolneńskiego, matka nieślubnego trzyletniego dziecka. Do Lasek uciekła przed alkoholikiem ojcem i alkoholikami braćmi.

Beata z Łomży, siedemnastolatka w ciąży, wyrzucona z domu przez rodziców.

Małgorzata z Łomży, 19 lat, w ciąży. Uciekła od rodziców alkoholików i ojca jej dziecka.

Izabela ze wsi w powiecie łomżyńskim. Bita przez męża, matka pięciorga dzieci.

Monika z pobliskiej miejscowości, matka dziesięcioletniej córki, której podstępem udało się uwolnić i dziecko, i siebie.

— To bardzo boli słuchać obelg i bezpodstawnych oskarżeń — mówi Agnieszka Winkler. — Nie dość, że te kobiety przeszły rodzinne piekło, to jeszcze i w miejscu, do którego uciekły, nie szczędzi im się przykrości.

W Domu mieszka teraz siedem kobiet z sześciorgiem dzieci od 2 do 11 lat.

6 Dzwoni telefon. O ratunek prosi mieszkanka gminy Piątnica, matka siedmiomiesięcznego niemowlęcia, która rozstała się z mężem alkoholikiem.

— Nie mogę odmówić, chociaż nasze warunki są fatalne, chociaż dziewczyny mieszkają w dawnych pomieszczeniach klasowych, poprzedzielanych kotarami; chociaż nie mamy dziecięcych wózków, łóżeczek, wyprawki... — wylicza Agnieszka Winkler. — Takich telefonów odbieram około dwudziestu dziennie...

Dom może przyjąć czternaście kobiet. W tej chwili chciałoby tu mieszkać czterdzieści kobiet... Laskom powoli przybywa mieszkańców.

Na szczęście, nie wszyscy we wsi są przybyszom nieprzychylni. To od nich otrzymują warzywa, mleko, jajka; to od nich otrzymują słowa otuchy.

Wkrótce uroczyste otwarcie Domu.

— Mam nadzieję, że w tak ważnej dla nas chwili ludzie z Lasek także będą z nami — mówi Agnieszka Winkler.

Dzisiaj na obiad pomidorowa z makaronem, a na drugie pierogi z serem.

— A jutro znowu przygotuję coś smacznego i znowu wszyscy usiądziemy przy naszym rodzinnym stole — mówi Jadwiga.

GABRIELA SZCZĘSNA

PS Imiona mieszkanek Domu zostały zmienione.

Dom Samotnej Matki w Laskach potrzebuje pomocy w różnej formie. Przede wszystkim materiałów budowlanych, betoniarki (na wypożyczenie), szpachli gipsowych, wywrotek do przewiezienia piasku, farb emulsyjnych i olejnych, siatki ogrodzeniowej, 11-kilogramowej butli gazowej, środków higieny, mebli, odzieży, wózków, łóżeczek, pampersów i wyprawek dziecięcych, zabawek, pościeli, koców, ręczników, wykładzin, chodników i wszelkich artykułów gospodarstwa domowego (talerze, garnki, sztućce), odkurzacza, pralki, telewizora, radioodbiornika, lamp, żyrandoli i wszystkiego, co w domu niezbędne. Konieczne są również 4 tony węgla. Można także pomóc finansowo, wpłacając pieniądze na konto: PBK IX O/Warszawa nr 11101040-421040000883 z dopiskiem „dla Domu Samotnej Matki w Laskach w gminie Zbójna, powiat łomżyński". Kontakt z Domem: tel. 214-03-81.

Na zdjęciu: sołtys Andrzej Bałdyga, Agnieszka Winkler oraz Jadwiga i mała Dominika przed Domem Samotnej Matki w Laskach.

Ten ma rację, kto ujdzie z życiem

W miejscu kasztelańskiego zamku w Nowogrodzie, przy wejściu do Skansenu Kurpiowskiego, obóz drużyny wojów piastowskich z czasów Mieszka I, Bolesława Chrobrego, Mieszka II. Rozbite namioty, rozwieszone ubrania, ustawione buty. A w ziemię wbite miecze, topory i włócznie. Obok leżą piszczałki, okaryna, bęben, ligawy, bo przecież nie samą walką woj żyje. Umila sobie żywot i muzyką, i smaczną strawą: kaszą, mięsiwem z warzywami na ziołach czy podpłomykami. Płonie ogień, z garnka unosi się miły zapach (w skansenie wyjątkowo na niby, by przy okazji drewniany zabytek nie poszedł z dymem).

Oto drużyna wojów piastowskich „Jantar" z Poznania.

Oto kawał historii Słowian.

— „Jantar" utworzyliśmy pięć lat temu jako stowarzyszenie zainteresowanych kulturą materialną i duchową naszych przodków — mówi setnik Michał Bogacki, pracownik naukowy Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza. — W większości znaliśmy się z uczelni jeszcze jako studenci archeologii, historii, etnologii. Dzisiaj jest nas ponad pięćdziesięcioro; studenci, maturzyści, nauczyciele historii. Z jednej strony traktujemy naszą drużynę jako zabawę dorosłych chłopców w wojsko, z drugiej, jako formę tak zwanej archeologii eksperymentalnej, polegającą na odtwarzaniu kultury, obyczaju, technologii oraz jako pewien sposób odkryć naukowych. Nasze założenia w kwestii długości drzewców toporów bojowych (do rzucania, walki wręcz i walki w szykach) potwierdziły ostatnie badania na Jeziorze Lednickim.

Michał Bogacki pisze pracę doktorską na temat przemian wojskowości polskiej od X do połowy XII wieku. Tymczasem jako piastowski woj jeździ z drużyną po kraju i świecie, gdzie zwykle uchodzą za... wikingów. Więc to także powód, by ten stereotyp zmienić.

Stroje, uzbrojenie, wyposażenie obozu, z pomocą przyjaciół, przygotowują sami. I w drogę! Tak dotarli również do Nowogrodu.

Słoneczny patrol

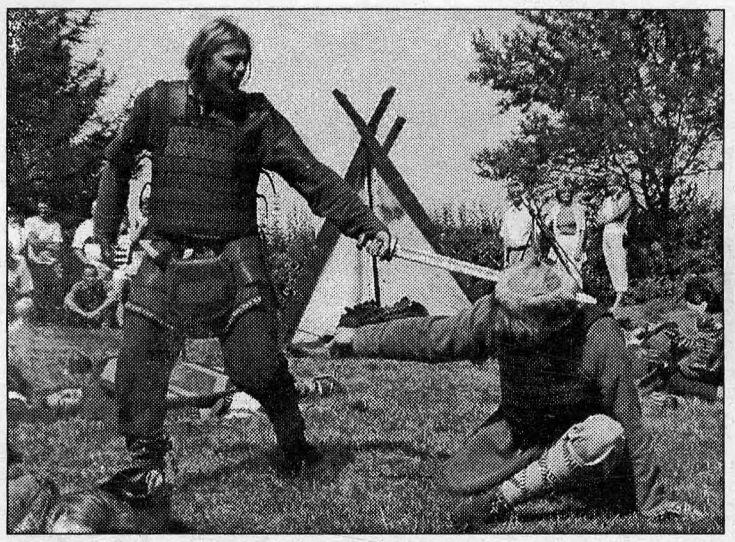

Za chwilę naprzeciw siebie stają skłóceni przedstawiciele dwóch rodów. Poróżnił ich brak pięciu jaj w kurniku. Reszta odbywa się według zasady wieku X i XXI: ten ma rację, kto z placu boju ujdzie z życiem. Tradycja w narodzie nie ginie!

Trup ściele się gęsto po obu stronach. Wreszcie naprzeciw siebie stają tylko dwaj wojowie.

— Nie pomoże ci już nawet słoneczny patrol! — rzuca w twarz jeden drugiemu i zamierza się, by przebić wroga mieczem.

— Ludziska! Co mam z nim zrobić?! — pyta.

— Daj mu szansę! Daj mu szansę! — skanduje publiczność.

Ale żaden już szans nie ma. Obaj padają martwi.

Za chwilę krajobraz po bitwie znów zamienia się w obozowisko niepokonanych wojów, którzy kłaniają się publiczności i zapraszają do swego polowego domostwa.

A przy wiatraku śpiewają gospodynie z kurpiowskich Dębów, rżnie kapela pana Janka z Łomży, plotą się koszyki, wycinają wycinanki, kapią lody, lepi się cukrowa wata, kręcą się wiatraczki, powiewają baloniki, przytulają się do siebie drewniane anioły i święci, kruszą się odpustowe obwarzanki.

Niedziela „na świętego Rocha" w skansenie. Kurpiowska. Polska.

8000 U PAPIEŻA

W dobrej formie dotarli na Jasną Górę pielgrzymi z archidiecezji białostockiej, diecezji łomżyńskiej, drohiczyńskiej i ełckiej, czyli około 3 tysięcy wiernych. Z powodu kłopotów zdrowotnych szybciej do domów musiało powrócić zaledwie kilkadziesiąt osób. Wielu pątników zdecydowało się z Częstochowy wyruszyć do Krakowa na spotkania z papieżem Janem Pawłem II. Według liczby wejściówek, na mszę celebrowaną przez Ojca Świętego na krakowskich Błoniach, z Podlaskiego dotarło 8 tysięcy w zorganizowanych grupach. W ochronie wizyty brali udział także podlascy policjanci.

Z PSL DO AGENCJI

Wojciech Dzierzgowski, łomżyński działacz PSL, a także pełnomocnik do spraw tworzenia w województwie systemu ewidencji rolnej IACS, został dyrektorem Podlaskiego Oddziału Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Nowy szef musi jak najszybciej uruchomić IACS (w tym akcję powszechnego znakowania bydła) oraz zdobyć tzw. akredytację do obsługi unijnego programu SAPARD, kierowanego do rolników, firm przetwórstwa rolnego oraz samorządów wiejskich. W województwie podlaskim z tego tytułu może być do rozdzielenia blisko 60 milionów złotych, jeżeli zainteresowane podmioty zdążą w terminach przedstawić wnioski.

ŚWIĘTO Z LUDŹMI

— To dla mnie wielka, wzruszająca uroczystość. Wraca obraz tamtego września, wracają wspomnienia — mówi podporucznik Wojska Polskiego Kazimierz Tomasiewicz, lat 76. — Nie wyobrażam sobie, jak mogłoby mnie tu dzisiaj zabraknąć. To mój obowiązek!

Przed pomnikiem 33 Pułku Piechoty w Łomży władze wojewódzkie, miejskie i powiatowe, żołnierze młodzi i sędziwi, kombatanci, harcerze, policjanci, strażacy, członkowie organizacji społecznych i ci, którym 15 sierpnia 1920 roku, z różnych względów, jest bliski. Rocznica zwycięstwa nad bolszewicką nawałnicą, nazywanego w historii Cudem nad Wisłą, w wolnej Ojczyźnie obchodzona jest jako Święto Wojska Polskiego. Awanse na wyższy stopień, odznaczenia, gratulacje. Ale tego dnia najważniejsza jest pamięć.

Pomnik 33 Pułku Piechoty, legendy Łomży, odsłonięty został 15 sierpnia 1998 roku. To fragment schronu bojowego z 1939 roku, stanowiącego część umocnień fortyfikacyjnych odcinka obrony „Nowogród", zniszczonego przez Niemców w 1944. Żołnierze Pułku, utworzonego w grudniu 1918 roku, kampanię wrześniową zakończyli pod Łętownicą i Andrzejewem.

— Na apel poległych wzywam żołnierzy 18 Dywizji Piechoty: 33 Pułku Piechoty Strzelców Kurpiowskich z Łomży, 42 Pułku Piechoty z Białegostoku, 71 Pułku Piechoty z Zambrowa, 18 Pułku Artylerii Lekkiej z Ostrowi Mazowieckiej, 5 Pułku Ułanów Zasławskich z Ostrołęki... — rozlega się głos podporucznika Leszka Łady.

Wśród zebranych nie ma już, niestety, podpułkownika Erwina Dąbrowskiego, zmarłego w listopadzie 2001 roku, najstarszego żołnierza 33 Pułku. By uczcić pamięć ojca i jego żołnierzy, z Zielonej Góry na uroczystość w Łomży przyjechały córki.

— Święto Wojska Polskiego zawsze w naszej rodzinie było czymś bardzo ważnym — mówi Danuta Mielnik. — I dlatego tu dzisiaj jesteśmy.

— Wierzę, że tatuś jest teraz z nami — nie kryje wzruszenia Alicja Kosińska.

Siostry zapalają znicze przy pomniku.

— Żołnierz to zawód szczególny. — mówi podpułkownik Ludwik Zalewski, dowódca Garnizonu Łomża. — Cieszę się, że nasze święto obchodzimy ze społeczeństwem. Inaczej nie miałoby sensu.

Radny zapowiada, że w walce o ciszę narobi jeszcze wiele hałasu

Radny Andrzej Pirsztuk oskarża augustowską policję o pobicie, a właścicielkę sklepu mięsnego o zatruwanie życia.

Był sobie człowiek, który bardzo kochał ciszę. Mieszkał w pięknym, rekreacyjnym mieście, gdzie ludzie są życzliwi i uśmiechnięci. Kupił sobie ładne mieszkanie...

— Zaczęło się sześć lat temu, gdy otworzyłam sklep — mówi Małgorzata Sudyk z Augustowa. — Od początku sąsiad z góry, radny Andrzej Pirsztuk, wysyłał pisma donoszące o niewyobrażalnym odorze z mojego sklepu i rojach much. Bez przerwy mnie kontrolowano, bez przerwy wypełniałam zalecenia pokontrolne.

Zmęczona ciągłymi pretensjami zamontowała klimatyzację.

Nadzieje na spokój okazały się płonne. Radny Andrzej Pirsztuk nie ustępował. Na początku grudnia 2001 złożył zawiadomienie o zakłócaniu ciszy nocnej. Policja zebrała materiały dowodowe i sprawa trafiła do Sądu Rejonowego w Augustowie. Sąd wydał wyrok uniewinniający. Sąd Okręgowy w Suwałkach utrzymał orzeczenie w mocy.

Szesnastego maja Andrzej Pirsztuk znów nie mógł zasnąć. Przeszkadzał mu hałas ze sklepu Małgorzaty Sudyk. Zirytowany udał się na policję, by złożyć zawiadomienie o łamaniu prawa. Była godzina 0.30. Policjant przyjął zgłoszenie i sporządził notatkę służbową. Andrzej Pirsztuk miał zapoznać się z jej treścią i potwierdzić prawdziwość własnym podpisem. Tak się jednak nie stało. Radny wziął bowiem pismo i schował do kieszeni. Gdy funkcjonariusz zażądał zwrotu notatki, usłyszał, że jest pijany.

— To wersja policji — mówi radny. — Nigdy nie powiedziałem, że ten człowiek był pijany. Zataczał się i nie można było się z nim porozumieć, ale to mogło wskazywać, iż znajdował się pod wpływem innych środków, niekoniecznie alkoholu. Nie chciał mi dać odpisu notatki, co mi się prawnie należy. Dlatego schowałem oryginał.

Wywiązała się dyskusja, w trakcie której policjant, pragnąc załagodzić sytuację, zgodził się na badanie stanu trzeźwości służbowym alkomatem. Wynik nie przekonał radnego. Dalej uparcie twierdził, że policjant jest nietrzeźwy. W końcu zaproponował, by obaj udali się do szpitala i wykonali badanie krwi. Policjanci, gdyż całej sytuacji przyglądał się także dyżurny, wyrazili zgodę. Okazało się jednak, że nie będzie to takie proste. Tuż przed wyjazdem Andrzej Pirsztuk zmienił zdanie.

— Powiedział, że nie odda krwi do badania, gdyż nie czuje takiej potrzeby — wyjaśnia naczelnik sekcji prewencji nadkom. Jerzy Romańczuk. — My jednak znamy prawo i wiemy, że w przypadku, gdy zachodzi podejrzenie nadużycia alkoholu, możemy siłą doprowadzić osobę na tego typu badanie.

Mimo usilnych przekonywań, radny nie poddał się badaniu krwi. Zrobił to natomiast oskarżany przez niego funkcjonariusz.

— Nie byłem pijany, miałem prawo nie poddać się badaniu i nie znałem lekarza, który miał je wykonać — uzasadnia swoją decyzję radny. — Zresztą uznałem, że nie jest to najlepszy pomysł. We krwi można wykryć jedynie alkohol, a ten policjant raczej go nie pił.

Awantura rozpętała się, gdy policjanci, chcąc dokończyć czynności służbowe, zaproponowali powrót na komendę. Radny, wykorzystując nogi i ręce, stanowczo odmówił wykonania polecenia.

— Krzyczał, wyrywał się i kopał — wyjaśnia naczelnik. — A skoro pan Pirsztuk był głuchy na wszelkiego rodzaju prośby, musieliśmy założyć mu kajdanki, które zostały zdjęte zaraz po przybyciu na miejsce.

— To bzdura — oburza się radny Pirsztuk. — Nikogo nie kopałem. Broniłem się jedynie, bo potraktowano mnie jak zwykłego przestępcę. Ci policjanci zorganizowali sobie moim kosztem niezłe igrzyska. To ja padłem ofiarą.

Twierdzi, że w wyniku policyjnej interwencji mocno ucierpiał na zdrowiu. Choć nie miał śladów pobicia, odniósł poważne obrażenia wewnętrzne, które ujawniły się... miesiąc później, podczas badania RTG. Wyniki obdukcji zamierza przedstawić w sądzie, do którego będzie się musiał udać dwa razy. Po raz pierwszy na sprawę wytoczoną mu przez policję, która oskarża go o bezpodstawne pomówienie funkcjonariusza na służbie (badanie krwi wykonane przez laboratorium kryminalistyki w Olsztynie wykazało, że policjant był trzeźwy). Podczas drugiego procesu tłumaczyć się będą stróże prawa, oskarżeni przez radnego Pirsztuka o ciężkie pobicie.

— Wśród wielu oskarżeń, wygłaszanych przez Andrzeja Pirsztuka, znalazło się i takie, że skorumpowałam pół miasta — uśmiecha się Małgorzata Sudyk. — Nawet nie zdawałam sobie sprawy, jak jestem skuteczna.

Pracownicy Sanepidu i Spółdzielni Mieszkaniowej, do których Andrzej Pirsztuk najczęściej zwracał się z prośbą o interwencję, podkreślają, że w żaden sposób nie są związani z właścicielką sklepu mięsnego.

— Radny Pirsztuk chciałby abyśmy zamknęli ten sklep, ale my nie mamy ku temu żadnych podstaw — wyjaśnia Apolonia Jagłowska, kierownik stacji Sanepidu. — W tym przypadku wszystko jest w idealnym porządku.

Prezes Spółdzielni Mieszkaniowej Kazimierz Kożuchowski swoją neutralność udowodnić musiał w... sądzie. Radny pozwał bowiem Spółdzielnię i zażądał odszkodowania w wysokości 5 tysięcy złotych.

— Nie wiem, dlaczego pan Pirsztuk ma do nas pretensję — zastanawia się Kożuchowski. — Poziom hałasu jest w normie, sąsiedzi się nie skarżą. Nie mamy podstaw do żadnych interwencji. Sąd, który rozpatrzył wniosek pod koniec lipca, był podobnego zdania. Pirsztuk sprawę przegrał.

Jarosław Szlaszyński, przewodniczący Rady Miejskiej, w której z ramienia AWS zasiada radny Pirsztuk, do problemu podchodzi z dużą rezerwą.

— To prywatna sprawa pomiędzy właścicielką sklepu i Andrzejem Pirsztukiem — tłumaczy. — Dopóki radny nie wykorzystał sprawowanej funkcji do osiągnięcia swojego celu, nie będę interweniował.

Radny zapowiada, że w walce o ciszę narobi jeszcze wiele hałasu.

ROBERT METELIK

Na zdjęciu: Małgorzata Sudyk: „Mam czyste sumienie i chciałabym, aby ta bezsensowna wojna wreszcie się zakończyła"

Paweł i Gaweł

HURTOWNIA GLAZURY
„KOMAX"
oferta specjalna

- glazura I gat. już od 18,90 zł brutto,
- gresy I gat. już od 21,90 zł brutto,
- kleje do glazury już od 13,90 zł brutto,
- płytki polskie — rabaty do 7%, płytki hiszpańskie — rabaty do 10%,
- tanie płytki do dojowni,
- panele ścienne i podłogowe.

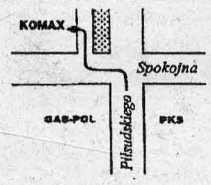

FACHOWE DORADZTWO
RATY — DOWÓZ
Łomża, ul. Spokojna 190a
tel. 218-03-78
0-600-824-256

Rozpinał spodnie i mówił: „Pokażę ci swojego chomika. Możesz na niego polować...”

na chomika

„Hej, hejjjj... Nieszczęście początkiem drugiego szczęścia. Nie smuć się. Idziemy tańczyć”. Dopiero te ostatnie trzy zdania dotarły do mojej świadomości.

Wyszłam z dyskoteki. Ciemno. Oparłam się plecami o drzewo i tak stałam cała sztywna. Nic nie widziałam, nic nie słyszałam; nagle wróciło do mnie zdarzenie sprzed miesiąca.

Teraz stał przede mną Zbyszek. Znałam go, bo w ubiegłym roku skończył moją budę.

— Chodź tańczyć, dlaczego uciekłaś, co się stało — zasypywał pytaniami.

— Nie wrócę. Boję się. On tam jest — odpowiedziałam.

Bałam się „Długiego”. Poznałam go na początku wakacji. Siedzieliśmy całą paczką w pubie. Opowiadaliśmy sobie kawały, śmieszne historie, świetnie się bawiliśmy. Co chwilę wszyscy wybuchali głośnym śmiechem. Jak dochodził ktoś znajomy, przysiadał się, gdyż tu było najweselej. W pewnym momencie wszedł jakiś wysoki przystojniak i usiadł przy mnie, bo akurat tu było wolne miejsce. Zachowywał się swobodnie, więc sądziłam, że jest znajomym kogoś z towarzystwa. A oni myśleli, że to mój znajomy, bo jak coś opowiadał, właśnie do mnie przede wszystkim się zwracał. Szybko wtopił się w towarzystwo, jakby od niechcenia, ale dla szpanu bawił się kluczykami samochodowymi. O sobie mówił „Długi” i my też tak do niego się zwracaliśmy. Ciągle było wesoło. W pewnym momencie „Długi” wstał i powiedział, że przyniesie sobie sok. Mnie też przyniósł. Niektórzy z naszej paki pili piwo, drinki, ja nie piłam alkoholu. Ale kiedy opróżniłam szklankę z sokiem, źle się poczułam. Miałam zawroty głowy, było mi jakoś słabo. Powiedziałam przyjaciółce, że jest mi niedobrze, żeby ze mną wyszła. Wtedy „Długi” stwierdził, że pewnie od dymu papierosowego i zaproponował, żebyśmy razem wyszli na świeże powietrze.

Wyszliśmy. Trochę postaliśmy na dworze i wtedy on życzliwie podpowiedział, że ma samochód, mogę usiąść i odpocząć. Usiadłam na przednim siedzeniu przy otwartych drzwiach. Za chwilę usiadł z drugiej strony. Coś opowiadał i jakby odruchowo zamknął drzwi, i ruszył. Natychmiast zaprotestowałam. Powiedziałam, że nie chcę nigdzie jechać. A „Długi” objął mnie ramieniem, przytulił do siebie, pocałował we włosy i z uśmiechem powiedział, że to będzie krótka przejażdżka. Sama siebie skarciłam w myślach, że zachowuję się jak dzika. Jechaliśmy, a on bez przerwy coś opowiadał, pytał, wciągał mnie w rozmowę. Zorientowałam się, że już jesteśmy pod Nowogrodem i poprosiłam, żeby wracał. Tłumaczyłam, że będą się o mnie niepokoić znajomi, iż mnie tak długo nie ma. On najpierw się śmiał, a za chwilę poprosił, żebym z nim pojechała do Balik. Nie chciałam jechać. Ukrywałam swój niepokój, ale nalegałam, aby wrócił. Tłumaczyłam, że jak zbyt późno pojawię się w domu, będę miała przechlapane. Poprosiłam nawet, żeby mnie wysadził na przystanku w Nowogrodzie. On się śmiał.

Za chwilę znów mnie do siebie przygarnął. Tłumaczył, że obiecywał swojemu koledze, który gdzieś wyjechał, że będzie karmił jego zwierzaki. Zapewniał, że to wszystko potrwa krótko. Uspokajał, że jak znajomi będą się o mnie niepokoić, zadzwonią na komórkę. Otworzyłam torebkę. Mój telefon komórkowy tkwił spokojnie w przegródce. Wjechaliśmy do lasu. Było ciemno i bałam się. Zatrzymał samochód przed jakimś domkiem. Wyciągnął klucze od drzwi i zapraszał. Nie chciałam wchodzić do obcego domu. Powiedziałam, że w tym czasie zadzwonię. Wyciągnęłam komórkę i zamarłam: mój maleńki ekranik wskazywał zero zasięgu. „Długi” też to zauważył, wziął mnie za rękę i powiedział, że pokaże zwierzaki.

Weszliśmy do pokoju. Na środku stał stół, a na nim dwie klatki z chomikami. „Długi” nasypał im jedzenia i wtedy zupełnie nieoczekiwanie dopadł do mnie. Nie zdążyłam się zorientować, jak mnie objął i bardzo ścisnął, że nie mogłam ruszyć żadną ręką. Zaczął mnie całować, wyrywałam się, ale nie miałam szans. Wtedy rzucił mnie na tapczan, który stał w tym pokoju, i radośnie oznajmił, że będziemy się kochać. Protestowałam, krzyczałam, ale był silniejszy. Szarpałam się, on mną targał, chwycił za bluzkę, rozerwał ją, ja się wyrywałam. Znał swoją przewagę, powiedział, że tu mnie nikt nie usłyszy. Pamiętam, jak klęczał nade mną, rozpinał swoje spodnie i mówił: „Myślisz, że po co cię tu wiozłem, żeby pokazać chomika? Pokażę ci swojego chomika. Możesz na niego polować”. Szarpaliśmy się dość długo, wyrywałam się i szamotałam. Uderzył mnie w twarz. Dalej się szarpałam, jakoś udało mi się wyrwać. Zahaczyłam o sznur i spadła lampka. Nagle zrobiło się ciemno. Rzucił się do światła, a ja do drzwi.

Uciekałam w las. Nie wiedziałam, czy mnie goni, czy został w domu. Ukryłam się między drzewami i krzewami i siedziałam cicho. Potem szłam na wyczucie w kierunku Łomży. Bałam się odgłosu każdego samochodu. Płakałam z bezsilności, z własnej naiwności, z poniżenia i z niemocy.

Pieszo wróciłam do Łomży. W Balikach została moja torebka. Nie było w niej nic ważnego poza komórką. W domu powiedziałam, że w pubie ktoś mi ukradł torebkę. Tak zaczęłam wakacje.

— Chodź tańczyć. Już ci nic nie grozi. Nie smuć się — przekonywał Zbyszek.

Wróciliśmy na salę. Nie było już tam „Długiego”.

Kalina

ABSOLWENCI SZKÓŁ ZASADNICZYCH i PODSTAWOWYCH
PRZED WAMI ŻYCIOWA SZANSA
wykształcenie średnie i „stara” matura wyjątkowo
po 2 latach nauki (po szkole zasadniczej)
i po 3 latach nauki (po szkole podstawowej) zaocznie

PRYWATNE ZAOCZNE LICEUM
OGÓLNOKSZTAŁCĄCE dla DOROSŁYCH

z a p r a s z a:
MIASTKOWO, ul. Łomżyńska 9 (budynek gimnazjum)
Telefon — dyrektor szkoły (029) 760-44-45,
Komórka 0-608-042-412
lub dyrektor gimnazjum 217-48-26
Uprawnienia szkoły państwowej w pełnym zakresie!
Przyjazna atmosfera, sprawdzone metody dydaktyczne i organizacyjne,
stabilne czesne płatne miesięcznie.
WYSTARCZY TYLKO CHCIEĆ!
Uwaga: Bezpłatny kurs komputerowy!

Kły

Dwa wielkie psy rzuciły się na dwudziestoletniego chłopaka. Próbował ratować się ucieczką. Brama była zamknięta na kłódkę. Nerwowo wciskał się w żelazną kratę. Przed sobą widział rozjuszone i dzikie ślepia oraz ostre, białe kły. Krzyczał przeraźliwie: „Ludzie, ratunku". Ratunek długo nie nadchodził. A wielkie, rozwścieczone psy szarpały najpierw ubranie, a potem ciało. Zapach i smak krwi jeszcze bardziej je pobudzał do ataku. Za chwilę... stracił przytomność i osunął się pod bramę zakładu.

To nie scena z horroru. To scena z podwórza piątnickiego zakładu pracy PHU „Nawia" Jana Nienałtowskiego.

Horror wydarzył się w niedzielę, ostatniego dnia września ubiegłego roku. Psy pogryzły Adama Łosiewskiego z Piątnicy.

— Ten widok mam cały czas pod powiekami. Widziałam, jak Adama szarpały psy, ale bałam się do niego podejść. One wtedy zaatakowałyby każdego. Tam nikt by go nie uratował, bo wszyscy się bali. Psy rozszarpałyby go na strzępy — wspomina była pracownica.

Opowiada, jak z rozwścieczonymi bestiami nie mógł poradzić sobie nawet opiekun, który je karmi. Na przeraźliwy krzyk „ratunku" wybiegł z chłodni. Psy jednak nie reagowały na jego polecenia. Siłą oderwał jednego od chłopaka, ale pies go przewrócił i znów dopadł zdobyczy pod bramą. W końcu udało się zamknąć bestie w klatce.

— Udzielałam Adamowi pierwszej pomocy. Był nieprzytomny. W czole miał dwie dziury po kłach. Poszarpane ręce i nogi. Dałam mu swoją bluzę, bo jego ubranie było w strzępach. Prosiłam, by ktoś wezwał pogotowie — opowiada była pracownica.

Adam od dwóch lat pracował dorywczo w firmie „Nawia". Pamięta, że w 2000 roku za przygotowanie pojemnika ryb do wędzenia, czyli nawleczenie szprot na druty, dostawał dziesięć złotych. W ciągu zmiany, jak nikt go nie odrywał, potrafił przygotować cztery, pięć pojemników. W ubiegłym roku za tę samą pracę właściciel płacił o dwa złote mniej za pojemnik. W firmie pracował nie tylko on; także matka, brat i inni. Wszyscy na tej samej zasadzie. Na czarno. Każdy zapisywał sobie w zeszycie, ile zarobił, a potem prosił pracodawcę, aby mu wypłacił zarobione pieniądze.

— Właściciel prawie nigdy nie płacił od razu. Trzeba było za nim chodzić i skamlać. A on odpowiadał, że musi kupić cebulę albo zwodził w inny sposób. Chodziło się po kilka razy, pokazywało rachunki do zapłacenia za światło, za telefon, dług w sklepie i wtedy coś kapnął. To było poniżające — opowiada były pracownik.

Przed wypadkiem Adam pracował w firmie ponad dwa tygodnie. W sobotę 29 września 2001 roku przyszedł na nocną zmianę. W niedzielę rano wrócił do domu. Położył się spać, ale około jedenastej poderwał go telefon. Dzwonił pracownik z zakładu, aby przyszedł do pomocy, bo jest dużo świeżej ryby.

— Syn poderwał się i poszedł. Nie zabrał przygotowanych kanapek. Pomyślałam, że będzie głodny i zaniosłam mu śniadanie. Nie weszłam jednak do zakładu, bo psy były spuszczone i rzucały się na bramę. Pukałam w drzwi chłodni, ale nikt mi nie otworzył. Wróciłam do domu i zadzwoniłam do zakładu. Powiedziałam, żeby uwiązali psy, bo nie mogę wejść. I poszłam drugi raz. Psy już nie biegały — opowiada Jadwiga Łosiewska, matka Adama.

Tego dnia opóźniał się powrót Adama z pracy. Powinien wrócić o dziewiętnastej, bo zawsze szedł prosto do domu. Wrócił o dwudziestej albo jeszcze później. Nikt nie patrzył na zegarek. W bandażach, w obcej odzieży.

— Był strasznie przerażony. Wybełkotał, że pogryzły go psy i kadrowa zawiozła go na pogotowie. Po opatrzeniu ran przywiozła i wysadziła pod bramą. Nawet nie wprowadziła do domu. Było ciemno, syn mógł upaść, stracić przytomność i nic bym nie wiedziała — opowiada matka.

Kadrowa dała chłopcu 50 zł na taksówkę, aby następnego dnia pojechał na opatrunek. Przy zmianie opatrunku lekarz pytał, czy psy były szczepione przeciwko wściekliźnie. Kadrowa miała dostarczyć zaświadczenie o szczepieniu.

— Nie dowiozła zaświadczenia. Sama poszłam do biura i pytałam, czy psy były szczepione. Powiedziała, że dostarczy zaświadczenie. Sądziłam, że były szczepione. Dopiero z dokumentów w prokuraturze dowiedziałam się, że nie były. Syn otrzymał kilka szczepionek przeciw wściekliźnie — przypomina matka.

— Zapodziały mi się gdzieś dokumenty. Leczyłem i szczepiłem psy w zakładzie weterynaryjnym Oaza w Łomży — twierdzi Jan Nienałtowski.

Ale w rejestrze szczepień psów w Oazie w Łomży nie figuruje jego nazwisko. Psy zostały zaszczepione w lecznicy w Piątnicy trzynastego listopada, czyli miesiąc i trzynaście dni po wypadku.

Po opatrunku matka z synem pojechali do zakładu, bo właściciel chciał zobaczyć Adama. Dał mu dwieście złotych, rzekomo za zniszczone ubranie, choć same buty kosztowały ponad sto złotych.

— Pan Nianałtowski powiedział wtedy, żeby dzwonić, jak będę potrzebowała pomocy. Tego samego dnia po południu syn stracił przytomność i dostał drgawek. Zadzwoniłam do niego z prośbą, by go zawiózł do szpitala. Pan Nienałtowski odpowiedział, że... ma zepsuty samochód. Wzywałam pogotowie.

Karetka zabrała Adama na Oddział Intensywnej Opieki Medycznej. Były różne podejrzenia. Matka słyszała, jak mówiono o podejrzeniu wścieklizny. Drgawki, stany utraty przytomności i majaczenia powtarzały się. Adam otrzymał surowicę przeciwko wściekliźnie i serię szczepień. Leżał na OIOM trzy dni. Po powrocie do domu, wieczorem znów dostał drgawek i wrócił do szpitala. Drgawki powtarzały się jeszcze potem kilkakrotnie. Opowiadał o atakujących psach. Do dziś powracają lęki. Przez cały czas jest pod opieką neurologiczną. Na ciele pozostały liczne blizny, szczególnie na prawej ręce i lewej nodze, na którą utyka.

Adam Łosiewski posiada opinię prof. Henryka Dudka z Kliniki Neurochirurgii Akademii Medycznej w Białymstoku i dr med. Marii Rydzewskiej z Zakładu Medycyny Sądowej AMB, którzy stwierdzili, iż „liczne rany kąsane na kończynach górnych, kończynach dolnych i na czole, stanowiły rozstrój zdrowia i naruszenie czynności narządu ciała na czas znacznie przekraczający siedem dni.

W toku leczenia szkód cielesnych u pokrzywdzonego wystąpił reaktywny zespół lękowy, manifestujący się między innymi rzekomo padaczkowymi napadami drgawek."

Matka zgłosiła pogryzienie przez psy w Prokuraturze Rejonowej w Łomży. W kwietniu otrzymała postanowienie o umorzeniu dochodzenia. Prokurator umorzył dochodzenie ze względu na fakt, że „czyn nie zawiera znamion czynu zabronionego".

— To był wypadek, nieszczęśliwy wypadek. To mnie nie cieszy, ale nie czuję się winny. Pokryłem koszt zniszczonej odzieży i dałem na lekarstwa. Myślałem, że sprawa jest załatwiona — mówi Jan Nienałtowski.

Adam i jego matka złożyli zażalenie na prokuratorskie postanowienie. Prokuratura Okręgowa skierowała sprawę do ponownego rozpatrzenia. I właśnie w sierpniu Adam Łosiewski otrzymał z Prokuratury Rejonowej postanowienie o ponownym umorzeniu dochodzenia. W uzasadnieniu prokurator stwierdził, iż „Adama Łosiewskiego nie łączył z zakładem żaden stosunek pracy. (...) Jan Nienałtowski nie nawiązał stosunku pracy z Adamem Łosiewskim. W chwili zdarzenia właściciel zakładu przebywał w Zakopanem i on osobiście nie zatrudnił Adama Łosiewskiego, który bez jakiejkolwiek umowy o pracę nie powinien jej rozpocząć." Można przypuszczać, że Adam zupełnie przypadkowo, z ulicy, wszedł do chłodni i pracował. Nikogo to nie zdziwiło i nikt go nie wyprosił. Tak jak on bez umowy o pracę pracowali inni.

Adam ponownie złożył zażalenie na prokuratorskie postanowienie.

— Biedny nie ma szans na sprawiedliwość. Syn jest na rencie socjalnej. Drugi syn bezrobotny, ja żyję z renty, a pan Nienałtowski powiedział nam, że żadnych sądów się nie boi. Czy dla wszystkich jest sprawiedliwość? — zastanawia się matka Adama.

Od kwietnia zakład jest nieczynny. Pilnuje go wielki, czarny pies, jeden z tych, które pogryzły Adama Łosiewskiego. Na przybysza za bramą pies reaguje atakiem: ujada, rzuca się na ogrodzenie i odsłania kły. Nie było wtedy i nie ma dziś tabliczki informującej o niebezpieczeństwie.

MARIA TOCKA

Na zdjęciu: zakład oraz pies przy bramie, przy której został zaatakowany Adam Łosiewski

Kogo się boi?

Wojciech Majewski z Suwałk to jedna z najbardziej tajemniczych p biznesie. Przez Majewskiego stracił pracę prezes PKN Orlen Andrzej M zainteresował się prokurator. Kim pan jest, panie Maje

O Majewskim można przeczytać w rządowym „Raporcie otwarcia" i materiałach NIK. O Majewskiego pytają prokuratorzy b. prezesów PZU Władysława Jamrożego i Grzegorza Wieczerzaka. On sam milczy. Choć jeszcze niedawno organizował konferencje prasowe, dziś dotarcie do niego jest trudne, a o rozmowie nie ma nawet co marzyć.

Suwalski przedsiębiorca z branży drzewnej w 1997 roku zamarzył o budowie wielkiej, nowoczesnej fabryki stolarki z drewna klejonego (wiele cienkich warstw drewna sklejonego ze sobą). Nie miał jednak potrzebnych do tego pieniędzy. Trafił za to na majętnego inwestora — IX Narodowy Fundusz Inwestycyjny im. E. Kwiatkowskiego. W 1997 r. wiele funduszy, w tym i Kwiatkowski, miało spore nadwyżki wolnej gotówki i gorączkowo poszukiwało możliwości ich zainwestowania. Zatrudniały nawet „łowców pomysłów", ludzi, których zadaniem było wyszukiwanie obiecujących projektów inwestycyjnych.

W tym czasie dyrektorem inwestycyjnym w IX NFI był Andrzej Modrzejewski. Niedługo potem został prezesem Funduszu, by w maju 1999 r. zrobić skok na fotel prezesa tworzonego właśnie Polskiego Koncernu Naftowego Orlen.

We wrześniu 1997 r. Majewski przekształcił firmę w spółkę akcyjną Majewski SA, a zarząd IX NFI podjął decyzję o zakupie 40 proc. akcji za 12 mln zł. Dawały one Funduszowi jednak tylko 20 proc. głosów na walnym zgromadzeniu akcjonariuszy, bo rodzina Majewskich zachowała uprzywilejowany charakter swoich akcji. Dlaczego Fundusz zdecydował się na tak dużą inwestycję bez zapewnienia sobie kontroli? Zdaniem Andrzeja Modrzejewskiego był to efekt entuzjazmu młodych pracowników Funduszu, którzy byli tak przekonani o sukcesie inwestycji, że bali się, by Majewskiego nie podkupiła konkurencja.

Pieniądze z NFI miały być przeznaczone dla spółki-córki Majewski SA czyli Eko-Drewno Majewski Sp. z o.o., na budowę w Suwalskiej Specjalnej Strefie Ekonomicznej wielkiej fabryki stolarki budowlanej. Budowa rozpoczęła się w końcu 1997 r., otwarcie nastąpiło w listopadzie 1998 r. Eko-Drewno była najnowocześniejszą fabryką tego typu w Europie. Kosztowała 34 mln zł i zdaniem wielu ekspertów była mocno przepłacona. Dziś trwa ustalanie, czy część tej kwoty gdzieś nie wyciekła. Pieniądze pochodziły z kasy NFI oraz kredytów. W czerwcu 1998 r. Majewscy pożyczyli 5,5 mln marek z PBK SA. Bank zażądał poręczenia. Udzielił go IX NFI. Decyzję o udzieleniu poręczenia podjęli szefowie Funduszu, prezes Andrzej Modrzejewski i członek Zarządu Zbigniew Orylski. W zamian za to Majewski zgodził się na zniesienie w przyszłości uprzywilejowania własnych akcji oraz zapewnienie Funduszowi większości miejsc w radzie nadzorczej. Drugi warunek został spełniony, pierwszy pozostał na papierze.

Gdy już uporał się z uruchomieniem zakładu, zaczął myśleć, jak swoją produkcję sprzedać. Trzeba było jak najszybciej rozkręcić handel, by mieć pieniądze na spłatę kredytów. Oprócz poręczonego przez NFI, Wojciech Majewski zaciągnął drugi, na taką samą kwotę 5,5 mln marek, pod zastaw urządzeń oraz majątku osobistego.

Sprzedaż szła jednak opornie. Na rynku panowała duża konkurencja, a w budownictwie zaczęły się pojawiać pierwsze symptomy kryzysu. W styczniu 1999 r. członkowie rady nadzorczej Majewski SA reprezentujący Fundusz poinformowali zarząd, że spółka znajduje się w sytuacji, która może skończyć się upadłością. Potrzebny był kolejny zastrzyk pieniędzy. Miesiąc później spółka wyemitowała obligacje o wartości 6 mln zł, które zostały zakupione w całości przez PZU Życie, od niedawna akcjonariusza NFI im. Kwiatkowskiego. To była dość dziwna operacja, której tajemnicę próbuje dziś zgłębić prokuratura.

Kolejne zastrzyki nie poprawiały zdrowia. PZU Życie doszło do wniosku, że lepiej pieniądze odzyskać zawczasu i nie psuć sobie bilansu tworzeniem rezerw na obligacje Majewskiego. Postanowiło ten problem przerzucić na barki NFI. Nie było z tym problemu, bo szefowie PZU mieli kontrolę nad Funduszem. Zarządzała nim spółka PZU NFI Management, utworzona przez PZU SA i PZU Życie. W radzie nadzorczej zasiadali Grzegorz Wieczerzak, prezes PZU Życie i Władysław Jamroży, prezes PZU SA. Dlatego kierujący IX NFI Zbigniew Orylski, pełniący jednocześnie funkcję prezesa PZU NFI Management, podjął jednoosobowo decyzję o zakupie za 6 mln zł 600 tys. akcji Majewskiego SA. Te 6 mln zł z kasy Funduszu za pośrednictwem Majewskiego miało trafić do PZU Życie na wykup obligacji.

Nie trafiło. Majewski, jak potem wyjaśnił, miał tymi pieniędzmi spłacić dostawców drewna, w tym Litwinów i Rosjan, którzy naciskali go, strasząc ponoć kałaszami. Nie wszyscy w to wierzą. Tymczasem sytuacja finansowa Eko-Drewno stale się pogarszała. W kolejce czekali kolejni wierzyciele, którzy choć nie mieli kałaszy, też potrafili być stanowczy. Latem 2000 r. bank PBK zażądał od IX NFI spłaty poręczonego kredytu, którego Eko-Drewno nie było w stanie zwrócić. Fundusz wpłacił ponad 11,5 mln zł.

Panika

Fundusz wpadł w panikę, rada nadzorcza odwołała zarządy obu spółek Majewskiego. Dla Majewskich to był szok. Uważali się za jedynych prawowitych właścicieli. Wojciech był prezesem, jego żona Wanda — wice. Córka Eliza pełniła funkcję sekretarza rady nadzorczej.

W Majewski SA prezesem został Zdzisław Chmielewski, były wiceprezydent Suwałk, w Eko-Drewno członkami zarządu wydelegowani z Warszawy przez Fundusz: Łukasz Szarawara i Stanisław Gąsior. Nowe władze weszły na teren zakładów w towarzystwie ochrony. Doszło do przepychanek, bo Majewscy nie chcieli wydać dokumentacji spółek. Nowy Zarząd natychmiast wydał bankom zakaz realizowania poleceń starego, ale nie wszystkie się do tego zastosowały. W efekcie już po formalnej blokadzie, Majewscy uruchomili zaległy fundusz płac na ponad 400 tys. zł na wynagrodzenia dla członków Zarządu.

— Chcieliśmy ratować spółki — twierdzi Chmielewski. — Niestety, z raportu przygotowanego przez firmy audytorskie wynikało, że bez podniesienia kapitału o dalsze 12 mln zł nie ma na to żadnych szans.

Na tę kwotę składało się 6 mln niezbędnych do wykupienia obligacji PZU Życie i 6 mln zł na dalszą działalność fabryki Eko Drewno. Istniała szansa na uratowanie Majewskiego pod warunkiem zamiany obligacji PZU Życie na akcje. Fundusz gotów był wówczas wyłożyć kolejne pieniądze na ratowanie fabryki. Szefowie spółek wybrali się więc do Grzegorza Wieczerzaka, żeby przekonać go do takiej operacji. Wydawała się logiczna i dla PZU Życie korzystna. Zamiast niewiele wartych obligacji, PZU Życie otrzymywałoby akcje spółki, która miała szansę stanąć na nogi.

— To było moje pierwsze spotkanie z Wieczerzakiem — wspomina Łukasz Szarawara. — Zrobił na mnie wrażenie błyskotliwego menedżera, ale strasznego despoty. Zadał kilka pytań świadczących, że zna sprawę, a potem powiedział krótko „nie". Nie rozumiałem dlaczego, ale on nie zamierzał nam tego wyjaśniać.

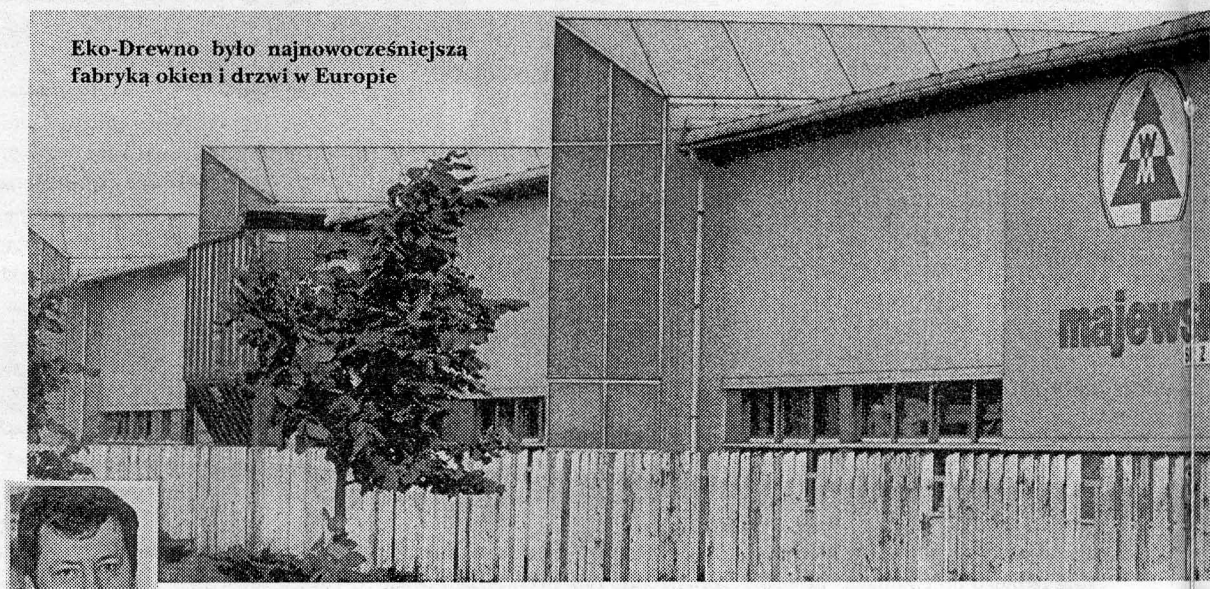

Eko-Drewno było najnowocześniejszą fabryką okien i drzwi w Europie

Fabryka strac

postaci w polskim Modrzejewski, którym jewski?

Nie powiodła się też próba znalezienia inwestora strategicznego ani układu z wierzycielami. 31 sierpnia 2002 r. ogłoszono upadłość. Zadłużenie spółki Majewski SA wynosiło 18 mln zł, przy szacowanym na 15 mln zł majątku, zaś zobowiązania Eko-Drewno, którego majątek wart był 14,54 mln zł, sięgały 40 mln zł.

„Majewscy sobie nie poradzili", panuje zgodna opinia. Nie zdawali sobie sprawy, że nie sztuka wyprodukować, sztuka sprzedać. Zabrakło profesjonalizmu, fabryka była zbyt duża, przeinwestowana, sytuację pogorszył rosyjski kryzys, który pozbawił firmę rynku zbytu, na który liczyła. Majewscy, przyzwyczajeni do kierowania małą firmą, cały czas traktowali fabryki jako wyłącznie swoją własność.

hu

Hak na prezesa

Inspektorzy NIK uznali, że działania inwestycyjne NFI wobec spółki Majewski spowodowały uszczuplenie aktywów Funduszu o 28 mln zł i skierowali do organów ścigania zawiadomienia o szkodliwych działaniach szefów Kwiatkowskiego oraz firmy zarządzającej PZU Management. Trafiło ono do Prokuratury Okręgowej w Suwałkach w październiku 2000 r. Rok później obie sprawy przekazano do Warszawy.

Zarzuty postawiono kilku osobom, jednak najwięcej mówi się dziś o Andrzeju Modrzejewskim (byłym prezesie PKN Orlen), któremu prokuratura zarzuca niegospodarność, bo w 1998 r. poręczył kredyt Majewskiemu. On sam jest przekonany, że padł ofiarą politycznej rozgrywki.

— Kiedy odwaliłem czarną robotę, zrealizowałem połączenie CPN i Petrochemii Płock w jedną spółkę, a potem doprowadziłem z sukcesem do jej prywatyzacji, okazało się, że wiele grup chce mieć własnego człowieka na stanowisku prezesa PKN Orlen — mówi Andrzej Modrzejewski. — Wtedy właśnie postanowiono wykorzystać przeciwko mnie „sprawę Majewskiego".

Nie chce powiedzieć, kto chciał się go pozbyć, choć nie przeczy, że istotną rolę odegrali tu szefowie PZU, Jamroży i Wieczerzak. To oni decydowali o polityce PZU NFI Management, a więc pośrednio i o losach Majewskiego. Byli zainteresowani upadkiem suwalskiej spółki, by mieć haka na Modrzejewskiego. Tym tłumaczy odmowę zamiany obligacji PZU Życie na akcje, co przesądziło o upadku spółki.

W kwietniu 2001 r. prezes Wieczerzak złożył doniesienie oskarżające szefów NFI Kwiatkowskiego, w tym Andrzeja Modrzejewskiego, o zaniedbanie, które naraziło Fundusz na wielomilionową stratę. Już wcześniej sprawa Majewskiego pojawiła się w mediach, zawsze w momencie, kiedy w Orlenie zbierała się rada nadzorcza, a w programie obrad był punkt „zmiany w składzie zarządu".

Chociaż sprawa Majewskiego stale wracała, Modrzejewskiego długo nie udawało się odwołać, bowiem cieszył się poparciem zagranicznych akcjonariuszy PKN Orlen. Ostatecznie konieczna okazała się demonstracja siły i słynne zatrzymanie przez UOP, po którym rada nadzorcza odwołała go ze stanowiska.

— Choć przeciwnicy zarzucali mi wcześniej gigantyczne nadużycia w Orlenie, finansowanie polityków prawicy, nielegalne sponsorowanie kampanii Krzaklewskiego, kiedy przyszło co do czego, skończyło się na naciąganej sprawie Majewskiego — twierdzi Modrzejewski.

Naciąganej, bo trudno, żeby w 1998 r. odmówił poręczenia kredytu, bez którego nie mogła ruszyć inwestycja, w którą zaangażował się Fundusz.

Epilog

Dziś w fabryce Eko-Drewno, dzierżawionej w części przez Centrum Dystrybucji Mazowsze, kilkudziesięciu ludzi jeszcze produkuje okna i drzwi... Prokuratura prowadzi śledztwo...

Majewski po odejściu z zarządu spółek, gdy tylko się otrząsnął, założył firmę Ekolas, ma też udziały w spółce Stadler-Graf-Majewski, produkującej elementy schodów. Przeszedł na rentę. Teraz procesuje się z ZUS o jej wysokość. Jako prezes zarabiał 30 tys. zł miesięcznie i chce, by renta była pochodną tej kwoty. Tymczasem ZUS uważa, że należy mu się świadczenie znacznie niższe, bliskie średniej krajowej.

ADAM GRZESZAK
JOANNA HOFMANN-DELBOR

Fot. Bogdan Pieklik (Polityka)

Powódź i susza

Powodzie spustoszyły Austrię, Czechy i Niemcy. Sprawiły także kłopoty w kilku miejscowościach na południu Polski. Tymczasem w Podlaskiem coraz dotkliwiej daje się we znaki susza. Od początku sierpnia były tylko trzy deszczowe dni, które przyniosły kilka milimetrów opadów, gdy wieloletnia średnia dla tego miesiąca przekracza 62 mm. Sprzyjało to sprawnemu przeprowadzeniu żniw i zwózki zboża z pól, ale rolnicy twierdzą, że ogromnie zagrożone są w tej sytuacji plantacje ziemniaków (zwłaszcza na glebach piaszczystych i gliniastych) i warzyw zbieranych jesienią. Utrzymuje się w dodatku zagrożenie pożarowe, powiększane wypalaniem łąk i ściernisk. Gasić je musieli strażacy m.in. w okolicach Wasilkowa, Poświętnego, Wizny. Nie było, na szczęście, większych pożarów w lasach.

Żydzi chcą zwrotu

588 wniosków o zwrot nieruchomości w Podlaskiem złożyła w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Warszawska Gmina Żydowska. Prawie 80 dotyczy działek i obiektów w Białymstoku, po kilka w Łomży i Suwałkach, a w Siemiatyczach aż 30. Ich rozpatrywaniem zajmuje się Komisja Regulacyjna do spraw Gmin Wyznaniowych Żydowskich. Termin wnoszenia o zwrot nieruchomości należących przed 1 września 1939 roku do żydowskich wspólnot religijnych (m.in. synagogi, cmentarze, szpitale, szkoły i internaty, rytualne łaźnie) upłynął kilka miesięcy temu, ale dopiero teraz zostały zewidencjonowane. W województwie, jak dotąd, tylko jedna sprawa (pisaliśmy o tym w ubiegłym tygodniu) została załatwiona na drodze ugody: zamiast budynku synagogi w Rutkach, gmina żydowska zgodziła się przyjąć od starostwa w Zambrowie działkę z budynkami po zlikwidowanej jednostce wojskowej w Czerwonym Borze.

Jedenaste: nie wykorzystuj!

Niewypłacanie wynagrodzenia w terminie, naruszanie przepisów dotyczących czasu pracy oraz bezpieczeństwa i higieny pracy to najczęściej popełniane „grzechy" właścicieli przedsiębiorstw w Podlaskiem; dużych, małych, państwowych, prywatnych.

Bezwzględne wykorzystywanie ludzi, wobec ogromnego bezrobocia, stało się już, niestety, czymś normalnym. Praca 24 godziny na dobę za małe pieniądze. Oto model, do którego zmierzają rodzimi kapitaliści.

— O dniach wolnych, które prawnie im się należą, z reguły nie mają co marzyć przede wszystkim zatrudnieni w handlu i gastronomii — mówi Jarosław Janowicz, zastępca okręgowego inspektora pracy w Białymstoku. — To pod każdym względem wyjątkowe dziedziny. W województwie nagminnie łamane jest prawo także w kwestii rozwiązywania umowy o pracę; wypowiedzenie z dnia na dzień to dla pracodawców coś zupełnie oczywistego!

Do ich powszechnych przewinień należy także udzielanie pracownikowi zbyt krótkiego urlopu (jednorazowo powinien trwać co najmniej 14 dni), zatrudnianie bez okresowych badań lekarskich, bez środków ochrony indywidualnej i odzieży roboczej, a także „na czarno".

Pomnik furmanów

Wojewoda podlaski Marek Strzaliński wydał zgodę na budowę pomnika prawosławnych furmanów, zamordowanych w styczniu 1946 roku przez oddział kapitana Romualda Rajsa ps. „Bury" koło wsi Puchały Stare (gmina Brańsk).

Społeczny Komitet Członków Rodzin Osób Pomordowanych czekał na tę decyzję 4 lata. Poprzedni wojewoda Krystyna Łukaszuk, obecnie działaczka porozumienia wyborczego „Nasze Podlasie", od początku była niechętna budowie. W rezultacie skromnym pomnikiem musiały się zajmować wysokie sądy i ministerstwa RP. Pisaliśmy o tym obszernie w „Kontaktach" w ubiegłym roku.

Inskrypcja na pomniku będzie następującej treści: „W tym miejscu 25 lipca 1997 r. pochowano szczątki 30 mieszkańców b. pow. Bielsk Podlaski pomordowanych 31 stycznia 1946 r. k. wsi Puchały Stare gm. Brańsk przez Oddział Zbrojnego Podziemia PAS-NZW kpt. Romualda Rajs ps. „Bury". Boże! Niech u Ciebie mają to, co im zabrano — a żywi niech nigdy nie zaznają takiego losu". Będą też boczne tablice z napisem: W hołdzie pomordowanym przez Oddział PAS-NZW kpt. Romualda Rajs ps. „Bury".

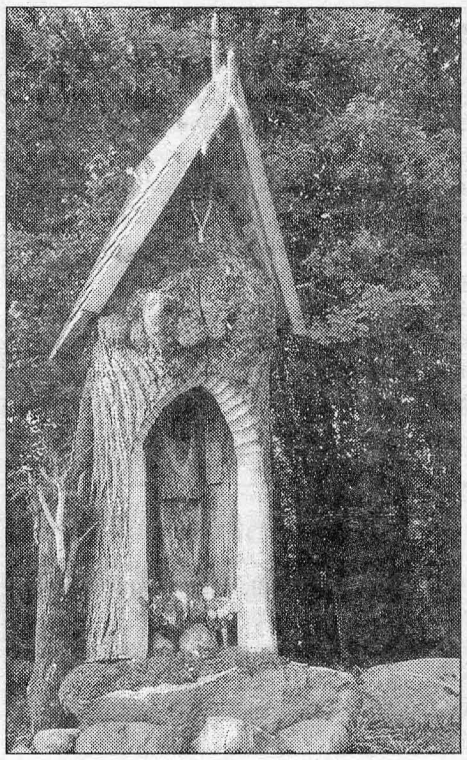

Kapliczna pamięć

Z pomysłu i starań hajnowskiego artysty plastyka Wiktora Kabaca oraz za pieniądze Kazimierza Kubackiego, nieżyjącego już przedsiębiorcy i nauczyciela, odtworzona została i upamiętniona pięknymi pomnikami historia Powstania Styczniowego w Puszczy Białowieskiej, a także miejsca straceń okolicznej ludności przez Sowietów i Niemców.

Na uroczysku Podcerkwy (jadąc szosą z Hajnówki do Białowieży w połowie trasy w głąb Puszczy) stanęły trzy wysokie metalowe krzyże. Ongiś w tym miejscu stacjonował obóz powstańców i do dziś zachowała się powstańcza mogiła. Tabliczka upamiętnia, że z tego miejsca w 1937 roku została pobrana przez harcerzy cząstka ziemi na Kopiec Piłsudskiego w Krakowie.

Przy tej samej trasie na tzw. Zielonym Trybie, na uroczysku Berezowa Chatka w sąsiedztwie (około 0,5 km od rzeczki Dubitka) na cmentarzu powstańczym, gdzie kiedyś stał 9-metrowy krzyż sosnowy, zostały ustawione dwa krzyże stalowe i kamienny głaz z gwiazdą Dawida. To jeden z większych cmentarzy powstańców styczniowych: Polaków, Białorusinów i Żydów w Puszczy Białowieskiej.

Trzecie miejsce, które zostało upamiętnione, położone jest przy trasie kolejki leśnej z Hajnówki do Topiła (za mostem na rzece Leśnej). Został tam rozstrzelany przez białoruską Hramadę generał Bałachowicz, dowodzący oddziałem białoruskim na terenie Puszczy, który przeszedł na stronę Piłsudskiego i walczył w 1921 r. z bolszewikami. (Brat poległego, także generał, walczył w Powstaniu Warszawskim i został rozstrzelany przez Niemców). Owe miejsce znajduje się w zupełnej dziczy i dojść można tam tylko pieszo.

Również na Topile jest wysoki (7m) krzyż oraz ekumeniczna przepiękna, z naturalnego pnia kapliczka, poświęcona leśnikom i ich bliskim, którzy zginęli w latach 1939–1945, w tym 416 rodzinom wywiezionym na Sybir.

Na Judziance (wschodnie peryferie Hajnówki) został ustawiony krzyż z dwóch szyn kolejowych, upamiętniający rozstrzelanych przez Sowietów w 1939 roku 18 mieszkańców Siemiatycz (sklepikarzy). Zginęli, bo dopędzeni do Hajnówki, nie zdążyli na pociąg odjeżdżający na Sybir. Na kamiennym obelisku wypisane są ich nazwiska. Pomnik powstał w 1983 r. dzięki ofiarności mieszkańców Siemiatycz i parafii katolickiej Hajnówki, a patronuje mu Szkoła Podstawowa nr 3 na Judziance.

Na tzw. Majdanie (obrzeża Hajnówki) trzy wysokie (8, 9 i 11 m) dębowe płaskorzeźby (autorstwa Wiktora Kabaca i malarza Tadeusza Markiewicza) upamiętniają rozstrzelaną przez Niemców rodzinę (w tym niemowlę oraz jeszcze nie narodzone) lekarza Starzyńskiego z Hajnówki.

Myśliwi z Wojskowego Koła Łowieckiego nr 181 z Warszawy darowali mieszkańcom wsi Poryte Jabłoń kapliczkę z figurką św. Huberta. Drewnianego patrona myśliwych wyrzeźbił artysta plastyk Wiesław Perkowski.

Na uroczystość przekazania i wyświęcenia daru przybyła cała wieś, a także władze gminy i miasta Zambrowa, prezes Okręgowej Rady Łowieckiej w Łomży Zdzisław Truszkowski, łowczy Okręgu Jerzy Włostowski oraz z Zambrowa ks. prałat proboszcz Heliodor Piotr Sawicki i kapelan wojskowy ks. prałat płk Leszek Kołoniecki z Warszawy.

Wojskowe Koło Łowieckie 181 działa od 47 lat, skupia pięćdziesięciu myśliwych, wśród których co trzeci jest z powiatu zambrowskiego. Prezesem koła jest płk Marek Matysek, jednocześnie członek Zarządu Okręgu Polskiego Związku Łowieckiego w Warszawie.

— Z Porytem związani jesteśmy od wielu lat. Zawsze spotykaliśmy się tutaj z wielką życzliwością. W tym roku poczuliśmy się gospodarzami i mieszkańcami wsi, bo kupiliśmy od Agencji Rolnej Skarbu Państwa posesję na skraju pod lasem. I właśnie na dobry początek ten podarek — mówi płk Marek Matysek.

Sołtys Kwiryn Włóczewski nie narzeka na sąsiadów. Ubolewa nad kiepską, piaszczystą drogą, która prowadzi do myśliwych i lasu. Przy każdej okazji, także przy wyświęcaniu kapliczki, zabiega u wójta o pomoc w położeniu asfaltu.

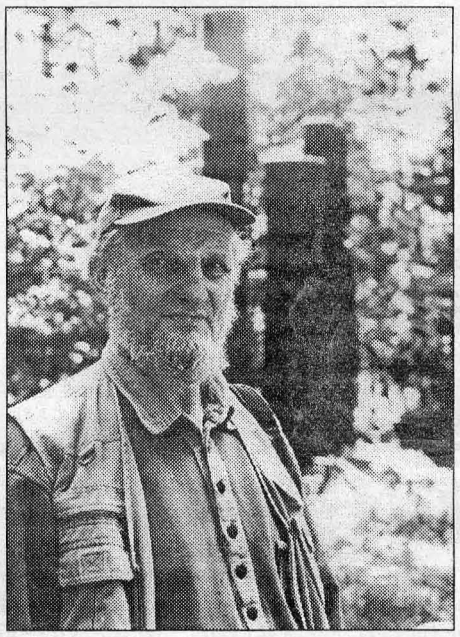

Uroczystość przekazania kapliczki odbyła się na „kacze polowanie", czyli inaugurację nowego sezonu. Uświetniła ją gra na rogu myśliwskim Przemka Rutkowskiego i wspólne biesiadowanie przy myśliwskim bigosie i... nie tylko bigosie. (m)

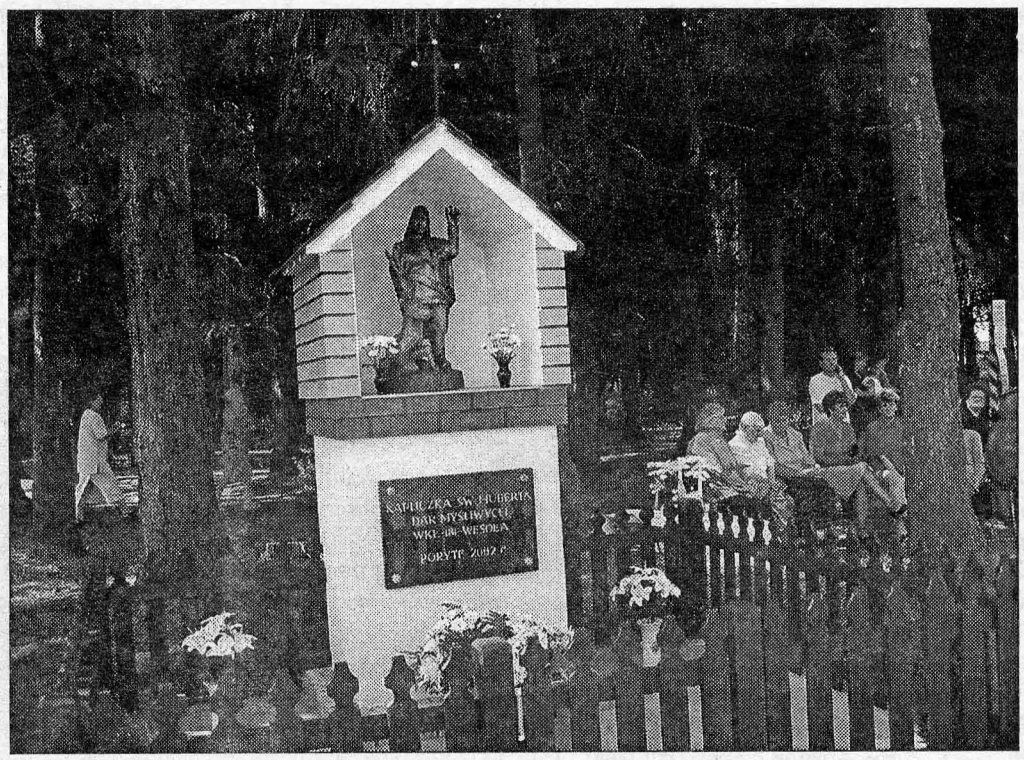

Na zdjęciach: Wiktor Kabac i jego ekumeniczna kapliczka św. Franciszka (katolickiego) oraz Serafina Sarowskiego (prawosławnego), opiekunów przyrody na Topile w gminie Hajnówka, poświęcona pamięci leśników, i święty Hubert w Porytem Jabłoni

Paryż w Łomży

Na spektakl Teatru Tańca i Pantomimy Studio „Magenia" z Paryża zaprasza 27 sierpnia (wtorek, godz. 19.00) Miejski Dom Kultury — Dom Środowisk Twórczych w Łomży. Teatr tworzą profesorowie i studenci Academie Europeene De Theatre Corporel — Mime — Danse — Theatre. Występujące w nim Mageli Buze i Beatrice Lautrette tego lata prowadziły z łomżyńską młodzieżą zajęcia w ramach warsztatów teatralnych.

Twórcą Teatru jest Polka Ela Jaroszewicz, niegdyś tancerka Opery Wrocławskiej, współtwórczyni słynnego Teatru Pantomimy Henryka Tomaszewskiego, znana i uznana nie tylko we Francji (między innymi jako pierwszy profesor Szkoły Baletowej Opery Paryskiej oraz Międzynarodowej Szkoły Pantomimy Marcela Marceau).

W Łomży publiczność obejrzy spektakl „Paralele" według koncepcji, z choreografią i w reżyserii Eli Jaroszewicz, opowieść o ludzkim losie. W scenach „Pudełko od butów", „Obrusy", „Ania", „Dworzec", „Romans", „Powrót", „Zabawa w ciuciubabkę" wystąpi sześcioro artystów. Muzyka to folklorystyczne utwory rosyjskie i afrykańskie oraz utwory Bacha, Weilla, Sibeliusa, Tiersena. Niezwykła wyobraźnia i piękno to najkrótsza recenzja.

Bilety w cenie 5 złotych do nabycia w MDK — DŚT (ul. Wojska Polskiego 3, tel. 216-32-26, 216-45-53).

PLASTYCY W „SZPITALU"

Trzecią przeprowadzkę przeżywa Państwowe Liceum Sztuk Plastycznych w Łomży. Zaczynało działalność dziesięć lat temu w budynku przy pl. Kościuszki, potem był „bocian" przy Wyszyńskiego, od września uczniowie będą się kształcić w tzw. starym szpitalu przy ul. Skłodowskiej. Pomieszczenia dla Liceum przekazał samorząd województwa podlaskiego, a koszty adaptacji pokryło Centrum Edukacji Artystycznej w Warszawie. W nowej siedzibie młodzi plastycy będą mieli więcej miejsca i odpowiednio przygotowane pracownie. Szkoła nie będzie płacić czynszu, a jedynie pokrywać koszty ogrzewania, energii, wody. Ma jednak do uregulowania dług wobec Łomżyńskiej Spółdzielni Mieszkaniowej za poprzednią siedzibę.

Gabor w gnieździe

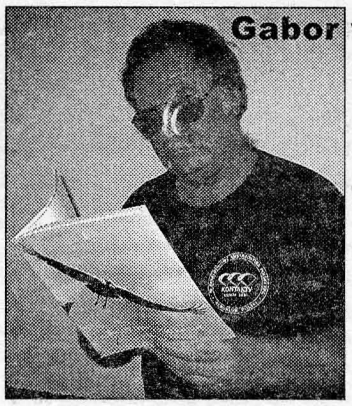

Na tle zachodzącego słońca i w blasku księżyca. Na gnieździe, pracowicie zbudowanym na dachu stodoły, i na kominie. Karmiące pisklęta i brodzące po łące obok człowieka i krowy. Nocujący na drzewie. Samotnie idący ośnieżoną szosą...

— Bociany fascynowały mnie od zawsze — mówi Gabor Lörinczy, autor wydanego właśnie albumu pt. „Bociany i ziemia, którą kochasz". Czy ja także jestem w tych zdjęciach? Staralem się. Reszta należy do czytelników.

Wstęp do albumu napisali prof. Adam Dobroński i biskup łomżyński Stanisław Stefanek.

DLA DUSZY I CIAŁA

Dopisała pogoda, a nade wszystko frekwencja. Na festynie Studio Lato Radia Białystok bawiło się ponad 5 tys. mieszkańców miasta i powiatu. W pierwszej części programu, przygotowanego przez Kolneński Dom Kultury, zaprezentowały się kapela weselna „Grand" z Grabowa, rodzinna kapela ludowa Czyżów z Łysych „Łysozianie". Nowy program przedstawiła kolneńska Folkiestra Form Różnych, a najmłodsi mogli obejrzeć przedstawienie „Pan Twardowski" w wykonaniu krakowskiej grupy teatralnej.

Współorganizatorzy festynu, Radio Białystok, zapewnili prezentację zespołów „Stereotyp" i „The Rain". Gwiazdą wieczoru był zespół „Dżem", szczególnie oklaskiwany przez licznie zgromadzoną na stadionie młodzież.

Bogatą ofertę przedstawili też handlowcy, co potwierdziło znane powiedzenie „było dla duszy, było też i dla ciała".

DO KINA „MILLENIUM" Z „KONTAKTAMI"

23 sierpnia (piątek) — • Gwiezdne wojny, część II — Atak klonów, godz. 16.00 • Spider-man, godz. 18.30 • Przepowiednia, godz. 20.30;

24–25 sierpnia (sobota–niedziela) — • Spider-man, godz. 14.00, 18.30 • Gwiezdne wojny, część II — Atak klonów, godz. 16.00 • Przepowiednia, godz. 20.30;

26–27 sierpnia (poniedziałek–wtorek) — • Spider-man, godz. 16.00 • Gwiezdne wojny, część II — Atak klonów, godz. 18.00 • Przepowiednia, godz. 20.30;

28–29 sierpnia (środa–czwartek) — • Gwiezdne wojny, część II — Atak klonów, godz. 16.00 • Spider-man, godz. 18.30 • Przepowiednia, godz. 20.30.

Drodzy Czytelnicy! Trójka spośród Was, która w czwartek pierwsza zgłosi się do kina „Millenium" w Łomży z tym numerem „Kontaktów", otrzyma bezpłatne bilety na film. Bliższe informacje o repertuarze i przedsprzedaży biletów: tel. 216-75-19.

Tygodnik Regionalny „Kontakty" oraz Towarzystwo Lotnicze „Cumulus" w Łomży ogłaszają Międzynarodowy Konkurs na Rysunek Satyryczny pod hasłem „Lot"

Lotny konkurs

Organizatorzy oczekują prac (dowolny format i technika) oryginalnie i twórczo kojarzących się z lotem i lataniem.

Nagrody:

I — loty balonem, motolotnią i samolotem ultralekkim nad najpiękniejszymi zakątkami Zielonych Płuc Polski,

II — loty balonem i motolotnią,

III — lot balonem

oraz zaskakujące wyróżnienia.

Prace, opatrzone godłem, z dołączoną kopertą z godłem, zawierającą imię i nazwisko oraz adres (telefon, e-mail) Autora, prosimy przesyłać do 5 września 2002 r. na adres: „Kontakty", 18-400 Łomża, al. Legionów 7. Szczegółowe informacje pod numerem telefonu (0-86) 216-40-22; e-mail: redakcja@kontakty-tygodnik.com.pl; www.kontakty-tygodnik.com.pl.

W jury konkursu zasiądą między innymi Jacek Frankowski, prezes Stowarzyszenia Polskich Artystów Karykatury, oraz Marek Chmurzyński, dyrektor Muzeum Karykatury w Warszawie.

Nagrodzone, wyróżnione i wybrane prace ukażą się w albumie i zaprezentowane zostaną na wystawie, otwierającej IV Międzynarodowe Mikrolotowe Mistrzostwa Województwa Podlaskiego.

Na rysunku: logo IV Międzynarodowych Mikrolotowych Mistrzostw Województwa Podlaskiego projektu Marty Weydmann. W poprzednim numerze zamieściliśmy rysunek satyryczny Jacka Frankowskiego, a nie logo IV Mistrzostw, jak obwieszczał podpis. Autorów i Czytelników serdecznie przepraszamy.

PRZYPADKI ŁOMŻYŃSKIE

Zasłużeni

Marian Mieszkowski na łamach „Zeszytów Łomżyńskich" rzucił hasło: uhonorować zasłużonych. Jestem za, a nawet nieco przeciw. Zgłosił bowiem zarazem stanowczy postulat pod adresem władzy „jako mieszkaniec tego miasta od urodzenia". Po tak wysoko postawionej poprzeczce i jakby z bocznego boiska, mogłoby się okazać, że połowa łomżan powinna milczeć w sprawach publicznych z racji gorszego urodzenia.

Honorować, jak i kogo? Pierwsza część pytania jest z rzędu: jeść czy nie jeść. Druga przysparza kłopotów, a trzecia silnych bólów głowy, czego dowodem i zawirowania przy ostatniej uroczystości pasowania na Honorowego Obywatela Łomży.

Może jednak zamiast, jak dotąd, honorować tylko przeszłe zasługi, dostrzegać teraźniejsze, które w dodatku mogą owocować w przyszłości!

Mam na myśli coroczny konkurs na asów szkół łomżyńskich. Rozstrzygnięcie powinno nastąpić w ostatnich dniach roku szkolnego i być wielkim świętem uczniowskim. Zwycięzcy, oprócz dyplomu i wpisu do honorowej księgi, niechaj dostaną stypendia na dalsze lata nauki. I nie muszą nawet z tej okazji wygłaszać podziękowań pod adresem prominentów.

ADAM DOBROŃSKI

PS Wylatuję (to brzmi groźnie) do Londynu na poszukiwania archiwalne. Jeśli za tydzień nie ukażą się przypadki łomżyńskie, to będzie znaczyło, że poczta brytyjska nie działa tak dobrze, jak za królowej Wiktorii.

„SWOJSKI JUDYM"

W związku z artykułem „Swojski Judym", opisującym działalność społeczną Kazimierza Busmy, dotyczącą budowy domu gościnnego dla rodaków z Kazachstanu, stwierdzam z całą odpowiedzialnością w imieniu mieszkańców wsi Kostry Podsękowienta i Kostry Stare oraz swoim, że treść jest wierutnym kłamstwem. Osoba, która wypowiada się na temat działalności Kazimierza Busmy, jest niekompetentna w tej sprawie. Kto pozwolił Busmie powoływać się na zasługi generała Kazimierza Pułaskiego i firmowanie jego imieniem tego domu, który w rzeczywistości jest gospodarską oborą po spaleniu, na której „dolepiono" dwie kondygnacje? Muszę wyjaśnić, że jestem potomkiem rodu generała i nie życzę sobie, aby imieniem mojego przodka nazywano ten „Dom".

Następna sprawa to to, że „Kontakty" ukazują się w Nowym Jorku, Chicago i Toronto, gdzie mieszka Polonia oraz potomkowie generała, i po przeczytaniu artykułu będą skłonni uwierzyć w te brednie. Prawdą jest tylko to, że Busma ma 80 lat i że nosi Matkę Boską w klapie, modli się przed figurą po to, aby udało się naciągnąć kolejną osobę lub instytucję na darowiznę w postaci pieniędzy lub różnych przedmiotów.

Z uszanowaniem dla zespołu redakcyjnego, potomek generała Kazimierza Pułaskiego, bohatera narodowego USA i Polski.

W związku ze zbieżnością nazwisk osoby występującej w artykule wyjaśniam, że nie jest moją krewną.

Antoni Żochowski
Kostry

Od redakcji: prawdą jest, że Kazimierz Busma wywołuje kontrowersje. Przede wszystkim jednak prawdą jest, że w domu wzniesionym dzięki niemu mieszka dziś rodzina z Kazachstanu. A bohaterowie narodowi, jak sama nazwa wskazuje, nie są „własnością" rodziny, lecz wszystkich. Kazimierz Busma nie musiał mieć więc zgody na „powoływanie się" na generała Kazimierza Pułaskiego. To raczej autora listu można zapytać: jakie ma podstawy twierdzić, że wypowiadająca się o działalności Busmy mieszkanka jest niekompetentna? I na jakiej podstawie on sam wypowiada się w imieniu mieszkańców dwóch wsi?

Z KASĄ BEZ SERCA

Janina Barańska z Przytuł nie mieszka od urodzenia w tym samym starym domu, lecz od chwili ukończenia 20. roku życia. Domu, w którym aktualnie mieszka Janina Barańska, jeszcze nie było w czasie jej urodzenia. Dom ten jest własnością innej osoby, która użyczyła jej lokalu nieodpłatnie. Do listopada 2001 r. rachunki za energię elektryczną na potrzeby Janiny Barańskiej opłacała jej bratanica, a obecnie na skutek zabiegów GOPS prąd jest opłacany z renty socjalnej Janiny Barańskiej, jednak nie w każdym przypadku, ale wbrew jej woli. Janina Barańska miała swoją rodzinę: miała ojca, matkę, brata, dwie siostry, ma też inne spokrewnione osoby. Janina Barańska mieszka w domu parterowym, nie w piętrówce. Jej bratanica Bogumiła Barańska nie jest jedyną bratanicą, ale to ona właśnie odwiedza Janinę Barańską niemal codziennie, czasem kilkakrotnie w ciągu doby, opiekuje się nią, pomagają jej w tym także jej dzieci.

Bratanica Janiny Barańskiej od niedawna na wniosek i za zgodą GOPS kilkakrotnie pobrała rentę z zasiłkiem pielęgnacyjnym i przeznaczyła ją w całości na cele Janiny Barańskiej, oddając jej pieniądze, a potem kupując niezbędne Janinie Barańskiej rzeczy. W każdym razie oprócz włożonego wysiłku osobistego bratanica Janiny Barańskiej Bogumiła Barańska dokłada swoich pieniędzy do kosztów utrzymania Janiny Barańskiej, nie ma z tego żadnych profitów, tylko satysfakcję z pomocy. Janina Barańska wielokrotnie żaliła się swojej bratanicy Bogumile Barańskiej, że pracownik GOPS nielegalnie wymusza jej podpisy, wykorzystując jej nieświadomość, niedołęstwo, krytyczne położenie i brak orientacji w podstawowych sprawach życiowych. Opieka nad Janiną Barańską ze strony bratanicy Bogumiły Barańskiej jest wszechstronna na miarę potrzeb i warunków, chociaż trudna z uwagi na poglądy i przyzwyczajenia Janiny Barańskiej. Janina Barańska mogła mieć reklamówkę z bułkami, ale ile było bułek w tej reklamówce i jaka była to reklamówka, leży tylko w sferze domysłów. Kto wie, ile to jest za dużo, jeśli nie wiadomo, ile było?

Janina Barańska ożywia się nie tylko na widok Zofii Baranowskiej, pracownicy socjalnej GOPS. Janina Barańska od co najmniej kilkunastu lat podobnie reaguje na widok każdego człowieka. GOPS nie przynosi zup dla Janiny Barańskiej, a jeśli przypadek taki miał miejsce, to był to przypadek incydentalny. Odnosząc się do zakupu opału przez GOPS, to należy wskazać, że istotnie był taki przypadek przed 3 lub 4 laty, ale za rozładunek i wrzucenie do szopy zostało zapłacone przez bratanicę Janiny Barańskiej, co nie przeszkadzało w przyjęciu od Janiny Barańskiej drugi raz zapłaty za te same czynności. GOPS jednak nie załatwił miejsca w szpitalu w Szczuczynie, a bratanica Bogumiła Barańska nie sprzeciwiała się takiemu rozwiązaniu, chociaż jak wie, jest ono na obecnym etapie mało realne. Przytaczanie spostrzeżeń sąsiadów nie jest wiarygodne, na ogół są to ludzie rozsądni, znający problematykę życia Janiny Barańskiej i niefrasobliwość GOPS. Tendencyjność i błędne informacje zawarte w publikacji „Kontaktów" skłoniły mnie do napisania niniejszego sprostowania.

Bogumiła Barańska
Przytuły

Od redakcji: po ukazaniu się tekstu, sprawą zainteresowała się prokuratura w Łomży.

KOMPUTERY W OGNIU

— Za pośrednictwem „Kontaktów" chcę podziękować dyrektorowi Inspektoratu Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń w Łomży Stanisławowi Śledziewskiemu za pomoc — mówi starszy brygadier Lucjan Porowski, komendant miejski Państwowej Straży Pożarnej w Łomży.

PZU przekazało Komendzie 5000 złotych, które przeznaczone zostaną na zakup nowoczesnego sprzętu komputerowego w Miejskim Stanowisku Kierowania, przyszłym centrum powiadamiania ratunkowego. Umożliwią szybsze alarmowanie Komendy oraz informowanie współdziałających ze strażą pożarną innych służb ratowniczych.

— To nie pierwsze wsparcie łomżyńskiego PZU, już wcześniej otrzymywaliśmy pieniądze na sprzęt i urządzenia ratowniczo-gaśnicze — dodaje Lucjan Porowski. — Jesteśmy służbą powołaną do niesienia pomocy każdemu i w każdej sytuacji. Miło, kiedy i my pomoc otrzymujemy.

Z regionu

ANDRZEJEWO

• Ilość uczniów z nowym rokiem edukacji sprawia, że konieczny jest jeszcze jeden szkolny autobus. Obecnie dzieci dowożone są dwoma własnymi i jednym wynajmowanym.

• W ramach programu ochrony środowiska trwa budowa 88 zbiorników gnojowych (docelowo 119). Koszt jednego: około 20 tysięcy złotych. Zbiornikami zainteresowanych jest coraz więcej rolników.

CIECHANOWIEC

• Niedawne Święto Chleba w Muzeum Rolnictwa im. Księdza Krzysztofa Kluka ma być, według założeń władz miasta, nie tylko festynem z koncertami zespołów muzycznych i kolorowymi straganami. Zdaniem burmistrza Sławomira Łapiaka, ze Świętem Mleka w Wysokiem Mazowieckiem i Świętem Miodu w Waniewie, Święto Chleba powinno stać się jednym z elementów „letniej strategii promocyjnej" powiatu wysokomazowieckiego i stałą atrakcją turystyczną miasta. Samorządowcy chcą wzbogacać program Święta Chleba o inne elementy tradycji wiejskiej, na przykład o prezentację tradycyjnych sposobów wyrobu bimbru. Myśli się także o reaktywowaniu przeglądu filmów o tematyce wiejskiej, a w dalszej przyszłości o zorganizowaniu dużych targów spożywczych o zasięgu ogólnopolskim, rywalizujących z największymi w kraju.

CZARNA BIAŁOSTOCKA

• Sporym zainteresowaniem cieszą się działki budowlane, których cena wynosi około 12 złotych za metr kwadratowy. Nabywcami są zarówno mieszkańcy Czarnej Białostockiej, jak i Białegostoku oraz okolicznych wsi, a także sąsiedniego powiatu sokólskiego.

CZEREMCHA

• Ponad 300 tysięcy złotych podatku zalega gminie PKP. Wciąż nie ma sposobu, by dług wyegzekwować.

• Aż 500 mieszkańców to ludzie, którzy w rzeczywistości są tu tylko zameldowani. Główny powód: migracja za chlebem w różne strony kraju i świata.

• Po wakacjach gimnazjaliści będą oglądać świat przez nowe okna. Na wymianę stolarki, malowanie niektórych pomieszczeń oraz poprawę elewacji gmina przeznaczyła 60 tysięcy złotych.

GRAJEWO

• Od września uczniowie Szkoły Podstawowej nr 1 i Publicznego Gimnazjum nr 1 rozpoczną naukę w Miejskim Zespole Szkół nr 1, którym kierował będzie jeden dyrektor, wspólna Rada Pedagogiczna oraz wspólna księgowość. Również nauczyciele będą mogli pracować w obydwu szkołach. Dyrektorem Zespołu został w wyniku konkursu Dariusz Latarowski.

• Odbył się konkurs na dyrektora Publicznego Gimnazjum nr 2. Komisja Konkursowa stanowisko powierzyła Krystynie Żyle, która dotychczas była dyrektorką SP 1.

• Ustalono już listę 32 lokatorów, którzy pod koniec lutego otrzymają klucze do mieszkań w bloku TBS, a zostali wybrani sponad 300 chętnych. Blok powstaje na Osiedlu Południe.

• W tym roku władze miasta przeznaczyły 150 tys. zł na projekt krytej pływalni. Jednak ze względu na długi termin zmiany planu zagospodarowania przestrzennego, pieniądze te przekazane zostały na remont budynku PG nr 1.

• Tuż przed inauguracją rozgrywek III ligi grupa kibiców Warmii Purzeczko Mlekpolu pomogła w remoncie trybun. W zamian weszli na mecz bezpłatnie. Ponadto kibice wykonali okolicznościowy program, który można było nabyć za złotówkę. W tym sezonie szalikowcy klubu wchodzą tylko za okazaniem identyfikatorów. Ma to pozwolić na wyeliminowanie chuliganów.

KOLNO

• Oddział Terenowy Agencji restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa działa od 1 sierpnia w Kolnie. Zaczął od tworzenia ogólnokrajowego systemu IACS w Kolneńskiem. Rejestracja zwierząt powinna rozpocząć się we wrześniu. Polegać będzie na masowym kolczykowaniu bydła i wydawaniu tzw. paszportów. Do końca roku znakowanie zwierząt jest bezpłatne. Dzięki systemowi IACS będzie wiadomo, z jakiego gospodarstwa, a nawet od której sztuki pochodzi mięso. Znakowanie poprzedzi szkolenie rolników.

NOWOGRÓD

• Skansen Kurpiowski uznali za doskonałą... scenografię filmową twórcy obrazu o rycerzu Jędzominie z warszawskiego Koła Szermierki Dawnej „Glaudius". Wśród zabytkowych chałup nakręcili niektóre sekwencje filmu, który nawiązuje tytułem i fabułą do głośnego „Wiedźmina" i, w założeniu twórców, ma być jego parodią. Gotowe dzieło będzie prezentowane najpierw w internecie.

PIĄTNICA

• Coraz atrakcyjniejszym obiektem turystycznym stają się zabytkowe carskie forty. Prywatny właściciel części umocnień wybudowanych na przełomie XIX i XX wieku zaprosił na zwiedzanie przedstawicieli władz Łomży i Piątnicy. Plany są jednak o wiele bardziej rozległe niż tylko organizowanie krótkich wycieczek. Zakładają wczasy w „żołnierskich" warunkach, konferencje i spotkania, utworzenie kawiarni, a nawet stadniny koni.

RAJGRÓD

• Rekordowa ilość turystów wypoczywała w weekend nad Jeziorem Rajgrodzkim i Dreństwem. Niemal każdy wolny kawałek na brzegu był zajęty przez plażowiczów.

SUCHOWOLA

• Związek Gmin „Kumiałka – Biebrza", zrzeszający gminy Korycin, Janów i Suchowola, przystąpił do tzw. termorenowacji i wymiany kotłowni w budynkach komunalnych (ośrodki kultury, szkoły, budynki urzędów gminy). Wymiana okien i drzwi, ocieplenie ścian i stropów, nowa instalacja kanalizacyjna i centralnego ogrzewania, kotłownia na biomasę z instalacją solarną stały się koniecznością zarówno ze względu na koszty, jak i ochronę środowiska.

• W pobliżu Poświętnego trwa budowa zakładu utylizacji i składowania odpadów stałych dla gmin Suchowola, Janów i Korycin. Finansują Wojewódzki i Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, Europejski Fundusz Rozwoju Wsi, Starostwo Powiatowe w Sokółce. Oddanie do użytku pod koniec 2003 roku. Samorząd gminy Suchowola będzie ubiegać się także o dofinansowanie przedsięwzięcia z unijnego funduszu Sapard.

ZAMBRÓW

• Zambrowscy działacze Platformy Obywatelskiej oraz Prawa i Sprawiedliwości podpisali umowę o wspólnym starcie w wyborach do samorządu miasta i powiatu. Z niezrzeszonymi sympatykami centroprawicy utworzyli komitet wyborczy „Wspólnota Samorządowa — Zambrów 2002".

• Z inicjatywy znanego twórcy i animatora wydarzeń kulturalnych Janusza Kuleszy, laureata Plebiscytu „Kontaktów" na Człowieka Sukcesu 2001, powstał w Zambrowie Salon Sztuk Wielu. Główna idea przedsięwzięcia polega na prezentowaniu sztuki w miejscach, do których trafiają „zwyczajni" ludzie omijający zazwyczaj galerie czy muzea. Autor pomysłu uważa, że tego rodzaju rozwiązanie ułatwi przede wszystkim debiuty młodych twórców, nie mających szans na zaistnienie w zawodowym świecie sztuki. Na początek zambrowscy plastycy i fotograficy Sylwia Bączyk, Ireneusz Chyliński, Janusz Bańkowski, Robert Chojnowski, Roman Pichen, Wojciech Rusiecki i sam Janusz Kulesza zorganizowali wystawę w holu Urzędu Miejskiego. Ekspozycję w nietypowym, ale odwiedzanym miejscu można oglądać do końca sierpnia.

XVII ZAMBROWSKA
PIESZA PIELGRZYMKA
DO HODYSZEWA

W kolejną pielgrzymkę pieszą do Hodyszewskiej Pani w piątek, 23 sierpnia, wyruszą z Zambrowa wierni. Poprzedzi ją msza święta (godz. 8.00), którą w Kościele pod wezwaniem Trójcy Przenajświętszej odprawi ordynariusz łomżyński ks. bp Stanisław Stefanek.

Pielgrzymka do Hodyszewa w gminie Nowe Piekuty (pow. wysokomazowiecki), jednego z bardziej znanych w kraju Sanktuariów Maryjnych, w tym roku jest dziękczynieniem za obecność Ojca Świętego w Ojczyźnie, koronację obrazu Matki Boskiej Hodyszewskiej i Porozumienia Sierpniowe 1981 roku. Pielgrzymom towarzyszą słowa Jana Pawła II: „Pozostańcie wierni — te słowa mówi do Was człowiek, który swoją duchową formację zawdzięcza od początku polskiej kulturze, polskiej historii, polskiej tradycji chrześcijańskiej, polskim szkołom. Pozostańcie wierni temu dziedzictwu. Uczyńcie je podstawą swojego wychowania. Przechowajcie to dziedzictwo. Przekażcie je następnym pokoleniom".

W dwa dni pielgrzymi przejdą 45 kilometrów. W sobotę, 24 sierpnia, w Sanktuarium w Hodyszewie, około godz. 16.00 zostanie odprawiona dla nich msza święta.

Bliższe informacje o pielgrzymce (historia, szczegółowy program, zdjęcia) znajdują się na stronach internetowych: www.aza.pl./pielgrzymka lub www.zambrow.com/pielgrzymka. Biuro organizacyjne pielgrzymki ma także e-mail: pielgrzymka@aza.pl. Kontakt z Biurem: Al. Wojska Polskiego 41c/64, 18-301 Zambrów, tel. komórkowy: 0602-12-79-14.

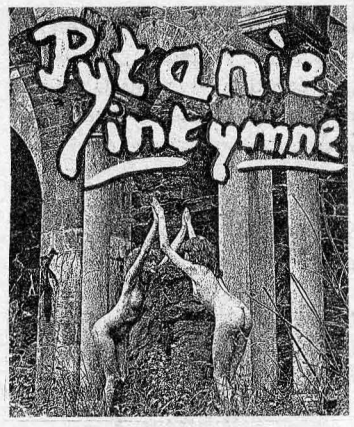

Wszystko zaczęło się od mojego wyjazdu z dziewczyną pod namiot. Pierwszy raz byliśmy ze sobą tak długo i tak blisko. Teraz spotykamy się rzadziej i nie zawsze jest okazja, żeby się kochać. Już wcześniej, jak tylko pomyślałem o pocałunkach z Kasią, byłem podniecony. Ale teraz ciągle, gdy wracają chwile z nią spędzane, czuję wielkie podniecenie i sam sobie pomagam. Taka sytuacja pojawia się bardzo często. Czasami erotyczne myśli i miłosne obrazy z Kasią dopadają mnie w różnych miejscach i wtedy trudno mi się od nich uwolnić. Nie wiem, czy to normalne, czy chorobliwe. Nie chcę nikomu o tym mówić, nawet mojej dziewczynie, żeby mnie nie wyśmiała albo nie pomyślała, że jestem jakimś erotomanem. Ale zastanawiam się, czy ze mną jest wszystko w porządku, może powinienem się leczyć, może powinienem w sobie jakoś tłumić takie zachowania.

Jarek

Twoje reakcje są jak najbardziej zdrowe i normalne. Jesteś zakochany, ciągle myślisz o swojej dziewczynie, o przeżytych z nią chwilach. To normalne, że podniecają wspomnienia wyjątkowo silnych doznań. Tak reagują wszyscy wrażliwi ludzie. Jesteś zakochany i wrażliwy, wystarczy nawet przypomnienie scenerii, w której byliście razem, albo jej zalotny uśmiech i już... czuje się gotowość. I nie ma to nic wspólnego z erotomanią ani żadną chorobą. Tak samo reagują kobiety. Bywa, że osiągają orgazm przy odtwarzaniu ekscytujących sytuacji z przeszłości. O swoich doznaniach można spokojnie porozmawiać z dziewczyną. Może ona też przypomina sobie wasze wspólne chwile i reaguje podobnie. A te przedłużane i odtwarzane w myślach przeżycia dowodzą, że jesteście w sobie zakochani.

LEKARZ DOMOWY

Piękne słońce, a ja mam kłopoty z oczami. Swędzą, pieką i dziwnie łzawią. Noszę przyciemnione okulary, bo przeszkadza mi słońce i światło. Skorzystałam z rad babci i w domu stosuję okłady z naparem herbaty rumiankowej. Jednak nie pomaga. Oczy pieką raz mniej, raz bardziej, ale dolegliwość nie mija. Jak sobie pomóc?

Urszula

Opisane objawy wskazują na zapalenie spojówek. Jest to najczęstsze schorzenie oczu. Zwykle nie powoduje trwałego uszkodzenia oka, ale uniemożliwia pracę i po prostu przeszkadza.

Najczęstszą przyczyną zapalenia spojówek latem jest uczulenie na pyłki kwitnących traw. Oczy nie tylko pieką i swędzą, pacjenci skarżą się też na sklejanie powiek lepką wydzieliną.

Zapalenia spojówek nie można leczyć samemu, konieczny jest kontakt z lekarzem. Leczenie polega na odczulaniu i zakraplaniu leków przeciwuczuleniowych i zmniejszających przekrwienie. Nie można samemu stosować okładów z rumianku lub herbaty. Wielu jest uczulonych także na rumianek. W ten sposób można jeszcze pogorszyć stan oka.

Leczenie bez konsultacji z lekarzem z pewnością nie usunie przyczyny choroby, a jedynie może utrudnić postawienie właściwej diagnozy.

§ POD PARAGRAFEM

Wyjeżdżam na dłużej za granicę. Nie potrafię przewidzieć, jak ułoży mi się dalsze życie. Chciałbym zostawić sobie możliwość powrotu. W Grajewie mam własnościowe mieszkanie spółdzielcze, którego nie chciałbym zostawić na łasce losu. Mój syn, do którego mam całkowite zaufanie, jest pełnoletni. Czy mogę na syna przenieść prawo do mojego mieszkania? W jaki sposób to załatwić?

Roman

Prawo do mieszkania własnościowego można przenieść na syna albo inną osobę. Najłatwiejszy sposób to podarować synowi mieszkanie. Aby darowizna była ważna, należy z synem udać się do notariusza, bo mieszkanie można podarować tylko w formie aktu notarialnego. Jeśli mieszkanie nie ma księgi wieczystej, trzeba wcześniej uzyskać w spółdzielni zaświadczenie o przysługującym prawie do lokalu. Jeśli lokal posiada księgę wieczystą, zaświadczenie nie jest potrzebne.

Aby darowizna doszła do skutku, syn musi zostać przyjęty w poczet członków spółdzielni, ale z tym nie powinno być problemów. Spółdzielnie prawie automatycznie przyjmują obdarowanych do grona spółdzielców.

Za przeniesienie prawa do mieszkania na syna trzeba będzie zapłacić podatek od czynności cywilnoprawnych w wysokości 2 proc. wartości. Nie płaci się podatku od spadków i darowizn, jeśli powierzchnia mieszkania nie przekracza 110 m kw., a syn nie posiada innego mieszkania.

Darowiznę można odwołać (nawet już wykonaną), jeśli syn dopuści się względem rodzica rażącej niewdzięczności, na przykład nie udzieli w przyszłości pomocy w czasie choroby.

❤❤❤

Kochane „Kontakty"! To znowu ja, Magda, która zgubiła numer telefonu od Darka. Zgłosiło się kilku Darków! Każdy pisze, że przeżył identyczną przygodę, bawił się świetnie z dziewczyną o imieniu Magda, dał jej swój numer telefonu... i że to na pewno jestem ja. A nie jestem.

Wtedy rzuciłam okiem, zapamiętałam ostatnią cyfrę tamtego telefonu. „Nie lubię szpanu", powiedział Darek. Jest inny we wszystkim.

Dzięki, że napisaliście do mnie. Dowód, że moje szukanie ma sens. Czuję, że on też się odezwie.

Darku, wciąż myślę o Tobie, a Ty?

Magda
Łomża

POZNAJMY SIĘ

Wysoka, szczupła dziewczyna, z poczuciem humoru, a jednocześnie z poważnym stosunkiem do życia, czeka na wolnego i czułego mężczyznę. Lubię przyrodę, spacery i dobrą muzykę. Jeżeli masz 30–35 lat i jesteś inteligentnym brunetem bez nałogów, napisz. Nie szukam przygód ani przelotnych znajomości. Czekam na Twoją odpowiedź, zdjęcie mile widziane.

Brunetka

❤

Jestem samotnym mężczyzną bez nałogów (niewysoki, około pięćdziesięciu lat), mieszkam i pracuję w dużym mieście. Pragnę poznać miłą Panią w odpowiednim wieku, która wniesie radość, czułość i dobroć w moje życie.

Lubię moją pracę (jestem mistrzem elektromechaniki), lecz uważam, że równie ważna jest prawdziwa, wzajemna miłość. Napisz, podaj numer telefonu. Chciałbym Cię też zobaczyć, chociażby na zdjęciu.

Samotny w tłumie

❤

Nie marudzę, nie narzekam, choć od kilku lat jestem sama (mam 46 lat, wzrost średni i wiosnę w sercu). Wesoła, energiczna z odrobiną melancholii, szukam sympatycznego, kulturalnego Pana w odpowiednim wieku, wzrostu powyżej 170 cm. Odezwij się, proszę, nawet jeżeli jesteś nieśmiały, podaj numer telefonu. Może życie uśmiechnie się do nas i będziemy razem?

Dalia

❤

Oferty podpisane imieniem, nazwiskiem lub pseudonimem (ale wówczas również imieniem i nazwiskiem zastrzeżonym do wiadomości redakcji) oraz pełnym adresem zamieszczamy bezpłatnie.

List do „Serce szuka serca", ofertę lub odpowiedź na anons należy przesłać do redakcji. W przypadku odpowiedzi, na kopercie trzeba napisać, dla kogo jest przeznaczona (np. dla Jana, czy Beaty) i podać numer „Kontaktów", w którym ukazał się anons. Nazwisk i adresów nikomu nie przekazujemy. Pierwsza wymiana korespondencji następuje za pośrednictwem redakcji.

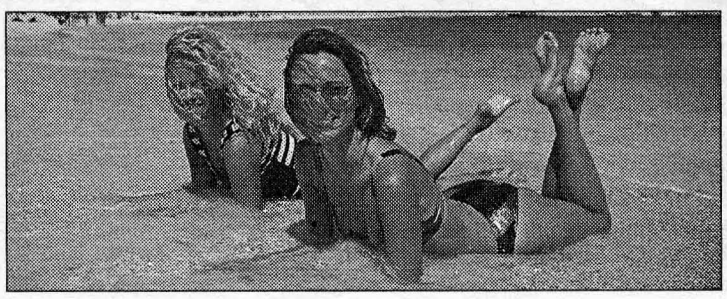

KONTAKTY

KRONIKA POLICYJNA

• Na drodze w pobliżu Kobylina (gm. Piątnica, pow. łomżyński) kierująca oplem astrą Litwinka potrąciła 77-letniego mężczyznę, który nagle wtargnął na jezdnię. Pieszy poniósł śmierć na miejscu.

• Na niestrzeżonym kąpielisku w Gontarzach (gm. Zbójna, pow. łomżyński) utonął osiemnastolatek.

• W Grajewie policjanci zatrzymali dwóch 18-latków, którzy napadli na ulicy na przechodnia i ograbili z 200 złotych.

• W Kobyli (gm. Perlejewo, pow. siemiatycki) podczas kąpieli w Bugu utonął 15-letni chłopiec.

• W pobliżu Wasilkowa (pow. białostocki) pociąg relacji Kuźnica – Warszawa potrącił znajdującego się na moście na rzece Supraśl mieszkańca Białegostoku. Mężczyzna, który wybrał się na ryby, zginął na miejscu.

• W pobliżu Dobrzyniewa Kościelnego (pow. białostocki) kierowca dużego fiata stracił panowanie nad kierownicą, zjechał na pobocze i uderzył w przydrożne drzewo. Dwie pasażerki doznały ogólnych obrażeń ciała. Sprawca wypadku był pod wpływem alkoholu: 0,7 prom.

• W Białymstoku w nocy zaniepokojeni mieszkańcy Osiedla Zielone Wzgórza poinformowali policję o zachowujących się agresywnie mężczyznach, którzy niszczą samochody. Funkcjonariusze zatrzymali pięciu nietrzeźwych wandali w wieku od 19 do 21 lat.

• Na przełomie lipca i sierpnia do Komisariatu IV Policji w Białymstoku zaczęły zgłaszać się ofiary napadów lub kradzieży w pobliżu ul. Kawaleryjskiej, plaży w Dojlidach i odpoczywający nad gliniankami w Księżynie. Policjanci wytypowali i zatrzymali czterech sprawców. Okazali się nimi białostoczanie w wieku od 13 do 17 lat. Najstarszy, Emil K., został tymczasowo aresztowany. Pozostali staną przed sądem dla nieletnich. Zdaniem policji pokrzywdzonych przez młodych bandytów może być więcej. Wszyscy proszeni są o kontakt z Komisariatem IV: ul. Słowackiego 1, tel. 741-50-76.

• Na drodze Suwałki – Jeleniewo podczas jazdy zapalił się ford transit. W ciągu kilku minut bus całkowicie spłonął. Próbujący ugasić go kierowca z poparzeniem rąk został przewieziony do szpitala. Właściciel samochodu oszacował straty na 8 tysięcy złotych.

• Z pola namiotowego w Szelmencie (gm. Szypliszki, pow. suwalski) karetka pogotowia ratunkowego zabrała rannego osiemnastolatka. Policjanci ustalili, że między nim a jego rówieśnikiem, także z Białegostoku, doszło do sprzeczki, a potem szarpaniny. W pewnym momencie jeden wyciągnął nóż i dźgnął nim drugiego w klatkę piersiową. Nożownik został zatrzymany. Badanie alkomatem wykazało, że jest pijany: ponad 2,5 prom. alkoholu!

• W Białowieży (pow. hajnowski) w mieszkaniu znalezione zostały zwłoki 32-letniego mężczyzny. Ze wstępnych ustaleń policji wynika, że uczestniczył we wspólnej alkoholowej biesiadzie. Podejrzany o zabójstwo jest właściciel mieszkania.

• W Repczycach (gm. Kleszczele, pow. hajnowski) w zbiorniku małej retencji utonął czterdziestosiedmioletni mężczyzna, który z kolegą pływał łodzią wiosłową.

BIESIADA Z TRUCIZNĄ

W nocy w parku w Osiedlu Piasta w Białymstoku ucztowało przy alkoholu kilku młodych mężczyzn. Wkrótce z objawami zatrucia siedmiu trafiło do szpitali. Stan 17-letniego i 20-letniego lekarze określili jako krytyczny. Wódka była prawdopodobnie alkoholem metylowym. Ta bardzo silna trucizna stosowana jest między innymi jako paliwo i rozpuszczalnik.

Pijacy kupili trunek od znajomego, który zaoferował im flaszkę po okazyjnej cenie. Policja ustala, skąd sam ją nabył i czy tylko raz.

ATAK NA PRZEDSZKOLE

Dyżurny policji w Hajnówce odebrał nocą telefon: ktoś wybija szyby w oknach przedszkola w Osiedlu Millenium. Natychmiast wysłany patrol zauważył dwie młode dziewczyny, które na widok radiowozu rzuciły się do ucieczki. Wpadły do jednego z pobliskich mieszkań, prosząc o schronienie. Gospodarze nie zgodzili się i kazali wyjść na zewnątrz, gdzie na uciekinierki czekali już policjanci.

„Poleciały" szyby w 11 oknach. Wybiły je bardzo pijane (prawie 2 prom.) siedemnastolatki. Resztę nocy spędziły w komendzie.

Zastanawia, co bywa przyczyną agresji i chuligańskiego sposobu jej rozładowania u wielu młodych ludzi?

Z DUBELTÓWKI ZA KWIATKI

W Łapach policjanci zatrzymali pijanego sześćdziesięciodwulatka, który z dubeltówki strzelał do dzieci. Powód: podeptały kwiaty w jego ogródku. Na szczęście, nikomu nic złego się nie stało, bowiem widząc rozjuszonego gospodarza z flintą, dzieciarnia zdążyła uciec.

Okazało się, że „strażnik" ogrodu ma broń nielegalnie. Policjanci zabrali i dubeltówkę, i 87 sztuk amunicji.

Alkomat wykazał, że w chwili zatrzymania miał w organizmie ponad 2 prom. alkoholu!

Okna z PVC

system Kömmerling — numer 1 w Europie

Omiń Pośrednika — kupisz taniej

P.P.H.U. „OKNAL" s.c.

- okucia Roto („mikrowentylacja" w standardzie)
- gwarancja jakości — 10 lat gwarancji
- ceny promocyjne i krótkie terminy realizacji
- okna oborowe (1000x1000) 180 zł brutto

Zaprasza OKNAL PRODUCENT

Kupiski Nowe 121, 18-400 Łomża tel./fax (0-86) 217-91-86
producent okien z PVC

Z kim do wyborów pójdą podlaskie mniejszości?

24 kwietnia powstało w Białymstoku Forum Mniejszości Narodowych. Miało zjednoczyć lokalnych polityków w walce o głosy prawosławnych w tegorocznych wyborach samorządowych.

Pod porozumieniem intencyjnym podpisali się: Marek Masalski (Prawosławny Ośrodek Miłosierdzia), Aleksander Nikitorowicz (Bractwo św. Mikołaja), Andrzej Wildowicz (Bractwo Trzech Świętych Hierarchów), Jan Zieniuk (Bractwo świętych Cyryla i Metodego), Grzegorz Szwed (Bractwo Młodzieży Prawosławnej w Polsce), Jarosław Werdoni (Rada Społeczno-Ekonomiczna), Jan Syczewski (Białoruskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne), Eugeniusz Saczko (Białoruskie Forum Samorządowe), Sławomir Iwaniuk (Związek Białoruski w RP) i Mikołaj Chrol (Związek Ukraińców Podlasia).

Na początku sierpnia gruchnęła wieść, iż przewodniczący Forum Marek Masalski podpisał porozumienie z komitetem wyborczym SLD-UP z pominięciem stosownych procedur.

Zdaniem krytyków ze Związku Białoruskiego RP przewodniczący złamał 6 i 7 punkt porozumienia: „6. Działania synagnatariuszy niezgodne z porozumieniem w ramach Forum, a w szczególności prowadzące do obniżenia szans wyborczych całego środowiska, do partykularyzmów wewnętrznych i tendencji odśrodkowych są podstawą do eliminowania ich ze struktury Forum. 7. Ustalenia podejmowane przez Forum zapadają w formie konsensusu i są wiążące dla każdej ze stron".

Związek w oświadczeniu stwierdza: „Jego treści (porozumienia z SLD-UP — dop. AP) nie zatwierdzono na zebraniu ogólnym Forum i nie uwzględnia ono wspólnej płaszczyzny programowej FMP. Podpisane porozumienie pozbawia FMP jakiejkolwiek własnej podmiotowości, co jest widoczne w ustalonej nazwie przyszłego komitetu wyborczego SLD-UP".

— Jak będzie wyglądać kampania, czy zaangażowane zostaną struktury Cerkwi, na co wskazuje skład Forum?

— Cerkiew stara się być apolityczna. My będziemy tę cechę chronić, by nie nadużywać jej autorytetu. Wszyscy jesteśmy członkami tej społeczności i to w jakiś sposób na tę inicjatywę wpływa. Natomiast nie chcemy angażować struktur duchowych Cerkwi.

— Czy mniejszości będą głosować na Forum, czy jesteście je w stanie przekonać do siebie?

— Sądzę, że to wymaga bardzo dużo pracy. Szanse na pewno są, co pokazała Samoobrona...

(Marek Masalski w rozmowie z Piotrem Dziakowskim, „Czasopis", 7-8/2002).

Forum porozumienia, a nawet walki

MIRABELKA PREZYDENTA

— Nie wiem, do kogo należy ta śliwka, ale wiem, że kiedy pada deszcz, trudno przejść suchą nogą po chodniku, ponieważ ze spadających owoców robi się błoto — mówi starszy mieszkaniec Łomży. — Ulicą Nową chodzę często do rodziny i widzę, że nikt się tym nie interesuje. Kiedy moja znajoma, która tu mieszka, zwróciła się w tej sprawie do Straży Miejskiej, jeden ze strażników odpowiedział: „Niech pani idzie do prezydenta". Nie poszła, bo nie chciała się ośmieszać. Ośmieszyli się strażnicy.

Nie od dziś wiadomo, że Straż Miejska Łomży interesuje się przede wszystkim kontrolą biletów „w płatnej strefie parkowania", czyli krąży wyłącznie po starówce. Poza tym strażników można zobaczyć także na schodach zabytkowego ratusza, kiedy wychodzą tu na papierosa.

MISTRZOSTWA WYTRWAŁOŚCI

II Otwarte Mistrzostwa Powiatu Kolneńskiego w Duathlonie rozegrane zostały w Koźle. Osiemnastu zawodników w różnym wieku miało do pokonania 4 km biegiem i 25 km rowerem na trasie Kozioł – Wincenta – Czerwone – Kozioł.

W kategorii do lat 35 bezkonkurencyjni byli reprezentanci Sokółki, którzy zajęli trzy pierwsze miejsca. Tytuł mistrzowski zdobył Janusz Harkiewicz, a najlepszy z reprezentantów powiatu kolneńskiego Artur Nocuń z Kolna był czwarty. Wśród zawodników powyżej 35 lat zwyciężył Jan Lemancewicz z Giżycka, drugi był Sławomir Cimoch z Grajewa, a trzeci Sławomir Milewski z Ptaków (gm. Turośl).

Mistrzostwa zorganizowało Powiatowe Zrzeszenie Ludowych Zespołów Sportowych, a fundatorami nagród, w tym rowerów górskich dla zwycięzców, byli, PKO BP, Bank Spółdzielczy w Kolnie i Starostwo Powiatowe.

Zwierciadło duszy

Oczy kłamią, śmieją się, pożądają, są zmęczone albo bystre, potrafią grozić jak wymierzona w człowieka broń...

Marek Hłasko śmiał się ze Stefana Żeromskiego, który pisał jak „Olbromski zapuścił swe sępie spojrzenie w jej duszę".

Czy oczami można komuś zajrzeć w duszę?

Może nie aż tak głęboko, ale z pewnością pewne stany psychiczne można dzięki oczom rozpoznać.

Wytrawny psycholog sądowy potrafi, jeśli jest to konieczne, zawyrokować, czy świadek zeznaje prawdę, czy kłamie, na podstawie obserwacji, między innymi, ruchów oczu. Okazuje się bowiem, że gdy ludzie zmyślają, ich oczy będą poruszać się prawdopodobniej w prawo i do góry lub w kierunku prawego ucha, niż w jakąkolwiek inną stronę.

Podczas wielkich festynów i bali w renesansie kobiety zakrapiały sobie oczy belladonną (atropiną, którą zawierają wilcze jagody). Nazwa ta, tłumaczona z języka włoskiego, oznacza „piękna pani". Dlaczego? Po kropelkach źrenice robiły się bardzo duże. Okazało się, że takie kobiety otaczała na balu większa ilość adoratorów. Wielkość naszych źrenic jest bowiem zależna od tego, czy patrzymy na osobę, która się nam podoba, czy nie. Mężczyźni, patrząc w oczy kobiety, która ma duże źrenice, sądzą, że bardzo się jej podobają.

Oczy mogą także straszyć. Dowodzi tego pomysłowy eksperyment: pewien psycholog stał na skrzyżowaniu i wpatrywał się w kierowcę, który czekał na czerwonym świetle. Gdy zapalało się zielone światło, włączał stoper. Okazało się, że kierowcy, w których się wpatrywał, o wiele szybciej przejeżdżali skrzyżowanie niż inni.

Czy wszyscy ludzie płaczą? Nie. Jednak płacz jest bardzo zdrowy. Z łzami, które płyną z naszych oczu, organizm pozbywa się substancji toksycznych, produkowanych w stresie. Dlatego ludzie, którzy płaczą, gdy czują smutek (lub złość) „zdrowieją". Czy jest to jeden z powodów, dla którego kobiety żyją dłużej niż mężczyźni? Tego nie rozstrzygnięto.

Ludzkie oczy są jednym z najbardziej skomplikowanych tworów biologicznych. Niektórzy naukowcy twierdzą, że oczy to najlepszy dowód na istnienie Boga, ponieważ tak złożony narząd nigdy nie mógłby powstać na zasadzie przypadkowego doboru naturalnego. W każdym ludzkim oku jest ponad 125 milionów komórek, które reagują na światło. W 17 calowym telewizorze takich „punkcików", które tworzą obraz, jest „tylko" ćwierć miliona!

MARCIN FLORKOWSKI
(autor jest psychologiem, asystentem na Uniwersytecie Opolskim)

Chichot historii

W czasach słusznie minionych mawiano, iż demokracja różni się od demokracji socjalistycznej tym, czym krzesło od krzesła elektrycznego.

Teraz sondaże opinii publicznej wykazują, że połowa społeczeństwa dobrze ocenia rządy PZPR. Towarzyszowi Gierkowi chce stawiać pomniki. Można więc sądzić, że wielu obywateli, przesiąkniętych widocznie masochizmem, wspomina z nostalgią drgawki na krześle elektrycznym i przedkłada je nad wygody normalnego, demokratycznego mebla.

W świetle tych opinii ustawa lustracyjna staje się całkowicie absurdalna i komiczna. Miała na celu odsunąć od władzy współpracujących ze stojącą na straży dawnego ustroju służbą bezpieczeństwa. Tymczasem okazuje się, że lud pracujący miast i wsi wysoko sobie ceni rządy komunistyczne siepaczy. No, może jeśli chodzi o lud, właściwszym byłoby teraz zastąpienie przymiotnika „pracujący", przymiotnikiem „bezrobotny".

Trzeba tu przypomnieć młodzieży, iż w Polsce Ludowej bezrobocie było zjawiskiem nieznanym. Obowiązywała nawet ustawa o pasożytach społecznych, która karała więzieniem tych, którym nie chciało się pracować. Gwoli prawdzie nie chodziło tu o pracę jako taką, ale o zatrudnienie. Praworządny obywatel był obowiązany mieć posadę i otrzymywać pensję. Natomiast czy to robotnik, urzędnik, czy uczony, pracować nie musiał. Mógł od rana pić piwko, wino owocowe lub gorzałkę w zależności od upodobań i wielkości kaca z dnia poprzedniego.

Z perspektywy historycznej staje się jasne, że obalenie władzy komunistycznej nie było wynikiem tego, iż ludziom źle się żyło. Kłopoty reżimu powstały z tego, że ówczesne społeczeństwo z kieszeniami wypchanymi pieniędzmi, nastawione wyłącznie na konsumpcję, nie miało czasu ani ochoty wytwarzać jakichkolwiek dóbr do tej konsumpcji potrzebnych. Dlatego władza została zmuszona sprzedawać wódkę na kartki, a znalezienie piwa w sklepie graniczyło z cudem. To było prawdziwym podłożem słusznego gniewu ludu, który zmiótł komunistyczne rządy.

Lud ma, czego chciał. Teraz też nie musi pracować. Tyle że nikt mu za to nie wypłaca pensji.

WIESŁAW WENDERLICH

BANK KAWAŁÓW

W Dębnikach kierowca karetki przejechał indyka. Wysiadł z samochodu, rozejrzał się i schował ptaka do bagażnika.

— Człowieku! Może mi powiesz, że lekarz mu pomoże i zabierasz go do szpitala! — zza płotu groźnie zawołała Kurpianka.

•

— Słyszałeś? Stasiek ożenił się z jakąś młodą wdówką — rozmawiają starzy Kurpie.

— Ja bym nigdy nie chciał być drugim mężem wdowy — mówi jeden.

— A ja tak! — woła drugi. — Wolę być drugim niż pierwszym!

•

— Wypije pan herbatę w łóżku? — pyta uprzejma gospodyni kwatery agroturystycznej pod Turoślą.

— Nie, w filiżance.

•

— Jasiu, co mamusia dała ci wczoraj w domu na obiad? — pyta babcia

— Barszcz, babciu.

Po powrocie do domu Jaś opowiada zdarzenie mamie. Zła na teściową za wścibstwo mama mówi, by następnym razem odpowiedział, że jadł kotlety schabowe.

Podczas kolejnej wizyty babcia znów pyta:

— Co jadłeś wczoraj na obiad?

— Schabowe, babciu.

— A ile zjadłeś tych schabowych?

— Trzy chochle.

•

— Pan wszystko robi powoli: myśli, pisze, mówi, porusza się! Czy jest coś, co pan robi szybko?!

— Szybko się męczę...

•

— Był pan dla mnie jak syn — mówi szef do zwolnionego pracownika — leniwy, bezczelny i niewdzięczny!

•

W barze siedzi mężczyzna, który co chwilę wypija kieliszek wódki.

— Czy ma pan jakieś problemy? — pyta kelner.

— O tak. Pokłóciłem się z żoną, a ona powiedziała, że nie odezwie się do mnie przez miesiąc...

— No, to przykre — mówi kelner.

—... no i dzisiaj jest właśnie ten ostatni dzień!

•

Prosto pod samochód na grajewskich numerach wybiega dziecko. Kierowca sprytnie je wymija i unika wypadku. Policjanci zatrzymują go i informują, że za tak rozważną jazdę należy mu się nagroda, którą ufundował komendant.

— Co pan zrobi z tym 1000 zł? — pytają jednak z ciekawości.

— W końcu zrobię sobie prawo jazdy.

— Niech panowie go nie słuchają, po pijanemu zawsze takie głupstwa mówi — mówi siedząca obok żona.

— Od razu mówiłam, że kradzionym samochodem daleko nie zajedziesz — syczy teściowa.

•

— Czym różni się polityk od rzeki?

— Polityka trudniej oderwać od koryta.

Dowcipy nadesłali: **Andrzej Gedrowicz** (Kanada), **Magdalena Chlipała** (USA) i **Jolanta Sokołowska** (nagroda) z Boguszek (gm. Wizna).

Naczelny jak żyrafa

„Zdemaskuj naczelnego i wzleć w obłoki" to hasło wakacyjnego konkursu, polegającego na wysnuciu najciekawszych wniosków grafologicznych z podpisu szefa „Kontaktów". Bo, jak udowadniają uczeni w piśmie (ogłaszając w numerze 29 konkurs, daliśmy w tej materii głos psychologowi z Uniwersytetu Opolskiego), z charakteru pisma można się wiele dowiedzieć o charakterze człowieka. A oto co w autografie naczelnego zobaczył Zbigniew Dobrzyński z Łomży: Jakaś karykatura żyrafy, pomyślałem sobie, gdy po raz pierwszy, przerzucałem strony „Kontaktów" i zobaczyłem ten wykwintny autograf. Jego autor jest człowiekiem z dużą fantazją, inteligencją, dużym temperamentem seksualnym (wysoka trąba w kierunku góry) i wielkimi możliwościami w świecie mediów i prasy (tutaj mała „wazelina"). Sam autograf kojarzy mi się z pismem, jakim posługiwała się arystokracja.

Za całokształt (a i wazelinka się przydała), Zbigniew Dobrzyński zdobywa nagrodę główną, czyli lot motolotnią.

Nie popisał się natomiast naukowiec, autor tekstu o charakterze pisma, który do wazeliny musiał dodać łyżkę dziegciu: „Zabawa w grafologa jest ciekawa. Niestety, wnioski wyciągane na podstawie analizy pisma nigdy nie są pewne".

Dziękujemy wszystkim za udział w konkursie. I niech ci wszyscy wbiją sobie do głowy, że pisząc, jakoby naczelny był przemądrzałym despotą itp. świństwa, w konkursach na jego cześć nie mają szans!

Zewsząd zrzędzenie jeno, a wspominki o dawnych rybnych czasach się powszechnie niosą, a na konkurs „Kontaktów", Okręgu PZW w Łomży i sklepu „Wędkarz" w Łomży „Wędkarski Okaz Roku 2002" trafia okaz po okazie!

Wielkie branie

Jego potężność sum!

Spinningowałem już trochę czasu. Upał, wiadomo, ryba idzie na głębinę, więc przynęta solidna: duża gumka i ciężka, 15-gramowa główka.

Zdecydowane branie poczułem około 18.00. Po ponad godzinie zmagań, dzięki kolegom Waldkowi Sadowskiemu i Jankowi Węgrzynowi, „potwora" udało się podebrać. Był nim sum o wadze 10 kg 10 dkg i długości 117.

Radość podwójna: okazuje się, że w „mojej" Narwi, płynącej przez moją Piątnicę, wciąż są wspaniałe okazy.

WIESŁAW RYBICKI
Piątnica

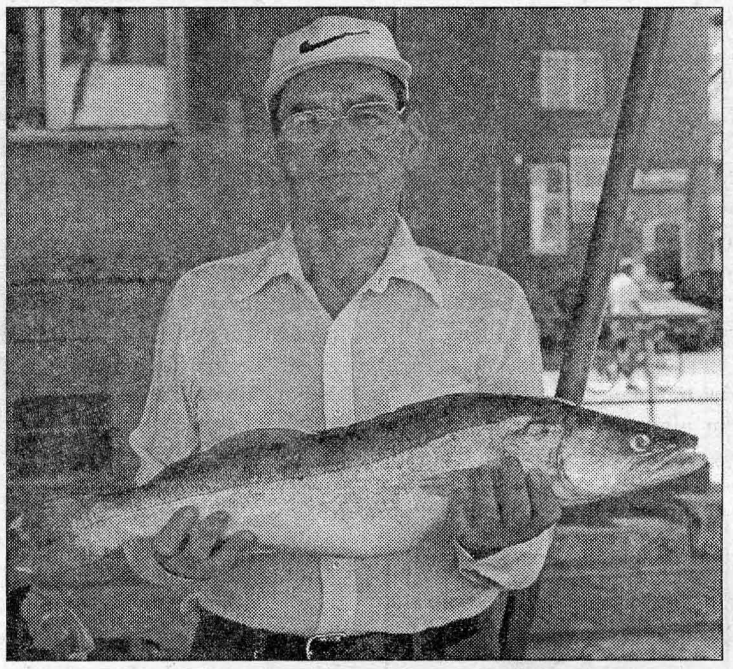

Dostojny łakomczuch

Jak na ryby to wcześnie rano! Ta moja (i nie tylko) dewiza i w ten sierpniowy poranek nad Narwią w Niewodowie sprawdziła się w pełni. Zanęciłem, założyłem groch i... już o 6.25 połakomiło się na ziarenko „coś" dużego. Kilkanaście minut holu i z wody wyłonił się dostojny sandacz. Po dokładnym mierzeniu i zważeniu: 3.80 kg, 76 cm.

JAN KAMIŃSKI
Łomża

Starorzeczny

Tego dnia pojechaliśmy z tatą na starorzecze Narwi zwane Podkową. Zanęciliśmy trochę, założyłem pęczak na haczyk. Pozostało, co lubię, wpatrywać się z nadzieją w spławik. I oto około 19.30 wielkie branie. Po 10 minutach, dzięki pomocy taty, w podbieraku miałem karpia ważącego 3 kg 30 dkg!

DANIEL OGRODNIK
Łomża

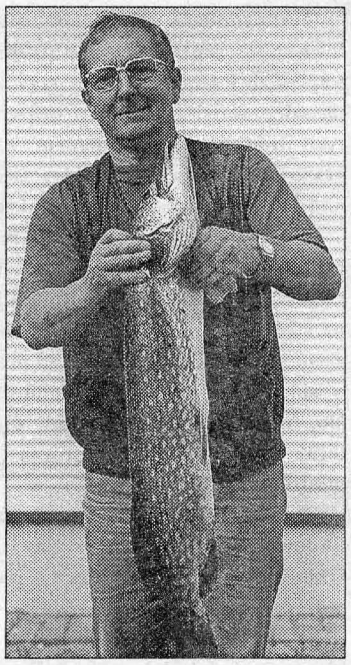

Na „kopyto"

Piękny ranek, Narew, Czarnocin. Spinninguję: żyłka 1,8, przypon, „kopyto". O 6.30 piękne branie. Kilkanaście minut później, już na brzegu szczupak: 5,12 kg, 93 cm!

HIERONIM ŁADA
Łomża

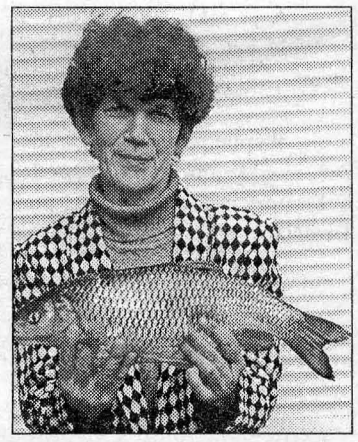

Trzy „damskie" brania

Zgłaszam do konkursu „Wędkarski Okaz Roku 2002" trzy moje tegoroczne dumy „po kiju": wzdręgę o wadze 0,5 kg i długości 35 cm (Starorzecze Bobry), karasia o wadze 2 kg i długości 44 cm (Starorzecze Bobry) i klenia (na zdjęciu) o wadze 1,63 kg i długości 47 cm (Narew, okolice Borek).

DANUTA ŚWIETLICKA
Łomża

OGŁOSZENIA DROBNE

MEDYCYNA

PRYWATNY GABINET USG, Al. Piłsudskiego 6, Łomża, czynny: 14.00-18.00. Specjaliści radiolodzy: lek. med. Grażyna Nierodzińska, wtorek, środa, tel. 0-604-437-386; Dr n. med. Wiesław Wenderlich, poniedziałek, czwartek, piątek, tel. 0-604-43-60-76

fak. 4318-o

ZDJĘCIA RTG ZĘBÓW i ZATOK, PANTOMOGRAFIA, Al. Piłsudskiego 6, Łomża, godz. 13.00-17.00

fak.4318-o

USG SPECJALISTA RADIOLOG Ryszard Wagner, Łomża, Aleja Legionów 94. Tarczyca, brzuch, prostata, piersi, narządy rodne, biopsja, (086)218-88-98, 0-602-584-466. RTG ZĘBÓW.

4266-o

MASAŻ LECZNICZY -Jesionowski, 0602-811-217, 473-16-05,

f-4890-o

MASAŻ LECZNICZY, 218-29-44, 0-609-838-687

5298-o

MOTORYZACJA

AUTO-SZYBY — najtaniej, Łomża, Kraska 78, (086) 2184-123; 0604-491-522.

f-221-o

AUTO — GAZ — montaż ul. Bema 39.

f-2974-o

PONTIAC FIREBIRD formula (1991) czerwony, pełna opcja, stan idealny, 0-604-17-97-63

5243-oo

FORD ESCORT 1.6 (1986r) diesel — do remontu, tel. 475-26-79

5301

FIATA 126p (X.1995), tel. 278-58-61

5311

ROZBITEGO OPLA Vectrę — sprzedam, 278-88-58

5321

SPRZEDAM PASSATA z gazem, 0-604-90-50-56, (086)2186-871

5331

SPRZEDAM VW GOLF II (1989) 1.8 + gaz, Opel Vectra (1994) 2.0 + gaz, Mercedes C-klasa 2.2D kombi, (086)215-75-69, 0-604-971-382, 0-600-029-545

5333

SPRZEDAM MERCEDES 508 (1988), 0-602-105-046

5334

OPEL KADETT 1.4 (1990), 5-drzwi, 2190-145

5340

SIERRA 1989/90 okazyjnie, 0-505-134-260

5341

SPRZEDAM FIAT UNO 1.0 (1994), tel. 218-87-07

5348

MAZDA 323 (1997) 23800,- tel. 0-602-774-246

5354

BMW 320 (1993), BMW 316 (1994), Audi A4 1.8T (1996), Omega 2.5 V6 (1997), Omega Combi 2.016V (1994), Renault Laguna 1.8 (1997), Corsa 1.2 (1994), Golf 1.8 (1991), 0-603-372-807

5358

SPRZEDAM MERCEDESA 123 300D, stan b.dobry, 0-607-553-712

5368-o

OPEL KADETT 1.6 (1991), 0-501-633-247

5373

OPEL OMEGA 2.5V6 (1995), 0-600-730-268, 0-600-731-103

5384

MERCEDES 123 200D (1982) 251000km, szyberdach, radio, cena 3500 zł, tel. 0-602-814-628

5391

SPRZEDAM ŻUK diesel, blaszak (1994), 279-14-65

5392

POLONEZ (1995) zadbany, (086)218-33-17

5398

SPRZEDAM MERCEDESA D-124 300D (1990), drewno, el. szyby, ABS, ASD, biały, (029)745-26-21, 0-605-247-382

5408

SAMOCHÓD CIĘŻAROWY Mercedes 408D, 7000zł, (086)474-34-48

5416

RENAULT CLIO 1.2 (1993), 9000zł, 0-606-882-290

5419

POLONEZ (1987), 750zł, (086)217-59-13

5430

SPRZEDAM SEICENTO 900 (2000r), 0-503-080-636

5436

126p (1991;1993), 0-502-631-309

5439

126p (1989), cena do uzgodnienia, tel. 0-600-478-305

5443

SPRZEDAM

HURTOWNIA „GLAZURA KRÓLEWSKA" — fachowe doradztwo, dowóz gratis! Sprzedaż ratalna. Duży wybór tanich płytek, przyjmujemy zamówienia indywidual-

Nowy Opel Vectra.

Twój ruch.

Wykonaj go. Przyjdź do salonu i zobacz, jaki samochód zbudowaliśmy dla Ciebie.

Opel. Twórcze myślenie - lepsze samochody.

Zapraszamy! www.topauto.com.pl

TOP AUTO

Krupniki 25, Białystok 13, tel. 085 661-68-02, 661-47-87

Ostrołęka, ul. Warszawska 36 tel./fax 029 760-41-18

f. 5041

Koleżance

GRAŻYNIE MAKOWSKIEJ

wyrazy współczucia z powodu tragicznej śmierci

MĘŻA TADEUSZA

składają

współpracownicy Bloku Operacyjnego

Szpitala Wojewódzkiego w Łomży

fak. 5437

ZBYSZKOWI SKOMOROWSKIEMU

i jego najbliższym

wyrazy serdecznego współczucia

z powodu śmierci żony

ELŻBIETY SKOMOROWSKIEJ

składa

Zespół „Kontaktów"

Rodzinie

Państwa SKOMOROWSKICH

wyrazy głębokiego żalu i współczucia

z powodu śmierci

ELŻBIETY SKOMOROWSKIEJ

składa

cała społeczność akademicka

Wyższej Szkoły Agrobiznesu

w Łomży

fak.5367

Wyrazy głębokiego współczucia

Pani mgr CECYLII PAWCZYŃSKIEJ

z powodu śmierci

OJCA

składa

Dyrekcja i współpracownicy

z Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej

w Łomży

fak. 5320

Łomża

ul. Poznańska 156

(przy stacji paliw)

Firma

"Święta Anna"

tel. 218 08 01

NAGROBKI GRANITOWE

napisy na szkle i granicie

duży wybór, atrakcyjne ceny

fak. 5440

OKNA
TEGO JESZCZE NIKT NIE MA:
- w standardzie profile czterokomorowe
- w standardzie okucia „TYTANOWE"
- podnośnik skrzydła
- zaczep antywłamaniowy
- ozdobne listwy
- szyby niskoemisyjne K~1,1

Wyrób dopuszczony do obrotu i powszechnego stosowania w budownictwie

SONAROL
OKNA Z JEDWABNEGO
ZAKŁAD PRODUKCYJNY:
Jedwabne, ul. Polna 27 (baza GS),
tel./fax (0-86) 217-22-11, tel. 217-23-00
BIURA HANDLOWE:
LIPIŃSKI ŁOMŻA ul. Bema 1 B, tel. 473-08-77
MAREK OBRYCKI ul. Spokojna 138, tel./fax (0-86) 473-07-38
ANDRZEJ SIOL SZCZUCZYN ul. Kilińskiego 3, tel. 272 51-21
BARBARA MŚCIWUJEWSKA ŁOMŻA Al. Piłsudskiego 48, tel. 219-91-09
POLFARD WYSOKIE MAZ. ul. Tuwima 5, tel. 275-30-77

Nie znoś do domu byle czego, kup **OKNA** *z Jedwabnego*

f. 5054

ne. Łomża, Al. Legionów 52 (dworzec PKS), 218-05-86. U nas można się targować!

3985-o

NAJWIĘKSZY WYBÓR GLAZURY hiszpańskiej, profili schodowych i płytek elewacyjnych. Zapraszamy do sklepu „CERAM" ul. Wyszyńskiego, tel. 2180-01-81 przy Leader Price

4748-o

DREWNO OPAŁOWE z NADLEŚNICTWA, brzoza, dąb. Przy dostawie NIESPODZIANKA. 216-00-10, 0608-412-919.

F-4951-oo

ZBORNIKI DO MLEKA, dojarki, (029)77-21-236, 0-608-634-972

5019-o

„INSTAL-BUD" poleca oryginalne szwedzkie blachodachówki firmy Gassel, Łomża, Piłsudskiego 115, tel. (086)473-77-69

5034-o

KIOSK SPRZEDAM, 218-49-74 do 16.00

5143-oo

KORA OGRODOWA każda ilość sprzedam, 0-505-823-254

5271-o

DZIAŁKĘ W NOWOGRODZIE, 217-54-85

5280-oo

SPRZEDAM DZIAŁKĘ w Piątnicy, 0606-184-340.

f-5209-oo

ZETOR 5718, kombajn zbożowy Claas, zbiornik na mleko, tel. 216-38-24, 0-502-918-585

5297

Społeczna Szkoła Podstawowa
w Łomży
ogłasza nabór na rok szkolny 2002/2003 do klas 0,1,3,4,5.
Liczebność klas do 12 uczniów.
Zapewnia:
— opiekę nad dziećmi w godz. 7.30–16.30,
— naukę języka angielskiego,
— zajęcia komputerowe,
— gimnastykę korekcyjną,
— naukę pływania,
— zajęcia muzyczne,
— zajęcia wyrównawcze.
Bliższych informacji udziela kancelaria szkoły
Łomża, ul. Rybaki 14, tel. 216-37-96

f. 5169

BRZEZINA Z ZIEMIĄ torfową, 0-605-367-679

5305

SPRZEDAM ROZRZUTNIK dwuosiowy, boazerię świerkową, mieszalnik 2-tony, młynek, waga typ „Okonek" nowy, 2166-924

5308

MIEJSCE NA REKLAMĘ — tanio, Konarzyce w dobrym punkcie, 0-609-872-825

5312

SPRZEDAM JAŁÓWKI hodowlane cielne, (086)217-07-91

5323

SIEDLISKO, 0-503-315-248

5326

SPRZEDAM FRANCUSKĄ suknię ślubną, tel. 473-57-52

5328

SPRZEDAM LAS 1ha, pole 2ha, 0-604-90-50-56, (086)2186-871

5331

SPRZEDAM KOMBAJN ziemniaczany „Anna", tel. (086)473-87-35

5342

WELTMEISTER 120 sprzedam, tel. 219-20-11

5345

SPRZEDAM REGAŁ chłodniczy, wagi, ladę sklepową, regały, (086)47-303-52

5352

DOMEK KEMPINGOWY 7,5m x 3m z pełnym wyposażeniem 16500,-, tel. 0-692-43-42-46

5354

SPRZEDAM CIĄGNIK C-335 (1979), tel. (086)279-17-44

5356

CIĄGNIK 35-12, siewnik zbożowy, słomę, opryskiwacz, sianokiszonkę bele, prasa Z-224, 273-63-77

5360

SPRZEDAM PASIEKĘ pszczół (20 uli), (086)270-50-23

5361

HURTOWNIA OWOCÓW i WARZYW „Benihana" zaprasza: — przyjdź, zobacz, oceń, porównaj, — zadecydujesz — szybki dowóz. Łomża, ul. Przykoszarowa 20, tel. 47-32-382

5362

DZIAŁKĘ W ZABUDOWIE szeregowej przy ul. Makowej, tel. (086) 217-62-44, 0601-332-756.

f-5377

PRZYCZEPKA, 215-76-47.

f-5383

SPRZEDAM GARAŻ i wagę elektroniczną Angela, tel. 216-22-93, po 18.00.

f-5388

SPRZEDAM MASZYNY STOLARSKIE: grubościówkę, wyrówniarkę, obrabiarkę kombinowaną, sprężarkę, (086) 2183-840.

f-5400-o

SPRZEDAM DZIAŁKĘ budowlaną koło Łomży, tel. 216-91-96.

f-5402

SUKNIA ŚLUBNA, rozm. 36, 0608-59-83-19.

f-5415

CIĄGNIK C-360 po remoncie, (086) 4738-715.

f-5423

SPRZEDAM MOTORYNKĘ z silnikiem rometa, (086)277-44-22

5408

SPRZEDAM działkę budowlaną uzbrojoną, tel. 2191-187

f5444

KUPIĘ

AUTA POWYPADKOWE, ZNISZCZONE, (085)711-71-54

f-6813-o

AUTO SKUP SKORODOWANE do remontu, 0607-515-770.

f-6813-o

ROZBITE SAMOCHODY, 0-603-050-603

f-209-o

KUPIĘ ok. 1,5ha gruntu w okolicach Łomży, tel. 216-92-81 lub 0-504-504-561

5300

GRUNTY ROLNE V,VI, 2180-164

5304

KUPIĘ BAL brzozowy, 218-53-25, 0-602-105-046

5334

BETONIARKĘ MAŁĄ kupię (086) 218-02-15.

f-5386-o

LOKALE

ATRAKCYJNE LOKALE biurowe, usługowe do wynajęcia, centrum Łomży, tel. (085) 740-86-83.

f-4881-oo

SPRZEDAM DOM w szeregówce, 216-00-95, po 17.00.

f-4910-oo

KUPIĘ DOM oficynę, może być do remontu, tel. (086)2167-116, 0-692-556-153

5073-o

POKOJE UCZNIOM, 216-69-23

5115-o

SPRZEDAM M-4, II piętro, 0-600-286-422

5168-oo

LOKAL DO WYNAJĘCIA o pow. 86m2, Piękna 3 (przy rondzie), tel. 2192-314

5159-oo

WYNAJMĘ M-2, 278-61-75

5218-oo

SPRZEDAM DOM drewniany do przestawienia, tel. (086)278-63-06

5227-oo

LEKARZOM LOKAL sprzedam lub wynajmę, 0-609-766-548

5229-o

STANCJA, 216-36-63

5233-oo

POSZUKUJĘ LOKALU handlowego w centrum Łomży o pow. ok. 100m2, 0-603-173-343

5234-oo

STANCJA DLA UCZENNIC Łomża, (086)2164-164, 0-606-246-121

5194-o

LOKAL DO WYNAJĘCIA, 2182-079

5191-o

WYNAJMĘ LOKAL, I-sze piętro, 110m2, ze wszystkimi wygodami + centralne ogrzewanie, Łomża, ul. Dworna 5, tel. 0-601-44-11-01, tel. (022)849-60-87

5190-oo

LOKAL KUPIĘ, 504-097-997.

f-5206-oo

DO WYNAJĘCIA lokal 230 m2 w Łomży, 4721-407.

f-5176-oo

SPRZEDAM M-2 (tanio — pilne), Wołomin, tel. (022) 787-44-17, wieczorem.

f-5056-oo

STANCJA UCZNIOM, tel. 218-37-38 po 18.00

5299

SPRZEDAM M-3, I piętro, tel. 218-68-64

5307

POSZUKUJĘ DOMU do wynajęcia lub M-5, 0-608-538-566

5308-o

POSIADAM DO WYNAJĘCIA pow. biurowe i usługowe, 0-608-609-663

5308-o

WYNAJMĘ MIESZKANIE pokój z kuchnią w Piątnicy, 219-18-41
5324-o

POSZUKUJĘ NA ROK mieszkanie M-3 w centrum Łomża, 216-33-48
5325

WYNAJMĘ M-2, tel. 218-40-03
5327

STANCJA, 0-504-78-79-51
5332

STANCJA, 2163-574
5335

WYNAJMĘ MIESZKANIE, tel. 2700-163, 219-86-02 po 20.00
5337

SPRZEDAM DOM drewniany do przeniesienia, tel. 473-02-40
5338

WYNAJMĘ LOKAL 30m2, Broniewskiego 20, 215-35-01
5339

PILNIE M-5 sprzedam, zamienię, tel. 2190-428
5342

DO WYNAJĘCIA DOM za opiekę i opał plus warsztat (odpłatnie), Stara Kupiski 67, tel. 217-50-39
5344

GARAŻ DO WYNAJĘCIA, 216-27-35
5346

KUPIĘ SIEDLISKO w gminie Zbójna lub Nowogród, tel. 0-502-186-688
5347

SPRZEDAM M-4, II piętro przy ul. Kazańskiej, 218-28-29 (wieczorem)
53350-o

WYNAJMĘ POKÓJ, 2755-545
5351

STANCJA DLA dziewcząt, (086) 2160-446
5355

SPRZEDAM ZABUDOWANIA szeregowe os. Maria II, 216-29-18, 271-83-05
5357

M-3 w centrum wynajmę, 217-93-36 po 16.00
5359

ATRAKCYJNE 48,5 m2 sprzedam, tel. 218-23-44
5363

SPRZEDAM MIESZKANIE, II p., 64m2, centrum, tel. 216-95-70, 0-609-73-42-72
5371

SPRZEDAM MIESZKANIE w centrum, tel. 216-75-40
5372-o

DO SPRZEDANIA lub wynajęcia M-4 II piętro 61m2 umeblowane, Ks. Anny 3, Łomża, 0-606-98-77-32, 0-606-35-28-57
5375

STANCJA, 2169-631
5376

56m2 centrum, 218-64-68
5426

POSZUKUJĘ LOKALU w centrum, tel. 4730-521
5379

DO WYNAJĘCIA lokal 65m2 w Łomży, 216-38-28
5380

SPRZEDAM MIESZKANIE M-4 własnościowe, (086)218-12-53
5387

46m2 SPRZEDAM lub zamienię na większe, 216-22-93 po 18.00
5388

KUPIĘ DOM w Łomży, 216-53-38
5394

SPRZEDAM M-3, 49m2 ul. Kazańska, tel. 219-84-03
5396

PILNIE SPRZEDAMY pawilon sklepowy we wsi Kotowo Plac k/ Jedwabnego, tel. 217-21-68
5405

WYNAJMĘ MIESZKANIE uczennicom, 216-47-87
5407-o

ATRAKCYJNY LOKAL do wynajęcia, 0-604-876-166
5409

STANCJA, 218-60-76 wieczorem
5417

POKOJE DO WYNAJĘCIA, 47-302-81, 47-302-21
5418

STANCJA, (086)2160-219
5421

STANCJA, tel. 218-34-16 po 19.00
5428-o

M-2 Łomża, 0-608-026-612
5408

SPRZEDAM: mieszkanie M-4, Jelcz 417, tel. (086)218-04-71, 0-504-055-618
5429

STANCJA, 2160-321
5432

KUPIĘ MIESZKANIE do 60m2 na osiedlu Jantar, Górka Zawadzka lub Konstytucji 3 Maja, 218-48-48
5434

WYNAJMĘ M-2 w centrum, tel. 0-503-080-636
5436

NIERUCHOMOŚCI „TYTAN", Łomża, Polowa 45, 216-62-26, www.tyszka.pnet.pl. Zlecenia przyjmujemy nieodpłatnie.
5435-o

SPRZEDAM DOM murowany 140 m kw., działka 600 m kw. Czyżew-Osada (0-86) 275-52-94
F-5445

DO WYNAJĘCIA 2 pokoje, tel. 216-30-05 po 16.00
F5446

USŁUGI

STUDNIE (086) 218-59-91, 0600-550-109.
f-029-o

KOMPUTEROPISANIE, oprawa, ksero — „OPOKA", 216-48-39.
f-4320-o

VIDEOFILMOWANIE, 0-503-135-694, 0-606-480-237
2086-o

AUTO — GAZ montaż, tel. 215-35-31.
f-2974-o

TYNKI, 0-608-147-306
3983-oo

CZARNOZIEM, ŻWIR, piasek. Remonty mieszkań wszelkiego rodzaju, 0602-828-318, 2160-625.
f-4966-o

WYWÓZ GRUZU, usługi koparką „Ostrówek". Malowanie, szpachlowanie, panele, sufity podwieszane, 0602-828-318, 2160-625.
f-4966-o

ASKO
TANIO I ŁATWO WYKOŃCZYSZ WNĘTRZE

PANELE ŚCIENNE MDF 6,99*
PANELE ŚCIENNE PCV 10,99*
PANELE PODŁOGOWE HDF 14,99*
GLAZURA 16,49*
SIDING 14,99*
FARBA ŚNIEŻKA ULTRA-BIEL 28,49**

* zł/m² ** zł/10 l

Białystok, ul. Kolejowa 19 A, tel. (085) 65 11 106
Łomża, Al. Legionów 54, tel. (086) 219 90 03
Ełk, ul. Kościuszki 5 A, tel. (087) 62 16 100
www.asko.com.pl

f. 5053

WENTYLACJA MIESZKAŃ, klimatyzacja, 0-601-347-610
4199-oo

ZESPÓŁ NAJTANIEJ profesjonalnie, 0502-038-944.
4451-o

NAPRAWA: lodówki, pralki, 218-07-07
4508-o

CYKLINOWANIE, UKŁADANIE, (029) 7667-419.
f-4906-oo

NAPRAWA: pralki, lodówki, zamrażarki, 219-03-33.
f-4971-o

USŁUGI BLACHARSKO-DEKARSKIE, malowanie dachów, 219-25-30, 0600-102-732.
f-4974-oo

TARCIE DREWNA trakiem przewoźnym, 0-504-101-766, 2189-859
5005-o

SZPACHLOWANIE, MALOWANIE, terakota, panele, 216-62-88, 0-608-01-44-10
5029-o

URZĄDZANIE OGRODÓW, układanie polbruku, 0600-885-166.
f-4721-o

SZPACHLOWANIE, MALOWANIE, glazury, terakoty, 0600-116-854.
f-4722-oo

STUDNIE, (086)218-48-66, 0-602-868-891
5147-o

NAJTAŃSZE KRYCIE dachów, (086)47[illegible]7-384
5196-o

BRAMY, OGRODZENIA, balustrady, ul. Łąkowa 1, 0-692-148-426
5211-o

KREDYTY GOTÓWKOWE, tel. 216-39-33
5255-o

MALOWANIE DACHÓW, (086)271-71-54
5265-o

TYNKI GIPSOWE agregatem, docieplanie budynków, 0-602-105-979, 0-602-473-355
5269-oo

KUCHARKI Z OBSŁUGĄ na każdą okazję, 219-47-84
5276-oo

POŻYCZKI GOTÓWKOWE — szybko i tanio. Ubezpieczenie NNW — gratis. Atrakcyjne lokaty. „SKOK", Łomża, Bema 31, tel. 215-35-25, 216-89-25
4314-o

PANELE, MALOWANIE, szpachlowanie, docieplanie, tel. 0-504-355-316
5298

WYKONAM OGRODZENIA z kamienia — sprzedam blacharkę Opel Corsa 93r, 279-16-68
5302

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW, szpachlowanie, malowanie wnętrz, tel. 0-606-65-64-24
5309

TANIO — szpachlowanie, malowanie, panele, 218-37-65
5336

WYPOŻYCZALNIA SAMOCHODÓW, 216-32-42, 0-604-430-889
5365-o

OCIEPLANIE BUDYNKÓW — wszelkie prace remontowo-budowlane, 0-602-689-310
5369

UKŁADANIE GLAZURY, terakoty, tel. 2180-596, 0-694-100-625
5370

UKŁADANIE KOSTKI brukowej, 47-38-329, 0-609-838-692
5381

MALOWANIE, SZPACHLOWANIE, panele, regipsy — niedrogo, 2169-183
5385

GLAZURA, TERAKOTA, 0-692-112-518

5389

BRAMY AUTOMATYCZNE, garaże, (086)218-39-84, 0-605-821-450

5397

SZPACHLOWANIE, MALOWANIE, glazura, tynki, 215-03-99, 0-502-157-197

5399-o

„MEBLE RUMIŃSKI" — materace, łóżka, sypialnie, Łomża, ul. Poligonowa 22, 2183-840

5400-o

KOSTKA BRUKOWA — sprzedaż i układanie. Czarnoziem i żwir, tel. 216-51-71

5403

ZAGOSPODAROWANIE OGRODÓW, tel. 216-74-29

5403

„INSTAL-BUD" poleca kotły centralnego ogrzewania. Wykonawstwo instalacji wod.-kan. i c.o. Ceny promocyjne, Łomża, Aleja Piłsudskiego 115, tel/fax (086)473-77-69

5413-o

OGRODZENIA KLINKIEROWE, 0-609-83-86-64, 473-85-28

5424-o

UKŁADANIE CYKLINOWANIE parkietów, mozaiki, „Hajnówki", paneli, 2150-119, 0-608-144-390

5431-o

MALOWANIE, SZPACHLOWANIE, panele, terakota, 0-692-77-22-05

5441

TRANSPORT

HANNOVER — każda niedziela, 215-76-17, 215-75-34.

f-4749-o

PRZEWOZY — HANOWER, każda niedziela. Polska 0600-564-429, Niemcy 0049-174-803-64-45.

f-4904-o

ROBIN MIKROBUSY 8-17 osób. Wynajem ul. Bema 37, tel. 215-35-31.

f-2974-o

BELGIA, NIEMCY — wyjazd sobota, (085)7376-300, 0-600-336-751

4263-o

BUSEM OSOBOWYM, 216-24-20

4463-o

HANNOVER, BREMEN, Bielefeld, 216-93-98, 0-603-534-666

4553-o

„MISTRAL" busy 8-17 osób, 217-90-48

5065-o

BELGIA, NIEMCY, Holandia, (086)218-53-89, 0-603-396-731

5162-o

NIEMCY, 0-602-59-59-64, (086) 218-82-23

5249-o

BUSEM NAJTANIEJ, 218-30-88, 0-608-576-544

5270-o

HANOVER, BREMEN — każda sobota, tel. 215-76-25, 0-608-611-628

5329-o

NIEMCY BUSEM, tel. 217-62-15, 0-608-778-708

5329-o

HANOVER — DORTMUND, 2186-286, 0-602-46-52-53

5353

HANOVER, 2172-540

5364

HANNOVER — WYJAZDY każda środa, powrót sobota, tel. 218-62-67, kom. 0506-820-844, (Niemcy) 0160-49-12-972.

f-5395

PRZEWÓZ BUSEM osób w kraju oraz wyjazdy do Niemiec, (086)47-38-389, 0-606-732-503

5433-o

PRACA

KOSMETYKI — możesz dorobić. telefon 2184-198

fak. 4321-o

PRACA WE WŁOSZECH — zbiór pomidorów, winogron, kasztana jadalnego. Zakwaterowanie i dowóz zapewniony, (0039)3383-22-45-84

5184-oo

NAUKA — MIESZKANIE — praca w Londynie, tel. 0-501-079-814

5198-o

BEZROBOTNYCH Z SAMOCHODEM osobowym — zatrudnię, tel. (029)746-82-88

5318

ZATRUDNIMY OSOBY do pracy w domu, w biurze — od zaraz. Zdyscyplinowaną młodzież na okres wakacji, 0-601-88-54-24

5319-o

ZATRUDNIĘ OPIEKUNKĘ do dziecka 35-45 lat, 0-602-425-605

5374

DO 30 lat zatrudnię, 216-44-18

5382

36-latka zapłaci za pomoc w znalezieniu pracy za granicą, opieka-ogrodnictwo, tel. 0-692-304-653

5377

ZATRUDNIĘ PANIĄ do prowadzenia domu w Warszawie. Zapewniam zakwaterowanie i wyżywienie, tel. 0-604-412-124

5390

ENGLISH EDUCATION Center zatrudni nauczycieli języka angielskiego, niemieckiego, (086)473-77-68, 0-600-495-475

5393

STUDENTKA POLONISTYKI zaopiekuje się dziećmi, tel. 216-48-68

5401

ZATRUDNIĘ SPRZEDAWCZYNIĘ do spożywczego, tel. 0-606-705-725

5404

TECHNOLOGA żywności ze stażem, 0-608-30-96-25

5414

ZATRUDNIĘ SOLIDNYCH pracowników do sprzedaży bezpośredniej z samochodu służbowego chemii gospodarczej. Wymagania: — zaangażowanie, — prawo jazdy, — ukończone 30 lat, tel. 0-607-944-799

5420

PRZYJMĘ UCZENNICĘ do sklepu, 2188-223

5422

ZATRUDNIĘ ABSOLWENTKĘ. Przyjmę uczennicę na praktykę, 0-602-75-85-45

5427-o

PRACA WE WŁOSZECH przy zbiorach — pomidor, kasztan jadalny, winogrona. Dojazd i nocleg zapewnione, (0039)3383-22-45-84

5184-o

PRACA, 0-692-411-577

5438

KIEROWNIKOM GRUP, 0-692-724-868

5438

DAM PRACĘ, 0-503-049-158

5442

NAUKA

MATEMATYKA (086) 473-07-83,

f- 4949-o

POLICEALNE STUDIUM informatyczne, NOT, Łomża, 216-64-72

4992-o

AGENT CELNY — kurs, NOT, Łomża, tel. 216-41-29

4992-o

KURSY: księgowe, mała przedsiębiorczość, komputerowe, języków obcych, BHP. NOT, Łomża, 216-41-29

4992-o

SZKOŁA JĘZYKOWA zatrudni nauczycieli j. obcych (angielski, niemiecki, francuski, włoski, rosyjski) C.V. na fax (029) 760-61-05.

f-5294-oo

DODATKOWY NABÓR do Nauczycielskiego Kolegium Języków Obcych — język angielski, tel/fax (086)216-93-91

5349

ZAPISY NA KURSY języka angielskiego na rok 2002/03 wszystkie poziomy, tel. 216-93-91

5349

ANGIELSKI — KOREPETYCJE, indywidualny tok nauczania, tel. 215-75-90

5367-o

ZWIERZĘTA

PEKIŃCZYKI, 216-57-51.

f-5412

OWCZARKI NIEMIECKIE, 218-63-80

5285-oo

PSA BERNARDYNA, (086)219-82-53

5317

OWCZARKI NIEMIECKIE (086) 216-75-20, 0501-610-911.

f-5406

ODDAM W DOBRE RĘCE dużą młodą sukę i szczenięta po niej. Idealni dozorcy, tel. 218-28-65.

k.z.

INNE

PRZYJĘCIA OKOLICZNOŚCIOWE, wesela, spotkania biznesowe, ceny promocyjne! Hotel „BARANOWSKI", tel. (086)215-25-00

3118-o

SIŁOWNIA, SAUNA, SOLARIUM, hydromasaż — od poniedziałku do niedzieli w hotelu „Baranowski" w Piątnicy. Możliwość wykupienia karnetów wstępu, tel. 215-25-00

4598-o

SPOTKANIE APP „Racja" 29.08.2002 18.00, Małachowskiego 4

5425

Nie jesteśmy jedyni ale takich warunków...

Kredyt hipoteczny

- na zakup, budowę bądź remont domu, mieszkania lub lokalu oraz na spłatę kredytu mieszkaniowego w innym banku
- bez poręczycieli
- oprocentowanie od 4,65%
- okres kredytowania do 30 lat
- możliwość sfinansowania nawet 100% inwestycji
- ulga kredytowa-karencja w spłacie

np. kwota kredytu 50 000 zł miesięczna rata od 289 zł

Nie proponuje Nikt !

Kredyt samochodowy

- kredyty samochodowe w USD, CHF, EURO, PLN
- z możliwością przewalutowania
- na samochody nowe i używane
- na spłatę innego autokredytu
- **oprocentowanie od 5,9 do 7,2%**
- na 100% wartości pojazdu, bez poręczycieli
- **uproszczona procedura (także na używane)**
- okres kredytowania od 6 miesięcy do 8 lat
- **długi okres spłaty na samochody używane**
- możliwość wykupienia atrakcyjnego pakietu ubezpieczeń (AC, OC, NW) w PZU
- możliwość promocyjnego zakupu auta
- pochodzenie pojazdu dowolne: dealer, komis, giełda itp.

Internet: www.ptf.pl Infolinia: 0-800-266-166

np. kwota kredytu 10 000 zł miesięczna rata od 145 zł

Polskie Towarzystwo Finansowe SA

Łomża Al. Legionów 44 (Centrum Handlowe 4+)
Tel. (086) 21-66-961, 21-81-658

f. 5042

HURTOWNIA PIWA I NAPOJÓW „CENTRUM"

ŁOMŻA AL. PIŁSUDSKIEGO 40 D
TEL. (086) 218-33-00

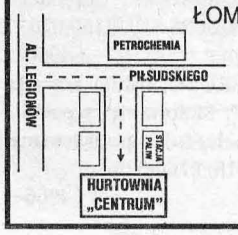

HURT-DETAL
NAJLEPSZE CENY
TRANSPORT GRATIS!
ZAPRASZAMY!

f. 5303

wywoływanie filmów
wykonywanie odbitek we wszystkich formatach
zdjęcia do dokumentów
reprodukcje
zdjęcia studyjne
reportaże
zdjęcia reklamowe
oprawa zdjęć
laminowanie dokumentów
oraz
bogaty wybór aparatów, filmów, ramek, albumów i innych akcesoriów foto

gabs foto Express

To bogata oferta usług

Łomża, Stary Rynek 16, tel. 216-77-16

„MAZUREK"
18-400 ŁOMŻA,
ul. Konstytucji 3 Maja 2c/21
0-603 613-265;
0-603 618-038

PRZEWOZY AUTOKAROWE — KRAJ, ZAGRANICA

SPRZEDAŻ BILETÓW NA LINIE MIĘDZYNARODOWE AGENCJA TURYSTYCZNA

PRZEWÓZ OSÓB DO WŁOCH I POWRÓT Z KAŻDEGO MIEJSCA (WYJAZD Z POLSKI W PIĄTKI, WYJAZD Z WŁOCH W NIEDZIELE)

WYNAJEM BUSÓW

USŁUGI KOMUNALNE „BŁYSK"

WYWÓZ NIECZYSTOŚCI KOMUNALNYCH

Z POJEMNIKÓW: 120 litrów
1,1 m^3
Kp-7 m^3

tel. 218-25-26

f. 5049

okna i drzwi

DELTA

(Rok założ. 1991)

PRODUCENT OKIEN I DRZWI

NOWY STANDARD OKNA !!!

- *niemiecki profil Thyssen o podwyższonej sztywności*
- *szare uszczelki*
- *ozdobna listwa przyszybowa*
- *najnowsze srebrne okucie ROTO NT*
- *zabezpieczenia antywłamaniowe*
- *szyba K=1,1 z argonem, mikrowentylacja*

BIURA HANDLOWE

Łomża, Al. Legionów 52, tel. (0 86) 219 95 55
Zambrów, Al. Wojska Polskiego 13, tel. (0 86) 276 10 05
Ostrów Mazowiecka, ul. Kościuszki 1, tel. (0 29) 746 86 80
Grajewo, ul. Wojska Polskiego 41A, tel. (0 86) 273 89 35
Ełk, ul. Wojska Polskiego 10A, tel. (0 87) 610 00 17
Ostrołęka, ul. Piłsudskiego 34, tel. (0 29) 760 45 95

WYCENA POMIARY TRANSPORT GRATIS

Wysoka jakość potwierdzona Certyfikatem ITB nr 98/01

f. 5066

foto partner

Pełen zakres usług fotograficznych

- fotografia studyjna (śluby, chrzty, itp.)
- fotografia reklamowa
- reportaże z uroczystości
- zdjęcia do dokumentów
- wywoływanie filmów, obróbka zdjęć
- sprzedaż albumów, ramek i aparatów fotograficznych

Łomża, ul. Małachowskiego 3, tel. (086) 219-83-00

f. 3177

Bezpłatne zamawianie taksówek: 0-800 400-400

www.domel.plustec.pl
Łomża Al. Piłsudskiego 70 tel.086/ 218 43 22

DOMEL

PRODUCENT OKIEN BEZOŁOWIOWYCH

Najchętniej
Kupowane !!!

OKNA
BEZOŁOWIOWE

Z nami nie tracisz czasu i pieniędzy

Po prostu dobre okna !

VINDOV Łomża	ul. Al.Legionów 42	tel.086/ 218 93 63
VINDOV Kolno	ul. Sobieskiego 4	tel.086/ 278 40 20
VINDOV Wysokie Maz.	ul. Mystkowska 1	tel.086/ 275 00 89
Zambrów	ul. Mazowiecka 2	tel.086/ 271 34 51
Białystok	ul. Sienkiewicza 81/3 lok.10	tel.085/ 676 15 92
Białystok	ul. Wyszyńskiego 2/1 lok.15	tel.085/ 745 15 30
Białystok	ul.Włościańska 16	tel.085/ 653 98 70
Białystok	ul.Hetmańska 36	tel.085/ 652 10 94
Siemiatycze	ul.Ciechanowiecka 19 B	tel.085/ 655 53 59
Zambrów	ul.Handlowa	tel.086/ 271 86 08
Stawiski	ul.Pl.Wolności 12	kom. 604 381 801
Ostrów Maz.	ul.Pl.Waryńskiego 11	tel.029/ 644 13 94
Łomża	ul. Al.Legionów 50 (Dworzec PKS Pawilon nr 30)	tel.086/ 218 63 94

f. 5322

NIC NIE JEST STAŁE...

...Z WYJĄTKIEM oprocentowania

LOKATY 5 na 4

Oprocentowanie stałe 7%!

Załóż lokatę 5 na 4 w BGŻ S.A.!

- wpłać co najmniej 5000 zł na 4 miesiące
- każde 5000 zł to jeden los na loterii
- lokatę możesz założyć od 1 sierpnia do 30 września 2002 r.

Wygraj jeden z wielu zestawów kina domowego! Zajrzyj do naszych placówek lub na strony internetowe – tam znajdziesz szczegółowy regulamin loterii.

ŁOMŻA ul. Dworna 12, tel. 216-54-16
Grajewo ul. Wojska Polskiego 55, tel. 272-37-34
Wysokie Mazowieckie ul. Ludowa 15, tel. 275-23-99
Zambrów Al. Wojska Polskiego 25, tel. 271-23-98

0 801 123 456*
*) opłata za połączenie: 1 jednostka taryfikacyjna TP S.A.

www.bgz.pl
www.integrum.pl

BGŻ S.A.

POŻYCZKI
GOTÓWKOWE

W 48 GODZIN
OD 300 zł DO 5000 zł
BEZPOŚREDNIO W DOMU KLIENTA
BEZ ŻYRANTÓW

ZADZWOŃ:
0 801 124 124*
*koszt całej rozmowy telefonicznej wynosi 0,35 zł

PROVIDENT
Polska

BORGA®

POKRYCIA DACHOWE I ELEWACYJNE

- Atrakcyjne ceny
- Wysoka jakość
- 26 kolorów
- Dodatki
- System rynnowy
- Doradztwo
- Ekipy dekarskie

Dystrybutor:

P.H.U. AKCENT Łomża, al. Piłsudskiego 115; (086) 218 79 44
Ełk, ul. Mickiewicza 42; (087) 610 98 12